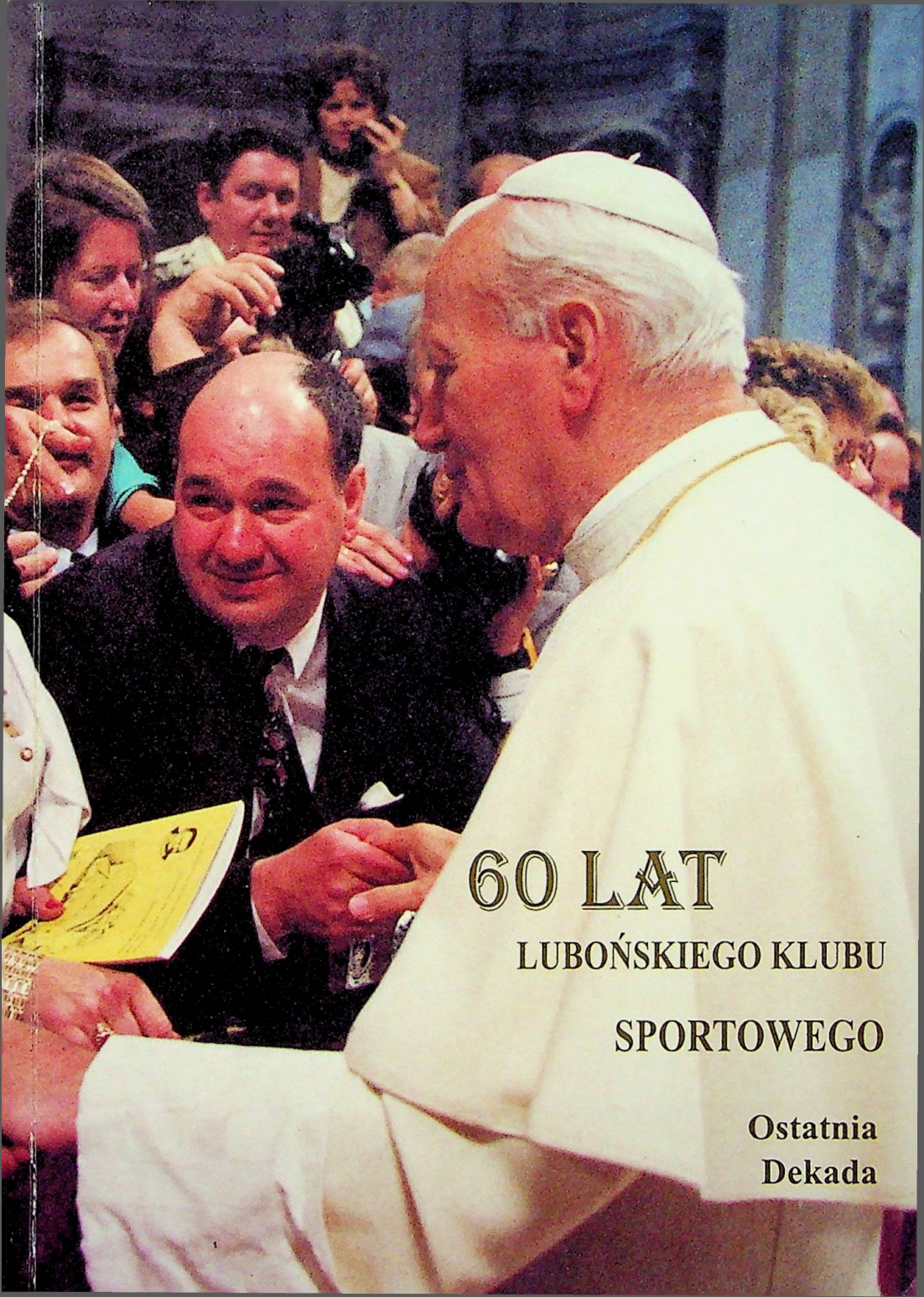




60 LAT

LUBOŃSKIEGO KLUBU

SPORTOWEGO

Ostatnia
Dekada

60 LAT



LUBOŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

Ostatnia Dekada



Luboń Sierpień 2003

Wstęp

W dniu 60-lecia nieprzerwanej działalności Lubońskiego Klubu Sportowego oddajemy do Państwa rąk uzupełnione o okres ostatnich 10 lat wydanie dziejów naszego klubu.

Dziś L.K.S. to 5 drużyn młodzieżowych, zaczynając od orlików, poprzez trampkarzy młodszych i starszych, a kończąc na zespołach juniorów młodszych i starszych.

Zapewnia to ciągłość, a co się z tym wiąże systematyczność i permanentność w wychowaniu.

Drużyna seniorów występuje aktualnie w IV lidze, a zespół senierek w roku jubileuszu wywalczył awans do I ligi.

Nie sposób w tym miejscu wspomnieć o drużynie „oldboyów”, którzy stanowią nierozdzielalną całość z historią tego klubu i miasta.

Łącznie w Lubońskim Klubie Sportowym zrzeszonych jest 218 piłkarzy i piłkarki.

„Luboński” to także systematycznie modernizowany i rozbudowywany obiekt przy ul. Rzecznej 2.

Bez wątpienia okres 1993-2003 to czas wielu sukcesów i osiągnięć. To czas, w którym L.K.S. gromił rywali na boiskach III ligi, osiągał sukcesy w Pucharze Polski, ale to także, jak to często bywa w życiu i sporcie, lata słabszych wyników i niepowodzeń.

Wartym jednak podkreślenia jest fakt, iż zespół seniorów L.K.S.-u w minionym dziesięcioleciu nigdy nie grał poniżej IV ligi rozgrywkowej. Sport, w tym także piłka nożna przeżywa w ostatnim dziesięcioleciu trudny transformacji ustrojowej i bez wątpienia tylko dzięki zaangażowaniu i pomocy wielu ludzi „Luboński” stanowi jasny punkt na mapie sportowej regionu.

Właśnie im, należą się słowa podziękowania i wyrazy wdzięczności. Nie sposób również nie wspomnieć o tych, którzy od nas odeszli w latach dziewięćdziesiątych.

Stanisław Pawlicki (1920-1996), Henryk Habura (1935-1991), Sylwester Ryszewski (1917-1992), Janusz Kowalkiewicz (1960-1993), Czesław Prałat (1937-2000), Zygmunt Wasecki (1928-1999), to Ci, których brakuje nam najbardziej.

Ku pamięci wieloletniego członka Zarządu L.K.S.-u i przyjaciela klubu Janusza Kowalkiewicza rozgrywany jest corocznie, od 9 lat, memoriał jego pamięci.

Klub nasz działa i rozwija się również dzięki zrozumieniu i pomocy władz miasta. To ich wsparcie i współpraca pozwalają kontynuować działalność klubu tak potrzebną miastu i środowisku.

Poniżej przedstawimy osiągnięcia i wyniki naszych zespołów, uzupełnione o krótkie biografie, opisy i uwagi. Życząc miłej lektury pozostajemy w przekonaniu, iż Luboński Klub Sportowy jeszcze przez wiele lat będzie wypełniał swoją misję na placużyźnie kultury fizycznej w Luboniu i regionie.

1. Sezony ligowe Lubońskiego Klubu Sportowego w latach 1993-2003

Pan Stanisław Malepszak (autor książki „50 lat Lubońskiego Klubu Sportowego”), opisując dzieje tego klubu, ukńczył swą publikację w momencie, gdy drużyna lubońska była niezwykle bliska awansu do upragnionej III ligi. Od tego momentu LKS zaczął święcić jedne ze swych największych sukcesów w historii istnienia klubu...

Oto jak poczyniała sobie w rozgrywkach drużyna Lubońskiego KS-u w ostatnim dziesięcioleciu.

Rok 1993 – dokończenie

Rozdział 1

Przypieczętowanie awansu

Wspaniałym uwieńczeniem sezonu 1992/93 było spotkanie wyjazdowe z Nielbą Wągrowiec. Po świetnym występie naszego zespołu i zwycięstwie 5:1 oraz dzięki sprzyjającym wynikom meczów innych czołowych zespołów z makroregionu, Luboński mógł święcić awans do III ligi, na 4 kolejki przed zakończeniem rozgrywek! Bramki w tym historycznym spotkaniu zdobyli: Świątek, Kwiatkowski, Smelka, Franek i Rybak.

Tak więc kolejne potyczki miały charakter jedynie prestiżowy, ale nasi zawodnicy nie odpuszcili rywalizacji odnosząc następujące rezultaty:

Sparta Złotów – LKS 0:4
Rybak, Smelka, Pauksztello oraz 1 samobójca;
LKS – Polonia Środa 1:2;
Mieszko Gniezno – LKS 2:3;
LKS – Zamek Golańcz 2:1.

Warto zauważyć, że porażka z Polonią Środa była jedyną, jaką nasz zespół zanotował w przeciągu całego sezonu! Oto końcowa tabela makroregionu w sezonie 2002/2003.

1. Luboński KS	26 47 84:16
2. Warta Śrem	26 38 46:15
3. Mieszko Gniezno	26 34 43:36
4. Polonia Środa	26 31 60:41
5. Victoria Września	26 31 39:26
6. Zamek Golańcz	26 30 42:32
7. Energetyk Poznań	26 26 42:39

8. Herbapol Kłęka	26 22 38:47
9. Polonia Jastrowie	26 21 37:42
10. Kłos Budzyn	26 20 41:59
11. Sparta Złotów	26 20 29:50
12. Nielba Wągrowiec	26 20 31:65
13. Admira-Feletra Poznań	20 19 30:40
14. Leśnik Margolin	26 5 20:74

Rozdział 2

Po raz pierwszy w III lidze

Do nowego sezonu podopieczni trenera Ryszarda Marcinkowskiego przygotowywali się na własnych obiektach oraz podczas obozu piłkarskiego na Wybrzeżu, konkretnie w Międzyzdrojach. Na zgrupowanie wyjechała kadra 22 zawodników, w tym grupa wyróżniających się juniorów. Na dobrą formę zespołu wskazywały mecze sparingowe, rozegrane w trakcie obozu. Oto ich rezultaty.

Leśnik Międzyzdroje – LKS 1:8;

Flota Świnoujście – LKS 1:5;

Flota Świnoujście – LKS 1:2 (rewanż).

Tak więc z wielkimi nadziejami i bojowych nastrojach przystąpiono do III-ligowego sezonu. Za pierwszego przeciwnika los wyznaczył Lubońskiemu ekipę liny Goleniów. Nasi piłkarze, którzy już podczas meczów towarzyskich znajdowali sposób na rywala, wywodzących się z nadmorskich miejscowości i tym razem okazali się lepsi od przeciwnika. Na inaugurację 1 sierpnia 1993 r. LKS odniósł zwycięstwo na własnym boisku 2:0. Bramki zdobyli: Marek Kwiatkowski (przewrótka!) oraz Sławomir Kubicki. Również w kolejnych meczach nasza drużyna odniosła zwycięstwa.

Polonia Condor Nowy Tomysł – LKS 0:2 Kwiatkowski, Rybak

LKS – Lubuszanin Drezdenko 2:1 Maryniak, Kwiatkowski

W 4 kolejce spotkań doszło do szlagierowej potyczki pomiędzy Lubońskim Klubem Sportowym a Polonią Chodzież. Zwycięzca tego pojedynku zapewniał sobie automatycznie pozycję lidera w III-ligowej tabeli. Liczne zgromadzeni na stadionie przy ulicy Rzecznej kibice (również z Chodzieży) byli świadkami znakomitego widowiska z obydwu stron. Pierwsza połowa należała do lubonian, ale dwukrotnie poprzeczka stawiała na przeszkodzie w uzyskaniu prowadzenia. W drugich 45 minutach iniejdzywc przejęli goście zdobywając trzy bramki. Pomimo porażki zawodnikom trenera Marcinkowskiego należały się duże brawa za niezwykle ambitną walkę i meustępliwosc

Kolejnym przeciwnikiem LKS-u była Flota Świnoujście. Ten rywal był dobrze naszej ekipie dobrze znany, bowiem lubonianie dwukrotnie pokonali go podczas przygotowań do sezonu. Tym razem mecz zakończył się remisem 1:1, a gola dla naszej drużyny uzyskał Ryszard Rybak. Na 15 minut przed końcem, sędzia ukarał gracza LKS-u, Jarosława Szymańskiego czerwoną kartką. Tak więc w ostatnim kwadransie już bez popularnego „Jojo” musieli sobie radzić lubonianie.

Oto kolejne wyniki uzyskane przez Luboński Klub Sportowy.

LKS – Pogoń Barlinek 2:1 Kubicki, Rybak;

Amica Wronki – LKS 1:0;

LKS – Unia Swarzędz 3:0 Maryniak 2, 1 samobójcza;

Polgar Police – LKS 2:2 Paukztelo, Galecki;

Energetyk Gryfino – LKS 1:1 Maryniak.

W 11 kolejce naszemu zespołowi przyszło rozegrać niezwykle prestiżowe spotkanie, gdyż do Lubonia zawitała rezerwowa drużyna Pogoni Szczecin. W barwach tego zespołu wystąpiło kilku zawodników, mających za sobą staż w pierwszym zespole ze Szczecina, grającym w pierwszej lidze. Mecz ten zakończył się podziałem punktów 1:1. Gola uzyskał Paukztelo.

Oto pozostałe wyniki uzyskane przez Luboński w rundzie jesiennej.

Orzeł Biały Wałecz – LKS 2:0;

LKS – Dąb Dębno 1:0 Maryniak;

Warta Śrem – LKS 1:1 Kwiatkowski;

LKS – Kotwica Środa 6:0 Motyliński, Grek, Kwiatkowski, Wilczyński, Rybak, Maryniak;

Błękitni Stargard – LKS 0:0;

LKS – Darzbór Szczecinek 5:1 Wilczyński, Maryniak, Rybak, Rozumski, Szymański.

Celuloza Kostrzyn – LKS 4:1 Kwiatkowski;

LKS – Lech II Poznań 4:1 Kwiatkowski 2, Paukztelo, Jarlańczyk.

Wyniki te pozwoliły uzyskać naszej drużynie wysoką, czwartą lokatę po pierwszej rundzie rozgrywek III ligi. Oto tabela po rundzie jesiennej sezonu 1993/94.

1. FK Amica Wronki	19 33 42:11
2. Pogoń II Szczecin	19 26 35:18
3. Polonia Chodzież	19 26 28:20
4. Luboński KS	19 24 34:20
5. Warta Śrem	19 23 27:18
6. Ina Goleniów	19 22 22:16
7. Polonia Condor N. Tomyśl	19 21 21:14

8. Lech II Poznań	19 21 26:21
9. Chemik Police	19 20 19:16
10. Dąb Dębno	19 19 26:18
11. Flota Świnoujście	19 19 20:18
12. Celuloza Kostrzyn	19 19 20:22
13. Błękitni Stargard	19 18 20:21
14. Lubuszanin Drezdenko	19 17 16:16
15. Energetyk Gryfino	19 16 14:22
16. Orzeł Biały Walecz	19 16 17:27
17. Kotwica Polonia Środa	19 15 14:32
18. Unia Swarzędz	19 12 17:31
19. Pogoń Barlinek	19 8 13:38
20. Darzbór Szczecinek	19 5 12:44

Wywiad

R. Marcinkowski – trener zespołu w tym okresie

Wprowadził Pan Luboński KS do III ligi, doprowadził też do historycznego triumfu zespołu w rozgrywkach Pucharu Polski. Czy nie czuje się Pan legendą klubu z ulicy Rzecznej?

R.M.: „Myślę, że nie, gdyż do tych sukcesów przyczynili się także wszyscy inni ludzie, pracujący wówczas w klubie. Byli to zarówno piłkarze, jak i działacze drużyny, pomagający w pracy z ekipą. Były to wspaniałe lata, które wspominać bardzo ciepło.”

Co znaczyła dla Pana obecność w drużynie takiego snajpera jak Marek Kwiatkowski?

R.M.: „Bardzo wiele. Dla mnie osobiście był to super chłopak, który posiadał niesamowity instynkt strzelecki. Operował zarówno prawą, jak i lewą nogą, był agresywny i twardy, posiadał wszelkie cechy, jakimi powinien być obdarzony rasowy napastnik.”

Czy mógłby Pan, patrząc z perspektywy czasu, pokusić się o wymienienie „jedenastki marzeń”, czyli zawodników, którzy przewinęli się przez LKS za Pana kadencji, najwydatniej zaznaczając swą obecność w klubie?

R.M.: „Na bramkę wstawiłbym na pewno Waldka Czachowskiego, prawa obrona to działka dla Jacka Jarlaczka, lewa dla Andrzejka Nowaka, stoperem mógłby być Darek Grek (ewentualnie Wiórek). Pomocnicy to przede wszystkim Ryszard Rybak, Andrzej Pauksztelo, Jarosław Szymański i Sławomir Kubicki. W napadzie wstawiłbym Marka Kwiatkowskiego, Marka Wileczyńskiego i Maryniaka.

Rok 1994

Okres stabilizacji

Potwierdzeniem wysokiej formy, w jakiej niewątpliwie znajdowała się od początku 1994 roku drużyna LKS-u, był mecz sparingowy z Lechem Poznań, rozegrany 26 stycznia przy ulicy Bułgarskiej w Poznaniu. To niebawem, ale pierwszoligowa drużyna Lecha Poznań, występująca w tym meczu w niemal najsilniejszym składzie, nie miała nic do powiedzenia! Bohaterem tego meczu okazał się Marek Kwiatkowski – legenda Lubońskiego, który zdobył w tym meczu 3 bramki, dając zwycięstwo naszej ekipie 3:1! To był jeden z najlepszych występów podopiecznych Ryszarda Marcinkowskiego w całej historii istnienia klubu. I mimo, że był to tylko mecz towarzyski, nie przeszedł bez echa. Pojedynek był później szeroko komentowany na łamach wielu regionalnych gazet.

Podczas przygotowań Luboński KS rozegrał także mecz z II-ligowym Bałtykiem Gdynia, remisując 1:1. Gola uzyskał Paukštelo.

Czy tak optymistyczne wyniki sparingów zapowiadały walkę LKS-u o awans do II ligi? Mecze ligowe miały zweryfikować formę drużyny.

Pierwszym rywalem lubonin w rundzie rewanżowej był zespół Polonii Condor Nowy Tomyśl, gdyż potyczka z Iną Goleniów nie doszła do skutku, ze względu na fatalny stan płyty boiska w Goleniowie. Mecz z Polonią zakończył się podziałem punktów 1:1. Bramkę dla naszej drużyny uzyskał Maryniak.

Kolejnym remisem zakończył się wyjazd Lubońskiego do Drezdenka, na potyczkę z miejscowym Lubuszaninem. Padł rezultat 1:1, ponownie bramkę uzyskał Maryniak.

Wspaniałym widowiskiem uraczyli licznie przybyłych kibiców na stadionie w Chodzieży piłkarze Lubońskiego oraz miejscowej Polonii. Po meczu niezwykle zaciętym meczu padł remis 2:2. Bramki w tym meczu zdobyli Szymański i Rybak.

Kolejnym przeciwnikiem była Flota Świnoujście. Tutaj wyższość Lubońskiego nie podlegała dyskusji i dzięki 2 bramkom Motylińskiego oraz trafieniu Szymańskiego zwyciężyliśmy 3:1. Oto kolejne wyniki meczów.

Pogoń Barlinek – LKS 1:1 Rybak;

LKS – Amica Wronki 0:1;

Unia Swarzędz – LKS 0:0;

LKS – Polgar Police 0:3;

Ina Goleniów – LKS 2:1 Kwiatkowski (mecz zaległy);

W tym okresie drużyna Lubońskiego przeżywała spory kryzys, spowodowany głównie plagą kontuzji, jaka nawiedziła zespół. Nadzieje na awans do II ligi oddalały się z każdym meczem, pomimo tego LKS w kolejnych grach dzielnie walczył o jak najwyższą pozycję w tabeli.

Pogoń II Szczecin – LKS 3:2 Szymański, Rybak;

LKS – Energetyk Gryfino 3:0 Kwiatkowski, Paukštelo, Maryniak.

LKS – Orzeł Biały Wałecz 6:0 Kwiatkowski 3, Pauksztelo, Motyliński, Szymański;
 LKS – Warta Śrem 0:0;
 Kotwica Polonia Środa – LKS 1:2 Kwiatkowski 2;
 LKS – Błękitni Stargard Szczeciński 0:0;
 Dąb Dębno – LKS 2:4 Maryniak, Wilezyński, Kwiatkowski, Rybak;
 Darzbór Szczecinek – LKS 0:1 Maryniak;
 LKS – Celuloza Kostrzyn 2:1 Kwiatkowski 2;
 Lech II Poznań – LKS 1:2 Kwiatkowski, Rybak.

Uzyskane rezultaty pozwoliły ekipie trenera Marcinkowskiego zająć trzecie miejsce w III-ligowej tabeli! To wspaniały sukces, który nie dawał co prawda awansu o klasę wyżej, ale wprowadził wiele optymizmu w poczynania zespołu. Oto czołowi strzelcy oraz tabela końca sezonu 1993/94.

19 – Marek Kwiatkowski

11 – Maryniak

10 – Ryszard Rybak.

Tabela końcowa sezonu 1993/94

1. FK Amica Wronki	38 67 89:17
2. Pogoń II Szczecin	38 51 64:37
3. Luboński KS	38 47 64:39
4. Polonia Condor N. Tomysł	38 44 43:26
5. Polonia Chodzież	38 42 51:45
6. Chemik Police	38 41 53:39
7. Błękitni Stargard Szcz.	38 41 45:38
8. Flota Świnoujście	38 41 56:47
9. Orzeł Biały Wałecz	38 40 50:58
10. Ina Goleniów	38 38 38:48
11. Lubuszanin Drezdenko	38 38 51:35
12. Warta Śrem	38 38 50:45
13. Celuloza Kostrzyn	38 37 43:41
14. Energetyk Gryfino	38 36 42:44
15. Kotwica Polonia Środa	38 35 39:60
16. Dąb Dębno Lubuskie	38 34 51:56
17. Unia Swarzędz	38 32 38:46
18. Lech II Poznań	38 27 45:60
19. Pogoń Barlinek	38 21 34:79
20. Darzbór Szczecinek	38 10 21:107

Rozdział 2

Uhytki kadrowe

Wraz z początkiem sezonu 1994/95 doszło do istotnych zmian w kadrze zespołu. Odeszli tacy zawodnicy, jak chociażby „Jojo” Szymański czy Maryniak, czyli piłkarze zdobywający wiele bramek dla zespołu. Istniała obawa, czy nie będzie miało to wpływu na poczynania drużyny w nowym sezonie.

6 sierpnia nastąpiła inauguracja rozgrywek sezonu 1994/95. Lubonianie rozpoczęli od remisu z zespołem Orzeł Biały Wałecz 1:1. Gola zdobył Motyliński.

Druga kolejka spotkań zakończyła się klęską LKS-u. Przedsezonowe obawy znalazły niestety potwierdzenie, nasi zawodnicy polegli w Grylinie, w meczu z miejscowym Energetykiem 0:6!

Na szczęście nie podłamało to naszych chłopaków, gdyż w kolejnym spotkaniu pokonali oni rezerwy Pogoni Szczecin 5:1. Bramki zdobyli: Kwiatkowski 2, Motyliński, Pauksztelo, Kubicki.

Oto kolejne rezultaty meczów LKS-u.

Polonia Condor N. Tomyśl – LKS 2:0;

LKS – Celuloza Kostrzyn 5:0 Kwiatkowski 2, Kubicki, Rybak;

Gwardia Koszalin – LKS 0:2 Kubicki, Rybak;

LKS – Warta Śrem 1:1 Motyliński;

LKS – Kotwica Kolobrzeg 2:1 Kwiatkowski, Wileczyński;

Olimpia II Poznań – LKS 1:2 Motyliński 2;

Patrząc na wyniki, wyglądało na to, że trener Ryszard Marcinkowski poukładał drużynę i ta zaczęła wygrywać. Coraz lepiej grał Marek Wileczyński, bramki strzelać zaczął także Motyliński oraz niezawodny Marek Kwiatkowski.

Tak wspaniałe wyniki pozwoliły uzyskać naszemu zespołowi drugie miejsce w III-ligowej tabeli!

W 10 kolejce doszło do pasjonującego pojedynku na szczycie, w którym LKS zmierzył się na własnym boisku z liderem - Polonią Chodzież. Liczną grupą kibiców obu zespołów była świadkami świetnego meczu, w którym lepsi okazali się goście, zwyciężając 2:1. Gola dla lubonian uzyskał Rozumski. Kto wie, gdyby Luboński w tym meczu pokusił się o 3 punkty, czy nie uwierzyłby w możliwość walki o II ligę.

W następnych rundach osiągnięto następujące rezultaty.

Sparta Polonia Jastrowie – LKS 2:2 Kubicki, Pauksztelo;

LKS – Ina Goleniów 0:0;

Polonia Środa – LKS 0:0;

LKS – Błękitni Stargard Szczeciński 3:2 Pauksztelo 2, Jarlaczki;

Chemik Police – LKS 2:0;

LKS – Flota Świnoujście 2:1 Wilezyński 2.
Lubuszanin Drezdenko – LKS 3:0.

Dzięki osiągniętym wynikom drużyna trenera Ryszarda Marcinkowskiego uplasowała się na 7 miejscu w ligowej tabeli III ligi po rundzie jesiennej.

Wywiad

Stanisław Butka

Rok 1994 rozpoczęliście imponująco. Pokonanie 3:1 pierwszoligowego Lecha Poznań, grającego w dodatku w najsilniejszym składzie, było nie lada wyczynem. Jak Pan ocenia tamto spotkanie?

S.B.: „Zespół Lecha Poznań zdecydowanie nas wówczas zlekceważył. Podeszli do sprawy z nastawieniem, że przyjechali frajerzy, więc trzeba ich ograć. Jednak w naszych szeregach grał Marek Kwiatkowski, który trzykrotnie ukarał butę rywali. Kolejorz nie miał w tej potyczce nic do powiedzenia. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że w tamtym okresie staliśmy się (po Lechu Poznań oraz Amice Wronki) trzecią siłą w Wielkopolsce!”

No właśnie. Na zakończenie sezonu 1993/94 zajęliście 3 lokatę w ligowej tabeli. Wyprzedziła was m.in. wspomniana przez Pana Amica Wronki. Ile zabrakło tamtej drużynie, by znaleźć się w II lidze?

S.B.: „Uważam, że sportowo nie byliśmy gorsi od wyprzedzających nas drużyn. Słabsi byliśmy jednak organizacyjnie i to miało niewątpliwy wpływ na końcowy efekt. Pomimo tego uważam, że zajęcie wówczas 3 lokaty było wielkim sukcesem, zarówno trenera Marcinkowskiego, jak również całego klubu.”

Rok 1995

Wzmocnieni Plackiem

Zajmowana pozycja dała naszej drużynie możliwość spokojnego przygotowania się do kolejnej rundy rozgrywkowej. Zarząd postanowił zorganizować dla drużyny obóz szkoleniowy w Łęczyczkach, na który udała się także grupa nowych zawodników, która wzmocniła Luboński KS w przerwie zimowej. Byli to m.in. bramkarz Grzegorz Nowak, Maciej Berlicki, a przede wszystkim Ryszard Placek – doświadczony zawodnik, który przybył do Lubonia z jednego z klubów francuskich.

Wyniki sparingów potwierdziły, że kadra drużyny jest odpowiednia. Co prawda w pierwszym meczu nasza ekipa poniosła porażkę 2:3 z Dyskobolią Grodzisk, jednak w następnych potyczkach odniosła przekonujące zwycięstwa.

FC Lusowo – LKS 2:4;
 Welna Rogoźno – LKS 1:6;
 Olimpia II Bolplast P-ń – LKS 2:5;
 Polonia Leszno – LKS 1:5.

Do bardzo ciekawego meczu doszło 25 lutego na Golęcinie. Zawodnicy Ryszarda Marcinkowskiego grali bowiem z I-ligową Olimpią Poznań. Pojedynek stał na wysokim poziomie, lepsi okazali się bardziej doświadczeni gospodarze, zwyciężając 3:0. Takie mecze z pewnością miały jednak swój cel, gdyż potyczki z rywalami „z wyższej półki” wprowadzały w szeregi naszych piłkarzy dużą pewność siebie i ogranie, które miało zaprocentować w rozgrywkach III ligi.

Start był imponujący. Najpierw zwycięskim okazał się wyjazd do Wałcza, na mecz z Orłem Białym. W kolejnym pojedynku rozgromiono Energetyka Gryfino 6:0. Tak więc udało się zrewanżować rywalom za porażkę w identycznych rozmiarach, w poprzedniej rundzie! Gole zdobyli Wilczyński 3, Rybak, Placek i Pauksztelo.

Wyjazd do Szczecina, na mecz z rezerwami Pogoni, również okazał się pomyslny. Z gorącego terenu udało się wywieźć cenny remis 0:0. Kolejne zwycięstwo zanotowano w 4 kolejce, kiedy to lubonianie pokonali na własnym boisku Polonię Nowy Tomysł 2:0, po bramkach Motylińskiego oraz Dłużyka. To zwycięstwo doprowadziło do tego, że Luboński znalazł się w ścisłej czołówce III-ligowej tabeli, tracąc zaledwie 2 punkty do lidera tabeli!

Po remisie w 5 kolejce z Celulozą Kostrzyn 1:1, doszło w Luboniu do pasjonującego meczu na szczycie, gdyż zawiłał do naszego miasta lider tabeli – Gwardia Koszalin. Po kapitalnym występie podopiecznych trenera Marcinkowskiego odniesiono zwycięstwo 2:0! Gole strzelił Dłużyk i Placek. Ten mecz pokazał, że drużyna lubońska bardzo poważnie myślała o walce o II ligę, co byłoby sukcesem bez precedensu. Oto kolejne wyniki spotkań.

Warta Śrem – LKS 1:1 Motyliński;
 Kotwica Kołobrzeg – LKS 2:0;
 LKS – Olimpia Bolplast II P-ń 2:0 Rybak, Wilczyński;
 Polonia Chodzież – LKS 3:1 Rybak;
 LKS – Polonia Jastrowie 3:0 Wilczyński 3;
 Ina Goleniów – LKS 2:2 Nowak, Dłużyk;
 LKS – Polonia Środa 0:1.

Niestety nieco słabsza forma LKS-u w drugiej części sezonu spowodowała, że drużyna straciła szansę na historyczny awans. Pomimo nieco rozbudzonych nadziei działaczy i kibiców, sezon ten można było uznać za udany. Zespół pokazał w wielu meczach znakomitą formę, odprawiając z kwitkiem utytułowane drużyny ligowe. Ponadto był to kolejny sezon III-ligowej stabilizacji, w którym ekipa uplasowała się w górnej połowie tabeli.

W ostatnich meczach sezonu 1994/95 zanotowano następujące rezultaty:

Błękitni Stargard – LKS 2:2 Romkowski, Rybak;
 LKS – Chemik Police 0:1;
 Flota Swinoujście – LKS 3:2 Placek, Wileczyński;
 LKS – Lubuszanin Drezdenko 1:0 Placek.

A oto czołówka tabeli końcowej III ligi.

- | | |
|----------------------------------|--------------|
| 1. Chemik Police | 34 47 48:21; |
| 2. Gwardia Koszalin | 34 47 68:36; |
| 3. Kotwica Kolobrzeg | 34 42 58:24; |
| 4. Polonia Chodzież | 34 38 57:44 |
| 5. Błękitni Stargard Szczeciński | 34 38 45:42; |
| 6. Luboński KS | 34 38 54:42. |

Najlepszym strzelcem okazał się **Marek Wileczyński**, zdobywając 12 bramek, który wyprzedził Jacka Motylińskiego – 8 bramek oraz Marka Kwiatkowskiego, Andrzeja Pauksztelo, Sławomira Kubickiego oraz Ryszarda Rybaka – zdobywców 5 bramek. Od II ligi LKS dzieliło zaledwie dziewięć punktów!

Rozdział 2

Zmiany, zmiany, zmiany...

1 lipca 1995 roku to data historyczna w dziejach LKS-u. Z tym bowiem dniem przestał pełnić funkcję trenera zespołu Ryszard Marcinkowski (odszedł do Waleza) a zastąpił go Mirosław Wyrwas. Trzy tygodnie później wyjechał on z zespołem na 10-dniowy obóz piłkarski do Lwówka. W kadrze zespołu nastąpiły istotne zmiany, przybył do drużyny m.in. utalentowany bramkarz Krzysztof Kotorowski, Tomasz Wawrzyniak, a także napastnik Mariusz Drewicz. Po stronie strat należy zaliczyć odejście Jacka Motylińskiego oraz Piotra Smelki. Dodatkowo poważnej kontuzji doznał obrońca Jacek Jarlaczek, co wykluczało go z udziału w meczach.

Początek rozgrywek okazał się jednak bardzo dobry, nasza ekipa odprawiła z kwitkiem Polonię Środa 3:0. Bramki uzyskali Drewicz, Wileczyński oraz Kwiatkowski. W drugiej kolejce LKS zremisował w Śremie, z tamtejszą Wartą, uzyskując wynik 2:2 (bramki Drewicz i Kwiatkowski). Oto następny rezultat.

LKS – Polonia N. Tomysl 2:1 Szymański, Kwiatkowski.

W 5 kolejce doszło do wielkiego meczu, bowiem do naszego miasta przybył zespół Dyskobolii Grodzisk Wlkp., ten sam, który w niesamowitych okolicznościach odebrał nam Puchar Polski. Nasi zawodnicy, mając w pamięci

tamą potyczkę, walczyli z wielką ambicją, imponując przygotowaniem fizycznym. Ostatecznie mecz zakończył się sprawiedliwym remisem 2:2 (gole Placka i Drewicza). W następnych meczach padły wyniki:

Pogoń II Szczecin - LKS 1:2 Rybak, Pauksztelo;

LKS - Ina Goleniów 1:0 Pauksztelo;

Celuloza Kostrzyn - LKS 2:1 Sidorski;

LKS - Gwardia Koszalin 2:2 Szymański;

Flota Świnoujście - LKS 3:0;

LKS - Stal Stocznia Szczecin 0:1.

Te dwie porażki pokazały, że zawodnicy trenera Wyrwasa przeżywają wyraźny kryzys formy. Na szczęście w kolejnych meczach nastąpiła poprawa gry naszego zespołu.

Kotwica Kołobrzeg - LKS 1:2 Rybak, Kwiatkowski;

LKS - Lech II Poznań 2:1 Wawrzyniak, Wilczyński;

Polonia Jastrowie - LKS 0:1 Kwiatkowski;

LKS - Lubuszanin Drezdenko 1:0 Drewicz;

I tak, po serii porażek, przyszły cztery zwycięstwa, które dały naszej ekipie miejsce w górnej części tabeli.

W 15 kolejce do Lubonia przybył lider Intrat Walecz, dowodzony przez byłego trenera LKS-u Ryszarda Marcinkowskiego. Przed rozpoczęciem meczu doszło do miłego zdarzenia, kiedy to prezes Stanisław Butka przekazał byłemu trenerowi pamiątkowy upominek oraz kwiaty. Potem można już było skupić się na grze obydwu zespołów.

Po słabej pierwszej połowie, w drugiej mieliśmy więcej emocji. Pierwsi bramkę zdobyli goście, ale nie długo cieszyli się z prowadzenia. Dzięki świetnemu uderzeniu Marka Wilczyńskiego mieliśmy bowiem remis. Taki wynik pozostał już do końca spotkania. Oto skład naszej drużyny: Kotorowski, A. Nowak, Sidorski, Wiórek, Dłużek (60. Drewicz), Jarlaczek, Wawrzyniak, Rybak, Szymański, Kwiatkowski, Wilczyński.

W kolejnej serii spotkań, 4 listopada, do Lubonia zawitała ekipa Błękitnych Stargard Szczeciński. Dzięki treniingom Rybaka oraz Wilczyńskiego, nasz zespół zwyciężył 2:1.

W ostatniej kolejce rundy jesiennej sezonu 1995/96 Luboński uległ w meczu wyjazdowym Polonii Chodzież 0:2.

Uzyskane rezultaty pozwoliły naszemu zespołowi zająć 4 lokatę w tabeli III ligi, najlepszym strzelcem okazał się Marek Kwiatkowski, który uzyskał 5 goli. Poniżej prezentujemy krótki wywiad z super strzelcem.

Wywiad z Markiem Kwiatkowskim

Liczba strzelanych przez Ciebie w kolejnych sezonach bramek dla LKS-u była niezwykle imponująca. Niemal za każdy razem byłeś najlepszym strzelcem ekipy, jak wspominasz tamte lata?

Marek Kwiatkowski: „To był najlepszy okres w mojej karierze. Treningi u boku takich znakomitości, jak Ryszard Marcinkowski czy Rysiu Rybak były wspaniałym przeżyciem. Pamiętam, że niemal każdy nasz trening to była wspaniała zabawa”.

Czy po przyjściu do zespołu trenera Wyrwasa nadal było tak zabawnie.

M.K.: „Zdecydowanie nie. Z chwilą przyjścia nowego szkoleniowca wiele się zmieniło, również w moim przypadku. Trener za wszelką cenę chciał udowodnić, że może mnie zastąpić innymi zawodnikami i zaczęły się lekkie zgrzyty. To nie był najlepszy okres w mojej karierze...”

Co było potem?

M.K.: „Odszedłem do Olimpii Poznań, później przez krótki czas grałem także w Mosinie. Kontuzja kolana spowodowała, że dosyć wcześnie postanowiłem zawiesić piłkarskie buty na kołku. Ponadto nie mogłem się już odnaleźć i wrócić do takiej formy, jak kiedyś. Podkreślam, że z trenerem Marcinkowskim pracowało mi się zdecydowanie najlepiej!”

Rok 1996

Pożegnanie Rybaka

Niedługo pracował w Luboniu trener Mirosław Wyrwas. Przy okazji meczu noworocznego Zarząd LKS-u, w przyjaznej atmosferze, pożegnał tego szkoleniowca, którego zastąpił Marek Giese. Ponadto z drużyny odszedł niezwykle doświadczony, jeden z najlepszych zawodników w historii Lubońskiego – Ryszard Rybak.

Wraz z nowym szkoleniowcem drużyna przebywała w dniach 26 stycznia – 3 lutego. W przerwie zimowej zespół uczestniczył w turniejach halowych oraz rozegrał sporo sparingów, w których uzyskiwał następujące rezultaty.

LKS – NKS Niepruszewo 6:0;

LKS – Sokół Rakoniewice 10:0;

LKS – Pogoń Lwówek 5:1;

LKS – Lech II Poznań 2:0;
 LKS – Lech I Poznań 1:5;
 LKS – Intrans Walec 0:3;
 LKS – Unia Swarzędz 9:0;
 LKS – Sparta Szamotuły 2:1.

Mecze towarzyskie wskazywały na niezłą formę piłkarzy, którzy za cel postawili sobie walkę o co najmniej 3 lokatę w III-ligowej tabeli.

I tym razem niesprzyjające warunki pogodowe spowodowały przełożenie inauguracji rundy wiosennej. Rozpoczęto dopiero od 3 kolejki, kiedy to lubonianie zmierzyli się Polonią Nowy Tomysl. LKS zwyciężył w tym meczu 2:1, dzięki dwóm bramkom Marka Wilezińskiego. Oto skład z tamtego meczu: Kotorowski, Dłużyk (Paukszeto), Drewicz (Kwiatkowski), Berlicki (Wawrzyniak), Placek, Wileziński, Jarlaczek, Szymański, Sidorski, Wiorek, Nowak.

W kolejnych potyczkach LKS-u padły wyniki:

Lech II Poznań – LKS 1:1 Placek;
 Dyskobolia Grodzisk – LKS 1:1 Wawrzyniak;
 LKS – Pogoń II Szczecin 1:1 Drewicz;
 Ina Goleniów – LKS 1:5 Dłużyk, Szymański, Jarlaczek, Placek, Wileziński;
 LKS – Celuloza Kostrzyn 2:0 Kwiatkowski, Drewicz;
 LKS – Warta Śrem 0:0;
 Gwardia Koszalin – LKS 0:0;
 Stal Stocznia Szczecin – LKS 2:2 Dobak 2;
 LKS – Flota Świnoujście 1:1 Szymański.

Zwraca uwagę duża ilość remisów naszego zespołu, co przy zmianie systemu punktowania (za zwycięstwo otrzymuje się ich aż 3), podziały punktów oznaczały małą zaliczkę punktową. Jednak pozycja LKS-u w tabeli była na tyle bezpieczna, że naszej ekipie nie groził, ani awans, ani też spadek.

W 29 kolejce piłkarze trenera Giese grali w Kolobrzegu, z tamtejszą Kotwicą. Długo w tym meczu utrzymywał się remis 1:1 (gol Marka Wiórka), jednak w ostatnich sekundach szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy, którzy ostatecznie pokonali Luboński 2:1.

Kolejne dwa mecze to diametralne zmiany nastrojów, najpierw porażka 0:4 z Lubuszaniinem Drezdenko, a następnie zwycięstwo 4:0 z Polonią Jastrowie, po bramkach Placeka, Drewicza, Rembickiego oraz Szymańskiego.

Ostatnie 3 mecze sezonu to 2 zwycięstwa – z Błękitnymi Stargard Szczeciński 3:0 (bramki Jarlaczek 2 i Dłużyk) oraz z Polonią Chodzież 1:0 (gol Drewicza), a także porażka z Intrans Walec 2:3 (bramki Szymańskiego i Nowaka).

Podobnie jak w poprzednim sezonie nasza ekipa uplasowała się ostatecznie na 6 miejscu w ligowej tabeli. Najlepszym strzelcem zespołu okazał się Mariusz

Drewicz – 8 bramek, przed Markiem Wileczyńskim i Jarosławem Szymańskim – 7 trafień oraz Markiem Kwiatkowskim – zdobywcą 6 goli.

1. Dyskobolia Grodzisk	34 74 81:19;
2. Intrans Walec	34 67 73 33;
3. Celuloza Kostrzyn	34 60 54:37;
4. Lech II Poznań	34 60 55:35;
5. Błękitni Stargard Szczeciński	34 58 56:40;
6. Luboński KS	34 56 50:38;

Jako ciekawostkę można zaznaczyć, że dużą rolę w kwestii tego, kto ostatecznie awansował do II ligi odegrał trener Ryszard Marcinkowski. W rundzie jesiennej prowadził on bowiem z powodzeniem Intrans Walec, który tę rundę zakończył na pierwszym miejscu, z przewagą 7 punktów nad drugim zespołem, by w przerwie zimowej odejść do Grodziska Wlkp. Również ten klub wywindował na pierwsze miejsce, wyprzedzając na koniec sezonu (co widać w powyższej tabeli) ... Intrans Walec także o 7 punktów!

Rozdział 2

Pozbawieni atutu własnego boiska

Ciekawostką może być fakt, że do nowego sezonu zespół przygotowywał jeszcze trener Marek Giese, drużyna udala się na piłkarski obóz do Lwówka, wygrywając tam kilka sparingów (m.in. z Pogonią Lwówek, Polonią Nowy Tomysł oraz z Sokół Pniewy). Także w pierwszych meczach ligowych zespół grał pod wodzą tego szkoleniowca.

Niewątpliwym utrudnieniem dla zespołu był fakt rozgrywania meczów w roli gospodarza gościnnie na stadionie w Mosinie. Było to spowodowane remontem głównej płyty zespołu na stadionie przy ulicy Rzecznej.

Hutnik Szczecin – LKS 2:2 Wileczyński, Jarlaczek;

LKS – Sokół Pniewy 2:1 Placek, Jarlaczek;

Lech II Poznań – LKS 1:1 Wileczyński;

LKS – Polonia Środa 0:1;

Polonia Słubice – LKS 5:0.

Po tym meczu z prowadzenia zespołu zrezygnował trener Giese. Jak później podkreślał, zauważył pewien opór ze strony piłkarzy, w stosunku do metod jego szkolenia, co było dla niego sygnałem, by odejść. Nowym opiekunem zespołu został Antoni Pluskota.

Debiut okazał się bardzo udany, zespół wysoko pokonał bowiem Kotwice Kołobrzeg 4:0. Bramki zdobyli: Placek 2, Wileczyński oraz Szymański.

W kolejnych meczach nie było jednak widać poprawy w grze zespołu

Warta Poznań – LKS 2:0;

LKS – Stal Stocznia Szczecin 1:2 Pacholak;

Intrat Polonia Chodzież – LKS 1:1 Jarlaczki;

LKS – Orzeł Biały Walecz 1:2 Pacholak;

Bilans Lubońskiego Klubu Sportowego nie był do tej pory zbyt imponujący. Dodatkowym ciosem dla zespołu był fakt, że Sokół Pniewy został decyzją NKO PZPN wycofany z rozgrywek i zastąpiony przez Unię Swarzędz. Tak więc trzy punkty wywalczone w meczu z Pniewami przepadły!

Na szczęście od tego momentu nastąpiła zwyżka formy i w kolejnych pojedynkach drużyna odbiła się nieco od dna.

Celuloza Kostrzyn – LKS 1:2 Drewicz, Placek;

LKS – Lubuszanin Drezdenko 1:3 Szymański;

LKS – Amica II Wronki 3:0 Szymański 3;

Gwardia Koszalin – LKS 0:3 walkower;

LKS – Unia Swarzędz 0:3;

LKS – Błękitni Stargard Szczeciński 0:0;

Flota Świnoujście – LKS 0:3 Drewicz 2, Wilczyński;

LKS – Pogoń Poleczyn Źdrój 2:1 Paszun, Drewicz

Rundę jesienną drużyna zakończyła na 10 pozycji, nie mając jednak zbyt wielkiej przewagi nad grupą spadkową. Najlepszym strzelcem zespołu okazał się Jarosław Szymański. Popularny „Jojo” uzyskał 5 bramek.

Rok 1997

Walka o utrzymanie

Nowy rok rozpoczęto w klubie od kolejnej zmiany na stanowisku trenera pierwszej drużyny. Tym razem Zarząd postanowił zaufać Jarosławowi Szubie, który przybył ze Sparty Oborniki. Początek pracy nowego szkoleniowca był udany, gdyż uczestnicząca pod jego wodzą drużyna zajęła wysokie 3 miejsce w silnie obsadzonym halowym turnieju w Śremie. Następnie zespół wyjechał na 9-dniowe zgrupowanie do Pniew, gdzie rozegrał 2 mecze kontrolne, w których pokonał Polonię N. Tomysł 7:2 oraz Sokół Pniewy 4:1.

Po powrocie rozegrano kolejne towarzyskie potyczki, w których z dobrej strony pokazał się m.in. nowy zawodnik ekipy, czarnoskóry N'Fanly Camara z Gwinei, strzelając kilka bramek.

Mecze ligowe zainaugurowano 15 marca od mocnego uderzenia. LKS rozgromił wtedy bowiem Hutnika Szczecin aż 5:1 (bramki Drewicza 2 oraz Placeka, Berlickiego oraz Lewandowskiego). W kolejnych spotkaniach bywało różnie

Unia Swarzędz - LKS 4:2 Nowak, Wiórek (z karnego);
 LKS - Lech II Poznań 2:0 Wiórek (k), Camara;
 Polonia Sroda - LKS 3:1 Wilezyński;
 LKS - Polonia Słubice 2:1 Wiórek (k), Placek;
 Kotwica Kołobrzeg - LKS 3:1 Drewicz;
 LKS - Warta Poznań 1:2 Jarlaczek;
 Stal Stocznia Szczecin - LKS 4:0.

Tak niekorzystne wyniki spowodowały, że podopieczni Jarosława Szuby znaleźli się w strefie spadkowej. Niewiele zmieniły kolejne remisy zanotowane przez zespół, z Polonią Intrad Chodzież 1:1 (gol Jarlaczeka) oraz z Orłem Białym Wależ 2:2 (trafienia Camary i Placeka). Mecz w Wależu odbywał się w bardzo burzliwej atmosferze, miejscowi kibice w pewnym momencie wtargnęli nawet na płytę boiska!

Humory piłkarskich kibiców w Luboniu poprawiła nieco wygrana na własnym boisku z Celulozą Kostrzyn 4:1. Lupem bramkowym w tym meczu podzielili się A. Nowak - 2 oraz Placek i Camara. Potem przyszedł jednak porażka.

Lubuszanin Drezdenko - LKS 2:0;
 Amica II Wronki - LKS 3:2 Wilezyński, Szymański.

Kto wie czy nie decydującym spotkaniem dla losów Lubońskiego Klubu Sportowego w sezonie 1996/97, był pojedynek z Gwardią Koszalin, na własnym boisku. Po serii porażek drużyna uwierzyła w swe możliwości, zwyciężając 3:2. Do siatki rywali dwukrotnie trafił Placek, gola zdobył także Berleki.

Również mecz z Błękitnymi Stargard Szczeciński ułożył się dla lubonian bardzo dobrze. Wyjazdowe zwycięstwo 3:1 bardzo przybliżyło LKS do pozostania się w III lidze.

W tym momencie Lubońskiemu, by być pewnym utrzymania, brakowało 1 punktu. Nie udało się go zdobyć w przedostatniej kolejce, gdyż nasz zespół przegrał 0:2 z Flotą Świnoujście. Na szczęście w ostatnim meczu LKS zmobilizował się i zwyciężył Pogoń Poleczyn Zdrój 3:1. Bramki zdobyli: Camara, Wilezyński oraz Drewicz.

A oto czołowa dziesiątka sezonu 1996/97 oraz czołowi strzelcy LKS-u.

1. Warta Poznań	34	81	67:22
2. Lubuszanin Drezdenko	34	67	54:29
3. Amica II Wronki	34	63	68:49
4. Intrad Polonia Chodzież	34	60	66:33
5. Polonia Słubice	34	60	48:21
6. Unia Swarzędz	34	51	56:61
7. Błękitni Stargard Szcz.	34	49	57:31
8. Gwardia Koszalin	34	49	57:40

9. LKS	34	48	59:65
10. Flota Świnoujście	34	46	50:47

9 – Placek

8 – Drewicz

7 – Szymański, Wilezyński

5 – Camara

Rozdział II

Reorganizacja rozgrywek

Kolejny sezon zapowiadał się na bardzo ciężki. Na skutek reorganizacji rozgrywek III ligi, by utrzymać się w tej klasie rozgrywek, trzeba było uplasować się minimum na 7-8 miejscu w ligowej tabeli! Tak więc ciężkie zadanie miał opiekun zespołu Jarosław Szuba, tym bardziej, że kadre pierwszego zespołu opuścili m.in. Marek Wilezyński oraz N' Fanly Camara. Początek rozgrywek to bezkompromisowa gra Lubońskiego. Mecze zwycięskie drużyna przeplatała z porażkami, lokując się w środkowej części tabeli.

Amica II Wronki – LKS 5:3 S. Solecki, Drewicz, Dolniak;

LKS – Polonia CPN Jastrowie 6:0 R. Solecki 2, Dolniak 2, Placek, Drewicz;

Dyskobolia II Grodzisk – LKS 3:1 Drewicz;

LKS – Czarni Browar Witnica 1:0 Jarlaczki;

Leśnik Międzyzdroje – LKS 5:0.

Pierwszy remis lubonianie zanotowali w 6 kolejce, kiedy to podzielili się punktami ze Stalą Telgom Szczecin, remisując bezbramkowo. W następnym spotkaniu podopieczni trenera Szuby wygrali z Kotwicą Kołobrzeg 2:0, po bramkach Ciecziury oraz Szymańskiego. Nic nie wskazywało na to, że przyjdzie kryzys, który zakończy przygodę z zespołem trenera. O tym jednak za chwilę. Niesamowity mecz rozegrano podczas 8 kolejki spotkań. LKS wyjechał wtedy do Chodzieży, na potyczkę z tamtejszą Polonią. Do przerwy nasi piłkarze prowadzili 3:0 (gole Drewicza – 2 oraz Placeka) i wydawało się, że tego meczu nie można już przegrać, ba! Nawet zremisować. Niestety stało się inaczej. Luboński w drugich 45 minutach roztrwonil zaliczkę 3 bramek, ulegając gospodarzom 4:3! Kolejne mecze również były przegrane.

Polonia Słubice – LKS 4:0;

LKS – Gwardia Koszalin 2:5 Rembicki, Placek.

Zespół przelamał się dopiero w potyczce z Darłowią Darłowo, wygrywając ten mecz 3:1 (bramki Ciecziury 2 oraz Placeka). Kolejne 2 porażki: z Lubuszaniem Drezdenko 0:3 oraz z Lechem II Poznań 4:5, doprowadziły do wspomnianej

powyżej zmiany na stanowisku trenera I zespołu. Jarosława Szubę zastąpił Roman Los – szkoleniowiec m.in. Lecha Poznań, z którym zdobył (jako II trener) 3-krotnie mistrzostwo Polski!

Debiut okazał się bardzo udany, gdyż LKS zremisował z czołową drużyną III ligi – GKP Gorzów 1:1. Warto podkreślić, że punkt został zdobyty w meczu wyjazdowym. Niedługo kibice musieli czekać na zwycięstwo pod wodzą trenera Losia, gdyż już w 15 kolejce nasza ekipa sprawiła dużą niespodziankę, gromiąc czołowy zespół ligi – Flotę Świnoujście 4:0! Po 2 gole w tym spotkaniu zdobyli Berlicki i Drewicz.

Po tak udanym występie mało kto spodziewał się, że w kolejnym meczu Luboński Klub Sportowy straci punkty, tym bardziej, że rywalem była przeciętna drużyna Błękitnych Stargard Szczeciński. Niestety piłkarze z Lubonia rozegrali swój najsłabszy mecz w sezonie, ulegając gospodarzom 0:2.

Ostatni mecz rundy jesiennej z Unią Swarzędz, rozegrany na stadionie przy ulicy Rzecznej 15 listopada praktycznie musiał być wygrany, ażeby zawodnicy, działacze oraz kibice mogli udać się na przerwę w rozgrywkach z choćby cieniem nadziei na utrzymanie zespołu w III lidze. Tym razem lubonianie poważnie podeszli do tej potyczki i po dobrym meczu zwyciężyli 3:1 (bramki: Drewicz – 2, Placek).

Uzyskane wyniki uplasowały LKS na 14 miejscu w tabeli III ligi po rundzie jesiennej. Strata do bezpiecznego miejsca w tabeli była jednak nadal dość spora (6 punktów). Najlepszym strzelcem drużyny był Mariusz Drewicz – zdobywca 11 bramek.

Władysław Szczepaniak – wtedy wiceprezes ds. organizacyjnych.

Mecz w Walczu rozegrany w sezonie 1996/97 a zakończony remisem 2:2, odbywał w gorącej atmosferze. Wiem, że po tym meczu przeżyliście istny horror...

W.S.: „Kibice z Walcza, nie mogąc pogodzić się z decyzjami sędziego, swoją złość próbowali wyladować na nas (piłkarzach i działaczach LKS-u). Doprowadziło to do tego, że obiekt w Walczu opuszczaliśmy pod eskortą Policji, która pilotowała nasz autokar aż poza granicę miasta!”

Jak Pan ocenia decyzje piłkarskich władz, odnosnie reorganizacji rozgrywek w sezonie 1997/98, po której szeregi III-ligi musiał opuścić m.in. LKS?

W.S.: „Zazwyczaj nie jestem przeciwny decyzjom o reorganizacji rozgrywek ligowych, ale tym razem fakt opuszczania ligi na koniec sezonu aż przez 12 zespołów był dla nich bardzo krzywdzący. Szczególnie żal było drużyn, które uplasowały się na miejscach od 7 do 11, bo to nie są pozycje, które w normalnych okolicznościach powodowały by spadek do niższej klasy. Myślę, że gdyby nie przeprowadzono tej reorganizacji Luboński Klub Sportowy mógł jeszcze prze parę

sezonów grać w III-ligowych gronie. Niestety stało się inaczej i w tym momencie mieliśmy koniec wielkiej piłki w Luboniu....”

Rok 1998

Ku spadkowi

Drużyna wraz z trenerami: Romanem Losiem oraz Bogdanem Samuleczykiem, przygotowywała się do rundy wiosennej na obozie w Bielsku-Białej. Ze składu ekipy ubył bardzo doświadczony Jacek Jarlaczek, który swą karierę postanowił kontynuować w jednym z klubów z Wysp Owczych.

W rozegranych meczach kontrolnych LKS rywalizował z bardzo wymagającymi rywalami, chociażby z I-ligowymi drużynami: Lechem Poznań (porażka 1:2) oraz KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (przegrana 1:4). Pomimo porażek, potyczki z zespołami „z górnej półki” miały zapocentrować na wiosnę. Pierwsze mecze pokazały, że nie będzie łatwo trenerowi Losiowi utrzymać zespół w III lidze.

LKS – Amica II Wronki 0:1;

Polonia Jastrowie – LKS 1:3 Placek, Pluciński, Drewicz;

LKS – Grom Groclin Grodzisk 2:2 Wiórek, Mencel;

Czarni Witnica – LKS 1:1 Wawrzyniak;

LKS – Leśnik Międzyzdroje 3:1 Weiss 2, Placek;

Stal Telgom Szczecin – LKS 1:0;

LKS – Polonia Chodzież 1:0 Pluciński;

Kotwica Kołobrzeg – LKS 1:2 Wawrzyniak, Drewicz;

LKS – Polonia Słubice 0:1.

Uzyskane wyniki doprowadziły do dwóch istotnych faktów. Po pierwsze wiadomo było, że Luboński nie ma już szans na utrzymanie się w III lidze, po drugie z pracą w Luboniu pożegnał się trener Roman Łoś, co było konsekwencją faktu pierwszego.

W następnym meczu zespół grał pod wodzą dotychczasowego drugiego trenera Bogdana Samuleczyka, odnosząc spory sukces! Lubonianie zremisowali bowiem w Koszalinie, z tamtejszą Gwardią 1:1. Koszalinianie rywalizowali wówczas o awans do II ligi, remis z LKS-em był dla nich niemalym szokiem. Gola Luboński uzyskał po samobójczym trafieniu Sokolowskiego.

Kolejne mecze były pożegnalnymi w wykonaniu LKS-u w III lidze.

LKS – Darłovia Darłowo 1:0 Berlicki;

LKS – Lubuszanin Drezdenko 1:2 Drewicz;

Lech II Poznań – LKS 1:1 Placek;

LKS – GKP Gorzów Wlkp. 1:1 Placek;

Flota Świnoujście – LKS 4:1 Placek;

LKS – Blekitni Stargard Szcz. 0:5.

Unia Swarzędz – LKS 2:2 Oszałek, A. Nowak.

Pojedynek w Swarzędzu był ostatnim (jak do tej pory) meczem Lubońskiego Klubu Sportowego w III lidze. Do utrzymania zabrakło aż 18 punktów, co było efektem „szalonej” reorganizacji rozgrywek, w wyniku której ligę opuściło aż 12 ekip!

Najlepszym strzelcem sezonu okazał się Mariusz Drewicz, uzyskując 14 bramek.

Rozdział 2

Postawili na młodzież

Najpierw Ryszard Marcinkowski (przygotowywał drużynę podczas do sezonu i rozegrał 2 mecze ligowe), a następnie Zenon Piechocki został nowym trenerem piłkarzy LKS-u, rywalizującej w IV lidze poznańsko-piśsko-gorzowskiej. Jeszcze za Marcinkowskiego, kojarzonego z największymi sukcesami drużyny, lubońianie przegrali z rezerwami Gromu Grodzisk 0:2 oraz z Celulozą Kostrzyn 0:1. Już pod wodzą trenera Piechockiego ekipa Lubońskiego KS-u doznała kolejnej porażki (0:3 z Orłem Białym Wałecz), potem był remis z Patrią w Buku 1:1, gola zdobył Berlicki. W tym meczu drużyna lubońska wystąpiła w następującym zestawieniu: G. Nowak, S. Sołecki, M. Wiórek, A. Nowak, D. Magdziński, Z. Pluciński, M. Berlicki, K. Rembicki, D. Drożdżyński, W. Weiss, M. Wysocki, R. Sołecki, Z. Jaglowski, T. Jaglowski, Haller.

Warto podkreślić, że pierwsze cztery ligowe spotkania drużyna rozgrywała na wyjeździe, czego powodem była renowacja boiska przy ulicy Rzecznej. Widac było także, że trenerzy zdecydowali się postawić na młodzież, która nie zawsze jest w stanie sprostać stawianym im wymaganiom.

Pierwszy mecz na własnym boisku Luboński rozegrał z Olimpią Bolplast Poznań. Pomimo prowadzenia w tym meczu do przerwy 2:0 (gole Wiórka i Placek), nie udało się zdobyć punktów, gdyż podopieczni trenera Piechockiego przegrali 2:3.

Oto kolejne rezultaty.

Polonia Chodzież – LKS 0:1 S. Sołecki.

LKS – Lubuszanin Drezdenko 0:1.

Unia Swarzędz – LKS 1:0.

LKS – Sokół Pniewy 3:2 S. Sołecki, Magdziński, R. Sołecki.

Polonia Środa – LKS 2:0.

LKS – Sparta Oborniki 2:3 Placek, Pluciński.

Wielna Rogoźno – LKS 1:2 Placek, Pluciński.

LKS – Lech II Poznań 1:1 Placek.

Orzeł Międzyrzecz – LKS 4:0.

Wyniki spotkań pokazały, że drużyna nie może się jeszcze pozbierać po spadku z III ligi. Dowodem tego mógł być chociażby kolejny pojedynek, w którym lubonianie skompromitowali się na własnym boisku, ulegając Huraganowi Pobiedziska 1:8!

Na szczęście w ostatnim meczu rundy jesiennej zawodnicy LKS-u zdołali pokonać Pogoń Lwówek 3:1, uciekając z dolnych rejonów tabeli. Dwie bramki w tym spotkaniu uzyskał Ryszard Placek, jednego Zbyszek Pluciński.

Drużyna uplasowała się na 14 miejscu w IV-ligowej tabeli, a więc w strefie spadkowej. Z nadzieją oczekiwano jednak na lepsze czasy i lepszą grę w 1999 roku.

Rok 1999

Marna runda

Choć wyniki zespołu nie były zadowalające, zarząd Klubu postanowił zaufać trenerowi Zenonowi Piechockiemu, pozostawiając go na stanowisku trenera pierwszej drużyny.

Atutem zespołu miał być także fakt, że pierwsze cztery mecze drużyna LKS-u rozgrywała na własnym boisku. Oto zanotowane rezultaty.

LKS – Groclin II Grodzisk 1:4 Kaźmierczak;

LKS – Celuloza Kostrzyn 1:2 Krawczyk;

LKS – Orzeł Biały Wałcz 3:0 Wiórek, Kaźmierczak, samobójcza;

LKS – Patria Buk 3:0 walkower.

Chociaż pozycja w tabeli pogorszyła się (15 miejsce), pokonanie wicelidera tabeli Orła Białego Wałcz napawało optymizmem. Kolejne mecze to walka o utrzymanie w IV lidze. Zarząd oraz kibice bardzo obawiali się, że najpierw spadek z III ligi, a po roku z IV mógłby doprowadzić do klubu sporo niedobrego. W kolejnych meczach zawodnicy wystawili działaczy i fanów na ciężką próbę

Olimpia Bolplast Poznań – LKS 2:0;

LKS – Polonia Chodzież 2:2 R. Solecki, M. Wysocki;

Lubuszanin Drezdenko – LKS 1:0;

LKS – Unia Swarzędz 4:4 R. Solecki 3, Walkowiak

Ten ostatni mecz miał niecodzienny przebieg. Lubonianie prowadzili w tym meczu już 4:0, jednak 2 czerwone kartki (Bartosz Majchrzak oraz Michał Wysocki) spowodowały, że nasi piłkarze kończyli ten mecz w „dziewiątkę”. Efektem osłabienia były kolejne gole strzelane przez ambitnych graczy ze Swarzędza. Ostatecznie zakończyło się na remisie 4:4....

W trakcie trwania rozgrywek okazało się, że dwa ostatnie zespoły IV ligi spadną o klasę niżej, natomiast 16 drużyna rozegrać miała baraż o utrzymanie.

Te wieści zapewne nieco poprawiły nastroje w klubie, ale LKS nadal nie mógł być spokojny ligowego bytu.

Niezwykle ważne zwycięstwo podopieczni trenera Piechockiego odnieśli w 26 kolejce, pokonując na wyjeździe Sokół Pniewy 1:0. Zaczęło procentować wystawianie młodzieży w ligowych spotkaniach, gdyż zwycięską bramkę uzyskał junior – Grzegorz Misiul. Również w następnych spotkaniach młodzieżowcy należeli do wyróżniających zawodników.

LKS – Polonia Środa 2:4 A. Nowak, D. Drożdżyński;

Sparta Oborniki – LKS 2:2 Krawczyk, Misiul;

LKS – Welnia Rogoźno 8:0 R. Solecki 2, A. Nowak, D. Drożdżyński, M. Wysocki, Urbaniak,

Pluciński, samobójcza;

Lech II Poznań – LKS 3:1 Krawczyk;

LKS – Orzeł Międzyrzecz 2:3 Wiórek, Urbaniak.

Ostatnie 2 kolejki rozgrywek również były dla Lubońskiego przegrane. Najpierw klęska z Huraganem Pobiedziska 0:6, a następnie przegrana 0:1 z Czarnymi Browar Witnica (w tym meczu aż 3 lubońskich piłkarzy ujrzało czerwone kartki!). Pomimo porażek LKS utrzymał się w IV lidze, ale w marnym stylu. „Dobrze, że ten sezon już się zakończył” można było zasłyszeć klubowym obiekcje.

I rzeczywiście dobrze, gdyż wiele frajerskich porażek, ogrom czerwonych kartek, to wszystko dużo jak na jeden piłkarski sezon...

Końcowa tabela rozgrywek IV ligi w sezonie 1998/99.

1. Lubuszanin Drezdenko	34	87	68:15
2. Polonia Środa	34	76	93:37
3. Huragan Pobiedziska	34	71	86:32
4. Orzeł Biały Wałcz	34	70	59:39
5. Olimpia Bolplast P-n	34	58	52:40
6. Lech II Poznań	34	54	75:39
7. Celuloza Kostrzyn	34	54	55:39
8. Patria Buk	34	53	61:56
9. Groclin II Grodzisk	34	53	57:44
10. Orzeł Międzyrzecz	34	52	55:67
11. Sparta Oborniki	34	43	71:69
12. Pogoń Lwówek	34	38	54:64
13. Unia Swarzędz	34	34	47:84
14. Czarni Browar Witnica	34	31	33:59
15. Luboński KS	34	29	47:72
16. Polonia Chodzież	34	25	46:86
17. Sokół Pniewy	34	20	40:89
18. Welnia Rogoźno	34	12	33:101

Najlepszym strzelcem drużyny okazał się młody Rafał Solecki, uzyskując 7 trafień.

Rozdział 2

Dolne rejony tabeli LKS-u

Wraz z początkiem nowego sezonu dokonano kolejnych zmian organizacyjnych w rozgrywkach ligowych. Decyzją Rady Makroregionu Północno-Zachodniego Luboński KS został przydzielony do grupy południowej IV ligi, prowadzonej przez Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej. 7 sierpnia podopieczni trenera Piechockiego rozegrali swe pierwsze spotkanie w sezonie, goszcząc u beniaminka rozgrywek – Victorii Cenos Wrzesnia. W składzie drużyny nadal przeważała młodzież, co stawiało trenera przed trudnym zadaniem, by powalczyć o coś więcej, aniżeli utrzymanie zespołu w IV lidze.

Niestety premierowe spotkanie potwierdziło wcześniejsze obawy LKS został bowiem rozgromiony przez Victorię 5:0. W drugiej kolejce było już znacznie lepiej, po bramkach Nawroćka oraz Urbaniaka, lubonianie pokonali Lucznika Strzelce Krajeńskie 2:0. Potem przyszła seria porażek.

Polonia Jastrowie – LKS 3:1 Wysocki;

LKS – Polonia Środa 0:2;

Huragan Pobiedziska – LKS 3:0;

LKS – Olimpia Bolplast Poznań 1:2 Wysocki;

Lech Kreisel II Poznań – LKS 6:1 Drajer;

Warta Śrem – LKS 4:0.

Sytuacja w tabeli robiła się dramatyczna, przedostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem zaledwie 3 punktów to bardzo niewielki dorobek. Niestety w kolejnych meczach nadal brakowało zwycięstw.

LKS – Celuloza Kostrzyn 0:0;

LKS – 1920 Mosina 0:0;

Orzeł Międzyrzecz – LKS 0:0;

LKS – Sparta Oborniki 1:2 Pluciński;

Pogoń Lwówek – LKS 2:0;

LKS – Unia Swarzędz 2:2 Balcerek, Nowak;

Czarni Browar Witnica – LKS 1:1 Drajer.

W tym momencie lubonianie znaleźli się na dnie. Ostatnia lokata w ligowej tabeli to coś, co klubowi wcześniej się nie przytrafiło. Uzbierane ledwie 8 oczek do takiego stanu doprowadziło...

Do rozegrania zostały jeszcze dwie ligowe kolejki. W zasadzie tylko zwycięstwa mogły zapewnić LKS-owi bezpieczną lokatę w tabeli.

I na szczęście tak się stało! Duża w tym zasługa Sebastiana Soleckiego oraz Daniela Magdzińskiego, którzy powrócili do drużyny, po odbyciu służby wojskowej.

Patria Buk – LKS 1:2 S. Solecki, Magdziński;
LKS – Noteć Danex Rosko 2:1 R. Solecki 2.

2 zwycięstwa momentalnie poprawiły pozycję zespołu w tabeli i przesunęły ją na 15 miejsce. Jednak, że runda jesienna w wykonaniu LKS-u była marna niech świadczy fakt, że najlepsi strzelcy drużyny: Michał Wysocki, Łukasz Drajser oraz Rafał Solecki, zdobyli zaledwie 2 bramki...

Rok 2000

Rewelacyjna wiosna!

Podczas przerwy w rozgrywkach ekipa trenera Zenona Piechockiego uczestniczyła w zgrupowaniu w Lwówku, rozegrała kilka meczów kontrolnych oraz wzięła udział w turnieju halowych. Jeden z nich zakończył się sukcesem lubonian, którzy 22 stycznia triumfowali w „halówce” w Dopiewie, wyprzedzając m.in. drużyny TPS-u Winogrady oraz rezerwy poznańskiego Lecha. Ponadto Rafał Solecki został uznany królem strzelców imprezy, uzyskując 6 bramek.

Zmiany kadrowe z zespołem były niewielkie. Zwraca uwagę fakt powrotu do zespołu Marka Wileczyńskiego, który bardzo przydał się zespołowi w obliczu walki o utrzymanie w IV-ligowych rozgrywkach.

Początek rundy wiosennej był niezwykle udany.

LKS – Lucznik Strzelec Krajeńskie 3:0 R. Solecki 2, Balcerek;

LKS – Victoria Cenos Września 2:0 R. Solecki, Kordacki;

LKS – Polonia Jastrowie 4:1 Urbaniak 2, S. Solecki 2.

Tak rewelacyjny początek spowodował duży spokój w zespole. Trochę za duży, gdyż w kolejnych meczach LKS został rozgromiony przez Polonię Środa 5:0 oraz Huragan Pobiedziska 6:0.

Na szczęście kryzys został szybko zażegnany i potem było już znacznie lepiej.

Olimpia Poznań – LKS 1:1 Kordacki;

LKS – Lech II Poznań 3:1 S. Solecki, R. Solecki, Pluciński,

Celuloza Kostrzyn – LKS 1:2 Urbaniak, Rembicki;

LKS – Warta Śrem 3:0 Wileczyński, Kordacki, S. Solecki;

1920 Mosina – LKS 1:2 Pluciński, Urbaniak;

LKS – Orzeł Międzyrzecz 2:1 R. Solecki, Wileczyński.

Seria 5 zwycięstw wywindowała ekipę w środkowe rejony tabeli. Zespół w spokoju mógł dokonać rundę wiosenną, bez obawy o spadek.

Sparta Oborniki – LKS 3:1 R. Solecki;

LKS – Pogoń Lwówek 1:2 R. Solecki;

Unia Swarzędz – LKS 3:4 Kordacki 2, S. Solecki, Wałkowiak;

LKS – Czarni Browar Witnica 5:0 R. Solecki 2, S. Solecki, Pluciński, Wilezyński;

LKS – Patria Buk 1:3 Rembicki;

Noteć Danex Rosko – LKS 1:2 Wilezyński, Kordacki.

Tak więc fatalną postawę jesienią piłkarze LKS-u wynagrodzili kibicom wspaniałą wiosną, co pozwoliło zająć 9 lokatę w ligowej tabeli. Znakomitą formę ponownie zasygnalizował Rafał Solecki, który uzyskał w sezonie 1999/2000 aż 11 bramek, będąc najlepszym strzelcem drużyny.

Rozdział 2

Obóz szkoleniowy w Stęszewie

Tym razem okres przygotowawczy do sezonu 2000/01 drużyna trenera Piechockiego spędziła na obozie szkoleniowym u nowego sponsora klubu, właściciela Motelu A&B p. Bogdana Rembalskiego. Zawodnicy przebywali tam w dniach 23-31 lipca, mając komfortowe warunki pobytu, dzięki czemu mogli w spokoju przygotowywać się do rozgrywek.

Kadra ekipy w zasadzie się nie zmieniła, osłabieniem był jedynie fakt, że groźnej kontuzji nabawił się wychowanek drużyny Andrzej Nowak. Jak się później okazało uraz wykluczył z gry tego piłkarza na długi czas.

O dobrym przygotowaniu zespołu świadczyły dwie pierwsze kolejki ligowe, kiedy to lubonianie uporali się z Kotwicą Kórnik 2:0 (bramki Wilezyńskiego oraz R. Soleckiego) oraz Olimpią Bolplast Poznań 4:3 (trafienia Plucińskiego, Wilezyńskiego, Balcereka oraz Jarlaczka).

W kolejnych spotkaniach było już nieco gorzej.

Noteć Danex Rosko – LKS 2:2 Magdziński, Wilezyński;

Pogoń Lwówek – LKS 3:1 S. Solecki;

LKS – Warta Śrem 1:0 Rembicki;

Lech II Poznań – LKS 2:1 R. Solecki;

LKS – Unia Swarzędz 4:1 Kramek 2, S. Solecki, Balcerek;

1920 Mosina – LKS 3:0;

LKS – Polonia Jastrowie 2:0 R. Solecki, Wałkowiak;

Polonia Środa – LKS 0:1 Wilezyński.

Ten ostatni rezultat był niewątpliwym sukcesem zespołu. W grze drużyny widać było dobre przygotowanie kondycyjne oraz coraz lepsze zgranie tej młodej, obiecującej drużyny.

LKS – Patria Buk 1:1 Rembicki;

Phytopharm Kłęka – LKS 2:2 Wilezyński, Pluciński;

LKS – Welna Rogoźno 3:1 Nawrociak, R. Solecki, Wilezyński;

Sokół Rakoniewice – LKS 3:0;

LKS – Matex Drawa Krzyż 3:0 Balcerek, Nawrociak, Urbaniak;

Sparta Oborniki – LKS 2:0.

W ostatnim meczu rundy jesiennej Luboński Klub Sportowy rozgromił Spartę Złotów aż 5:1. Lupem bramkowym podzielili się Damian Nawrociak, Zbigniew Pluciński, Marek Wilezyński oraz 2 gole samobójcze. Ten ostatni zawodnik został ponadto najlepszym strzelcem rundy. Popularny „Zocha” uzyskał 7 goli. Dzięki dobrym wynikom zespołu czołówka tabeli IV ligi była następująca.

1. Lech II Poznań	17	41	51:20;
2. Sparta Oborniki	17	35	38:17;
3. Matex Drawa Krzyż	17	34	29:18;
4. Olimpia Bolplast P-ń	17	33	40:29;
5. Sokół Rakoniewice	17	32	33:26;
6. Luboński KS	17	30	32:24;

Zenon Piechocki – wtedy opiekun I drużyny

Czy zastosował Pan w zimowej przerwie rozgrywkowej jakąś specjalną formę przygotowań, iż zespół tak znakomicie spisywał się na wiosnę 2000 roku?

Z.P.: „Plan przygotowań sporządziłem sam. Udał się wówczas na obóz piłkarski do Łwówka, i wraz z Pawłem Dybezyńskim realizowaliśmy nałożony na zespół plan szkoleniowy. On zajmował się przygotowaniem fizycznym drużyny, ja natomiast realizowałem założenia techniczno-taktyczne. Ten obóz potwierdził pewną prawidłowość, iż ilekroć rzetelnie przygotowywaliśmy się do sezonu na obozie to zawsze procentowało w meczach ligowych. Tak było m.in. we wspomnianej przez Pana rundzie wiosennej sezonu 1999/2000.”

Jak wspomina Pan okres pracy w Luboniu?

Z.P.: „Najmilej wspominam okres pracy w Luboniu, kiedy było ... najbiedniej! Wówczas prezesem zespołu był Jerzy Tomkowiak. Nieco inaczej układała się współpraca w kolejnym sezonie. Pamiętam, że kiedy rozpoczynał się sezon 2001/02 Zarząd klubu liczył, że drużynę stać będzie na zajęcie pozycji maksimum w środku tabeli. Tymczasem po odniesieniu przez nasz zespół dwóch zwycięstw,

w dwóch pierwszych kolejkach rundy, zaczęto głośno mówić o tym, że fajnie by było awansować! Reasumując, uważam, że ówczesny skład personalny zespołu nie gwarantował awansu do III ligi. Zespół spokojnie mógł walczyć o miejsca 4-8 w IV-ligowej tabeli, nie więcej!

Rok 2001

Niepewni ligowego bytu

Wysoka pozycja w tabeli wprowadziła w klubie spokój. I tym razem zespół miał w przerwie rozgrywkowej zapewniony obóz piłkarski. Sponsor klubu Bogdan Rembalski zaprosił zawodników do swego „Motelu A&B” w dniach 29 stycznia-3 lutego. Rozegrano wiele sparingów, drużyna uczestniczyła także w turniejach halowych, ot typowe zimowe przygotowania.

Początek rundy nie był jednak imponujący.

LKS – Kotwica Kórnik 1:1 Magdziński,

LKS – Neteć Danex Rosko 1:2 Wilczyński,

Olimpia Poznań – LKS 1:1 Wałkowiak,

LKS – Pogoń Lwówek 5:1 R. Solecki 2, S. Solecki, Wałkowiak, Wilczyński,

Warta Śrem – LKS 2:1 Wałkowiak,

LKS – Lech II Poznań 0:0.

Słabe wyniki nie osłabiły pozycji Zenona Piechockiego. Zarówno Zarząd, jak i piłkarze nadal darzyli zaufaniem szkoleniowca, do końca sezonu nie w tej kwestii się nie zmieniło.

Unia Swarzędz – LKS 1:4 Balcerek, Kordacki, Magdziński, Jujeczka,

LKS – 1920 Mosina 1:1 Magdziński,

Polonia Jastrowie – LKS 0:2 R. Solecki 2,

LKS – Polonia Środa 2:3 Urbaniak, Wilczyński,

Patria Buk – LKS 1:1 S. Solecki.

Niestabilna forma zespołu spowodowała, że początkowo drużyna nie mogła być pewna utrzymania w IV lidze. Po kolejnej reorganizacji ligę bowiem opuszczało aż 7 ekip.

LKS – Phytopharm Kłęka 0:0;

Wełna Rogoźno – LKS 1:0;

LKS – Sokół Rakoniewice 1:0 S. Solecki;

Matex Drawa Krzyż – LKS 2:0;

LKS – Sparta Oborniki 5:0 Rembiecki, Urbaniak, Jujeczka, S. Solecki, Balcerek.

Dzięki tej ostatniej, wysokiej wygranej, drużyna trenera Piechockiego zapewniła sobie ligowy byt. W ostatniej kolejce zespół przegrał w Złotowie ze Spartą 1:3. Honorowego gola zdobył Rafał Solecki, który ponadto ponownie został najlepszym strzelcem sezonu, strzelając 11 bramek.

Pomimo rozstrzału wynikowego udało się utrzymać 6 miejsce

1. Lech II Poznań	34	80	93:30;
2. Matex Drawa Krzyż	34	71	56:35;
3. Polonia Środa	34	65	75:35;
4. Sparta Oborniki	34	57	74:43;
5. Sokół Rakoniewice	34	54	55:50;
6. Luboński KS	34	51	58:43;

Rozdział 2

Mile złego początku

Tak najkrócej można określić grę Lubońskiego KS-u podczas rundy jesiennej sezonu 2001/2002. Pierwsi rywale zostali odprawieni z kwitkiem.

Fortuna Wieleń – LKS 1:3 R. Solecki 2, Balcerek;

LKS – Olimpia Poznań 2:1 Walkowiak, Balcerek

Początek był imponujący. Niestety 6 zdobytych punktów na „dzień dobry” to była niemal połowa oczek zdobytych w całej rundzie! Porażka zaczęła gonić porażkę. To był początek końca trenera Zenona Piechockiego w lubońskim klubie.

Patria Buk – LKS 2:0;

LKS – 1920 Mosina 1:3 Walkowiak;

Lech II Poznań – LKS 4:0.

Po serii porażek Zarząd postanowił zmienić szkoleniowca pierwszej drużyny. Do prowadzenia zespołu desygnowano Andrzeja Borówkę – znanego z występów w Olimpii Poznań, który został grającym trenerem. Jednak jemu także nie za bardzo wiodło się w Luboniu.

Sparta Oborniki – LKS 1:0;

LKS – Sparta Złotów 1:2 Walkowiak;

Matex Drawa Krzyż – LKS 0:4 R. Solecki 3, Wilczyński.

LKS – Welna Rogoźno 1:1 Borówko;

Huragan Pobiedziska – LKS 0:0.

Kryzys zespołu nastąpił od 11 kolejki, kiedy do Lubonia przybyła ekipa Mieszka/Faber Gniezno. Przegrana 1:2 była bolesna, przeciwnik pokazał, że będzie należeć do czołowych drużyn IV ligi. Dalsze wyniki były niższe:

Sokół Rakoniewice – LKS 3:2 Wiórek, Frankowski;
LKS – Polonia Środa 1:3 Magdziński.

Mankamentem w grze zespołu był fakt tracenia decydujących bramek w końcówkach spotkań. Kibice z obawą spoglądali na tabelę, gdyż LKS coraz niebezpieczniej zbliżał się do strefy spadkowej. Ponadto decyzją okręgu na jesień zaplanowano rozegranie 3 kolejek z rundy wiosennej. To nie było najlepsze rozwiązanie dla coraz bardziej słabnących lubonian.

LKS – Fortuna Wieleń 1:2 R. Solecki;
Olimpia Poznań – LKS 0:2 R. Solecki, Magdziński;
LKS – Patnia Buk 2:3 Wałkowiak, samobójcza.

Po przegranej z Wieloniem z pracą pożegnał się Andrzej Borówko. Co ciekawe jego następcą został ponownie Zenon Piechocki, przed którym stało niezwykle trudne zadanie pozbierania „do kupy” drużyny, która kończyła rok na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli.

Rok 2002

Pięć zwycięstw z rzędu!

Tym razem drużyna „ładowała akumulatory” na obozie szkoleniowym w Sierakowie, w dniach 23 lutego – 2 marca. Wyniki meczów kontrolnych dawały nadzieję na poprawę jakości gry zespołu na wiosnę. Drużyna m.in. rozgromiła TPS Winogrody 7:1, Polonię Poznań 4:0 oraz Lechię Kostrzyn aż 9:1!

Mecze towarzyskie to jednak nie liga, boleśnie się o tym przekonali zawodnicy i trenerzy po pierwszych meczach ligowych.

1920 Mosina – LKS 1:2 Wilezyński, Siejek;
LKS – Lech II Poznań 1:3 Wilezyński;
LKS – Sparta Oborniki 0:2;
Sparta Złotów – LKS 1:0.

W klubie zaczęło robić się nerwowo, drużyna przeżywała głęboki kryzys, istniały obawy, że może dojść do spadku do klasy okręgowej. Na szczęście trenerowi Piechockiemu udało się w odpowiednim momencie zmobilizować swoich podopiecznych i wpoić w nich chęć do odnoszenia zwycięstw.
LKS – Matex Drawa Krzyż 7:0 Wałkowiak 3, R. Solecki 2, Wiórek, Urbaniak;
Wielna Rogoźno – LKS 0:2 Siejek, S. Solecki.

LKS – Huragan Pobiedziska 3:2 Magdziński, Siejek, S. Solecki;
 Mieszko Gniezno – LKS 0:1 Urbaniak;
 LKS – Sokół Rakoniewice 6:0 Siejek 2, R. Solecki, S. Solecki, Jujeczka, Urbaniak;
 Polonia Środa – LKS 2:0.

Mecz w Środzie nie miał dla lubonian już większego znaczenia. Seria pięciu wcześniejszych zwycięstw dała Lubońskiemu Klubowi Sportowemu pewne utrzymanie w IV-ligowych rozgrywkach. Znowu błysnął Rafał Solecki. To kolejny sezon, w którym napastnik LKS-u zostaje najlepszym strzelcem zespołu. Tym razem trafił do siatki rywali 11-krotnie. Drużyna natomiast uplasowała się na bezpiecznym 11 miejscu w lidze.

Rozdział 2

Trenerskie rozszady

W porównaniu z poprzednim sezonem skład drużyny niewiele się zmienił. Po stronie strat należy zapisać ubycie Marka Wileczyńskiego, który postanowił kontynuować dalszą karierę w Sparcie Oborniki, przybyli natomiast m.in. Dariusz Gajowiecki oraz Sebastian Jakubczak.

Pierwsze kolejki sezonu 2002/03 były bardzo obiecujące. Żadna z drużyn nie znalazła bowiem sposobu, by pokonać nasz zespół!

Sparta Polonia Jastrowie – LKS 0:2 R. Solecki, Jakubczak;
 LKS – Polonia Środa 1:0 Magdziński;
 Warta Śrem – LKS 1:1 Głowiński;
 LKS – Patria Buk 0:0;
 Welna Rogoźno – LKS 2:2 Jujeczka, Gajowiecki;

Kryzys formy zespołu rozpoczął się od porażki na własnym boisku z Huraganem Pobiedziska.

LKS – Huragan Pobiedziska 1:2 Urbaniak;
 Lech II Poznań – LKS 1:0;
 Sparta Oborniki – LKS 2:0.

Taka huśtawka nastrojów spowodowała, że coraz słabszą pozycję w klubie zaczynał mieć trener Zenon Piechocki. I choć w kolejnych meczach nastąpiła zdecydowana poprawa w grze zespołu, czego efektem była najpierw wysoka wygrana z Fortuną Wieleń 4:0, a potem wywiezione 3 punkty z gorącego terenu w Mościnie, porażka w 11 serii spotkań z Sokółem Rakoniewice zadecydowała o losie trenera. Nowym opiekunem piłkarzy została legenda klubu z ulicy rzecznej – Ryszard Marcinkowski. Trzeba jednak przyznać, że również jemu nie udało się poprawić wizerunku LKS-u. Prowadził on drużynę przez 5 ligowych kolejek, jednak wyniki osiągnął przeciętne.

Mieszko/Faber Gniezno – LKS 4:2 Gajowiecki 2;
 LKS – Sokół Pniewy 0:0;
 1999 Pila – LKS 2:0;
 LKS – Polonia Chodzież 0:0;
 LKS – Sparta Polonia Jastrowie 3:1 Juječka, Urbaniak, Siejek.

Ostatnie ze spotkań było zarazem meczem pierwszej kolejki rundy wiosennej, rozegrane awansem 19 grudnia, podczas oplatkowego spotkania w klubie ogłoszono, że nowym szkoleniowcem zespołu będzie Zbigniew Franiak. Tak więc przygotowania do rundy rewanżowej były prowadzone przez nowego opiekuna drużyny.

Rok 2003

Poprawa gry zespołu

Tym razem drużyna wyjechała na zgrupowanie do Wolsztyna, sumiennie przygotowując się do rundy rewanżowej. Fatalna aura spowodowała, że pierwszy mecz ligowy został przełożony. Lubonianie zainaugurowali rozgrywki pojedynkiem z Wartą Śrem. Do gry w tym meczu trener Franiak desygnował następujących zawodników: Brall, Magdziński, Wiórek, Wawrzonkowski, Urbaniak (Frankowski), Juječka, Walkowiak, Siejek, (Gajowiecki), Marciniak, Kubiak, Głowiński. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1, bramkę dla LKS-u zdobył Wojciech Głowiński.

W następnej kolejce przyszła jeszcze wyjazdowa porażka 1:2 w Buku, potem jednak drużyna naprała rozpędu.

LKS – Welna Rogoźno 2:0 Walkowiak, Magdziński;
 Huragan Pobiedziska - LKS 1:2 Magdziński, Urbaniak;
 Polonia Środa – LKS 1:3 Urbaniak 2, Walkowiak;
 LKS – Lech II Poznań 1:0 Juječka;
 LKS – Sparta Oborniki 0:0;
 Fortuna Wieleń – LKS 0:1 Kubiak;
 LKS – 1920 Mosina 1:0 Urbaniak.

Aż w siedmiu kolejnych meczach Luboński Klub Sportowy nie znalazł pogromcy. Zwraca uwagę zwłaszcza zwycięstwo nad faworyzowanymi rezerwami Lecha Poznań. Punktów straconych w Luboniu drużynie Lecha zabrakło na końcu rozgrywek i ostatecznie ten zespół nie awansował do III ligi.

Świetną passę zespołu przerwał dopiero Sokół Rakoniewice, który w 26 kolejce spotkań pokonał na własnym boisku LKS 1:0. W ostatnich meczach sezonu podopieczni trenera Franiaka zanotowali następujące rezultaty.

LKS – Mieszko/Faber Gniezno 1:3 Kubiak;

Sokol Pniewy – LKS 0:2 Walkowiak, Juieczka;
 LKS – MKP Pila 0:1;
 Polonia Chodzież – LKS 2:3 Jakubczak 2, Walkowiak.

Oto końcowa tabela w sezonie 2002/2003

1. Mieszko Faber Gniezno	30	69	63:16
2. Lech II Poznań	30	67	81:21
3. Sparta Oborniki	30	60	49:22
4. Warta Srem	30	50	48:39
5. Sokol Rakoniewice	30	50	49:47
6. Luboński KS	30	46	37:30
7. Sokol Pniewy	30	45	50:43
8. Polonia Chodzież	30	42	33:39
9. Polonia Sroda	30	41	39:36
10.1999 Pila	30	36	37:48
11. Welna Rogoźno	30	33	37:62
12. Patria Buk	30	31	42:45
13. Huragan Pobiedziska	30	31	26:44
14. Sparta Polonia Jastrowie	30	28	35:60
15.1920 Mosina	30	24	29:68
16. Fortuna Wieleń	30	17	19:54

Wywiad ze Zbigniewem Franiakiem – obecnym trenerem LKS-u:

Wasz zespół obchodzi właśnie jubileusz 60-lecia istnienia. Czy próbował Pan w minionym sezonie zmobilizować w jakiś sposób zawodników, z uwagi na tę okoliczność?

Z.F.: „Zarząd klubu już na początku rundy wiosennej postawił przed nami zadanie, by zająć jak najwyższe miejsce w tabeli na jubileusz 60-lecia. Uważam, że temu zadaniu sprościliśmy, gdyż awansowaliśmy z 10 miejsca po pierwszej rundzie na 6, napędzając nieco strachu czołowym drużynom IV ligi.”

Z jakimi nadziejami i celami przystapiliście do nowego sezonu 2003/04?

Z.F.: „Nastąpiło dość wiele zmian personalnych w zespole. Odeszło kilku znaczących zawodników, ponadto paru nas wzmoeniło. Na razie trudno mi określić cele, z jakimi przystapiliśmy do nowego sezonu, nie mam bowiem rozeznania, co do poczynionych zmian personalnych, przez inne kluby z naszej grupy rozgrywkowej. Podkreślam jednak, że na pewno nie odpuszcimy!”

2. Rezerwowy zespół LKS-u

Rozdział 1

Imponujący premierowy sezon

W sierpniu 1993 roku Zarząd LKS-u postanowił zgłosić drużynę rezerw do rozgrywek w klasie B. Trenerem drużyny został Tomasz Mierzejewski. Nasz zespół okazał się rewelacją ligi, wygrywając w rundzie jesiennej 8 meczów (w tym m.in. ze Stellą Luboń), 1 remisując i 1 przegrywając. Pozwoliło to ekipie uzyskać 17 punktów i imponujący stosunek bramkowy 60:6! Oto wyniki rundy jesiennej i strzelcy bramek.

Stella Luboń – LKS II 0:7 Franek 5, Gawron, Tabaka.

Sokół Pławce – LKS II 0:6 Mlynek 3, Szala 2, S. Solecki.

LKS II – Czarni Czarniejewo 3:0 Franek 3.

KS Uzarzewo – LKS II 1:5 Mlynek 3, Franek 2.

LKS II – Victoria Września 9:1 Kwiatkowski 5, Smelka 2, Starzanek, Szala.

Orlik Miłosław – LKS II 1:0

LKS II – Ciescevia Kleszczewo 11:0 Mlynek 3, Tabaka 2, Rozumski 2, Świątek,

Smelka, Starzanek, Szala.

Kasztelania Dominowo – LKS II 2:8 Mlynek 2, Szala 2, Kwiatkowski, Wileżyński,

Grobelny, Gruchociak.

LKS Gultowy – LKS II 1:1 Szala.

LKS – Orkan Działyn 10:0 Rozumski 2, Szala 2, Gruchociak 2, Tomkowiak 2,

Kubicki, Tabaka.

Podczas przerwy w rozgrywkach rezerwy rozegrały dwa sparingi, w których najpierw rozprawiły się z Orkanem Kiekrz 5:1, by w kolejnym znokautować Orkan Objezierze 15:1! Co ciekawe, w pierwszym z tych meczów, drużyna Orkana Kiekrz, niezadowolona z przebiegu wydarzeń na boisku, zeszała z boiska przed upływem 90 minut! To zdarzenie pokazuje, że gra z Lubońskim KS-em w tamtym okresie nie należała do przyjemności, nawet w rywalizacji z drużyną rezerwową!

10 kwietnia 1993 roku zainaugurowano rozgrywki rundy wiosennej B klasy. Pierwszym rywalem rezerw LKS-u była Stella Luboń. Po wyrównanym meczu padł wynik 3:3. Gole w tej potyczce uzyskali: Tomkowiak 2, Laboda. Oto pozostałe wyniki uzyskane w sezonie.

LKS II – Sokół Pławce 5:1 Tomkowiak 2, Kwiatkowski 2, Pluciński.

Czarni Czarniejewo – LKS II 1:1 Pluciński.

LKS II – KS Uzarzewo 7:1 Szymanski 3, Szala, Laboda, Mierzejewski, samobójcza.

Victoria II Września – LKS II 4:1 Gramza.

LKS II – Orlik Miłosław 3:2 Wileżyński 2, Gruchociak.

Clescevia Kleszczewo – LKS II 2:4 Gramza, Laboda, Tomkowiak, S. Solecki;

To zwycięstwo okazało się decydujące. Drużyna rezerw Lubońskiego Klubu Sportowego zapewniła sobie bowiem awans do A klasy już na 3 kolejki przed końcem rozgrywek! Szacunek budzi łatwość, z jaką drugi zespół Lubońskiego rozprawiał się z kolejnymi rywalami. Ten awans to kolejny sukces w dziejach klubu z ulicy Rzecznej.

Ostatnie mecze ligowe lubonianie potraktowali ulgowo remisując z Kasztelanią Dominowo 3:3, z LZS Gultowy 2:2 oraz przegrywając z Orkanem Działyn 1:3. Oto końcowa tabela B klasy w sezonie 1993/94.

1. Luboński KS II 20 29 90:28
2. Victoria Września 20 26 42:38
3. Clescevia Kleszczewo 20 25 79:56
4. LZS Gultowy 20 23 42:32
5. Kasztelania Dominowo 20 22 47:41
6. Orlik Miłosław 20 21 53:29
7. KS Uzarzewo 20 20 34:40
8. Stella Luboń 20 19 40:48
9. Czarni Czerniejewo 20 15 27:45
10. Orkan Działyn 20 14 39:48
11. Sokół Pławce 20 6 23:89

Rozdział 2

A-klasowa przygoda

W rozgrywkach na poziomie A klasy, co zrozumiale, nie było już tak łatwo o zwycięstwa w poszczególnych meczach. Głównym jednak celem istnienia zespołu rezerw LKS-u był fakt ogrywania się młodzieży oraz przegląd zawodników, którzy mogliby w przyszłości zasilić szeregi III-ligowej ekipy.

Pierwszym rywalem w sezonie 1994/95 był zespół Spójni Strykowo. W tym meczu padł remis 2:2, gole dla naszej drużyny uzyskali Tyleczyński oraz Drożdżyński.

W drugiej kolejce doczekaliśmy się pierwszego zwycięstwa, gdy do Lubonia zawitała ekipa Polonii Condor Nowy Tomysł. Dzięki hat-trickowi Tyleczyńskiego oraz bramkom Tomkowiaka i S. Soleckiego zwyciężyliśmy 5:2. Później wiodło się naszemu zespołowi różnie, oto rezultaty kolejnych spotkań.

Wielkopolska Komorniki – LKS II 2:3 Wileczyński 2, Wiórek;

LKS II – Orkan Konarzewo 3:3 Wileczyński, Rozumski, Drożdżyński;

Sokół Duszniaki – LKS II 2:1 S. Solecki;

LKS II – Korona Bukowiec 2:1 Rozumski, Starzanek;

Przemysław Poznań – LKS II 2:1 S. Solecki;

LKS II – Patria Buk 0:3;
 Obra Mosina – LKS II 9:1 Kaczor;

Po tym meczu zarząd LKS-u podjął decyzję o zmianie trenera. Dotychczasowego opiekuna Tomasza Mierzejewskiego zastąpił Wiesław Zakrzewski – były bramkarz m.in. Lecha Poznań, a także ... LKS-u!, znany i zasłużony w środowisku piłkarskim w regionie. W debiucie nasz zespół poniósł niestety porażkę z Wartą Obrzycko 2:3 (gole S. Soleckiego i Domanieckiego).

Ostatnie dwa mecze rundy jesiennej również zakończyły się niepomyślnie. Tarnovia Tarnowo Podgórne – LKS II 3:0;
 LKS II – NKS Niepruszewo 1:2 Czachowski.

Uzyskane wyniki plasowały rezerwy Lubońskiego na 13. przedostatnim miejscu w tabeli A klasy. Pomimo tego, słynący z dużej ambicji trener Zakrzewski podkreślał, że jego celem będzie walka, nie o utrzymanie, ale o awans do makroregionu! Runda wiosenna miała dać odpowiedź, czy plany trenera mogą się spełnić.

Rok 1995

Rozdział 1

Walka o utrzymanie

Już pierwsze mecze pokazały jednak, że bardziej niż na awansie, trzeba będzie skupić się na utrzymaniu zespołu w rozgrywkach. Duży wpływ na wyniki miała przede wszystkim młoda kadra zespołu, oparta głównie na grupie wyróżniających się juniorów. Po bezbramkowym remisie ze Spójnią Strykowo, w drugiej kolejce rezerwy uległy drugiemu zespołowi Poloni Nowy Tomysł 1:2. Bramkę w tym meczu zdobył Franek.

Potem przyszło zwycięstwo z Wielkopolską Komorniki 2:1 (gole Plucińskiego i Domanieckiego) i seria porażek

Orkan Konarzewo – LKS II 3:0;
 LKS II – Sokół Duszynki 0:3;
 Korona Bukowiec – LKS 5:1 Franek;

Wydawało się, że trudno będzie zespołowi utrzymać się w A klasie. Jednak w końcówce sezonu nadeszła zwyżka formy, m.in. dzięki obecności w drużynie ... Ryszarda Marcinkowskiego – trenera pierwszego zespołu, który zdecydował się wspomóc zespół w trudnych chwilach, grając na pozycji stopera.

W 7 kolejce lubonianie rozprawili się z Przemysławem Poznań 4:3 (bramki S. Soleckiego – 2, Tomkowiaka i Franka). W kolejnej grze dal o sobie znać wspomniany wcześniej Ryszard Marcinkowski. Dzięki jego wspaniałemu

uderzeniu z rzutu wolnego, nasz zespół wywioził z gorącego terenu w Buku cenny remis 1:1.

W następnym meczu przyszła porażka 1:2 z Obrą Mosina. Gola dla rezerw zdobył Toporski.

Finiś naszego zespołu był niesamowity.

Warta Obrzycko – LKS II 2:5 Romkowski, Dłużyk, Tomkowiak, S. Solecki, Toporski;

LKS II – Postęp Sielinko 3:0 Toporski 2, Tomkowiak,

NKS Niepruszewo – LKS II 2:3 Tomkowiak, S. Solecki, Romkowski.

To niespodziewane zwycięstwo nad liderem rozgrywek A klasy, zdecydowało o ostatecznym utrzymaniu się ekipy w lidze. Oto końcowa tabela.

1. NKS Niepruszewo 24 36 59:30
2. Patria Buk 24 32 32:17
3. Postęp Sielinko 24 29 57:38
4. Warta Obrzycko 24 26 31:33
5. Orkan Konarzewo 24 25 51:39
6. Korona Bukowiec 24 23 47:37
7. Polonia Condor II N. Tomysł 24 22 39:45
8. Sokół Duszniki 24 21 44:46
9. Przemysław Poznań 24 20 40:48
10. Odra Mosina 24 20 45:55
11. Luboński KS II 24 20 41:66
12. Wielkopolska Komorniki 24 18 33:45
13. Spójnia Strykowo 24 18 33:53

Najwięcej bramek dla zespołu zdobył Sebastian Solecki – 8. Po 4 trafienia uzyskali Tomkowiak i Tyleczyński.

Rozdział 2

Nowy trener – nowe cele

Jerzy Tomkowiak – długoletni działacz Lubońskiego, późniejszy prezes klubu, a także kapitan zespołu oldboyów, został desygnowany na trenera zespołu rezerw w sezonie 1995/96. Cel postawiono sobie jeden: awans do klasy okręgowej.

Szkoleniowiec rozpoczął swą pracę od 3 remisów.

Rakieta Giluponie – LKS II 1:1 S. Solecki.

LKS II – Sokół Duszniki 3:3 Ratajczak, Berlicki, Franek.

Obra Mosina – LKS II 3:3 Piechowicz 2, Tyleczyński.

W kolejnych grach nastąpiła zwyżka formy. Najpierw rezerwy pokonały 17 września lidera tabeli – LZS Gałowo 4:1 (bramki Wileczyńskiego - 2, Berlickiego i Dłużyka), a następnie Wartę Obrzycko 3:1 (gole: Piechowicz, Wileczyński, Berlicki).

Potem przyszyła porażka z Lipnem Sęszew 0:1. Od tego momentu nastąpiła prawdziwa metamorfoza w drużynie, gdyż podopieczni Jerzego Tomkowiaka do końca rundy jesiennej nie stracili już ani jednego punktu!

Korona Bukowiec – LKS II 0:1 S. Solecki.

LKS II – Jedność Dopiewo 7:1 Pluciński 2, Piechowicz, Grek, Jarlaczek, Drożdżyński, S. Solecki.

Opal Pniewy – LKS II 1:3 Berlicki 2, S. Solecki.

LKS II – Arka Kiekrz 7:0 Berlicki 2, Domaniecki, Piechowicz, Tomkowiak, Kaczmarek, Drożdżyński.

Polonia II N. Tomysł – LKS II 0:5 Kwiatkowski 2, Piechowicz 2, Drożdżyński.

LKS II – Instalgaz Sielinko 3:1 Franek 2, S. Solecki.

Tak znakomite wyniki dały rezerwom Lubońskiego tytuł mistrza jesieni w rozgrywkach II grupy w A klasie. Zdobyto 27 punktów, strzelono 40, a stracono 13 goli. Drugi zespół w tabeli – Obra Mosina – tracił do rezerw naszego zespołu 3 punkty. Najlepszym strzelcem drużyny był Szymon Piechowicz – 7 zdobytych bramek.

Rok 1996

Rozdział 1

Pora na okręgówkę!

Wraz z nadejściem inauguracji rundy wiosennej, coraz śmielej zaczęto mówić o awansie. Trzeba przyznać, że postawa zespołu w przerwie zimowej napawała optymizmem. Drużyna rozegrała kilka sparingów, wyraźnie pokonując swych przeciwników.

Początek rozgrywek potwierdził wysoką formę zespołu, drużyna Jerzego Tomkowiaka odniosła 5 kolejnych zwycięstw.

LKS II – Rakieta Głuponie 5:0 S. Solecki, Drożdżyński, Rembicki, Piechowicz, Dolniak.

Sokół Duszniki – LKS II 0:3 Pluciński, Rembicki, Kwiatkowski.

LKS II – Obra Mosina 6:0 Kwiatkowski 3, Piechowicz 2, Dolniak.

Orkan Gałowo – LKS II 0:2 Dobak 2.

LKS II – Warta Obrzycko 2:1 Rembicki, Dolniak.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza zwycięstwo, a właściwie jego rozmiary, nad wieloliderem A klasy - Odrą Mosina.

Cenny punkt uzyskano 4 maja w Stęszewie, gdzie nasza ekipa zremisowała z miejscowym Lipnem 1:1. Bramkę uzyskał Dobak.

Kolejne mecze dały następujące rezultaty.

LKS – Korona Bukowiec 2:1 Pluciński, Pauksztelo,

Jedność Dopiewo 1:1 Berlicki.

Świetna postawa drugiej drużyny doprowadziła do tego, że mecz na własnym boisku z Opalem Pniewy, w przypadku zwycięstwa premiował naszą ekipę awansem do klasy okręgowej, już na 3 kolejki przed finiszem rozgrywek!

Zawodnicy trenera Tomkowiaka nie zawiedli swych licznych kibiców, gromiąc 26 maja na swoim boisku Opal Pniewy 3:0. Bramkami podzielili się Samulezyk, Pluciński oraz Piechowicz. To największe osiągnięcie w krótkiej historii tego zespołu. Zważając na fakt, że kadre zespołu w większości stanowili młodzi zawodnicy, jeszcze bardziej podkreśla rangę uzyskanego wyniku.

W pozostałych meczach zespół nie wkładał już tak wielu sił w swe pojedynki, osiągając następujące wyniki.

Arka Kiekrz – LKS II 3:0;

LKS – Polonia II N. Tomysł 4:3 Piechowicz 2, Dolniak, Konik;

Instalgaz Sielinko – LKS II 2:2 Piechowicz;

Końcowa tabela przedstawiała się następująco.

1. Luboński KS II 24 54 71:25
2. Lipno Stęszew 24 48 49:26
3. Arka Kiekrz 24 47 61:35
4. Warta Obrzycko 24 47 45:27

Właśnie te cztery wyżej wymienione drużyny uzyskały prolongatę do klasy okręgowej. Najlepszymi strzelcami rezerw LKS-u w ciągu całego sezonu byli:

15 – Piechowicz;

8 – Berlicki;

6 – Kwiatkowski, S. Solecki;

5 – Pluciński.

Rozdział 2

Szczyt możliwości

Inauguracja sezonu dla podopiecznych Jerzego Tomkowiaka nie była udana.

Nasz zespół poniósł bowiem porażkę z Sokołem Rakoniewice 1:2. W drugiej kolejce było już znacznie lepiej. LKS II tak się rozegrał w meczu w Skokach z miejscową Welną, że rywale nie wytrzymali tego meczu nerwowo i po otrzymaniu aż 4 czerwonych kartek, dokonali znieważenia sędziego Imiowego! Mecz został przerwany przy wyniku 7:2 dla rezerwy Lubońskiego.

W następnych meczach padły następujące wyniki:

LKS II – Orkan Animex Konarzewo 1:1 Konik;
 Admira-Telettra Poznań – LKS II 2:2 Pauksztello, Szymański;
 LKS II – Promień Opalenica 2:2 Piechowicz, Konik;
 Sparta Orzechowo – LKS II 4:2 Pacholak 2;
 Helios Czempin – LKS II 1:1 Dobak;
 LKS II – Warta Poznań 1:0 Dobak;
 Arka Kiekrz – LKS II 1:0;
 LKS II – Kotwica Kórnik 3:2 Lewandowski, Dolniak, Samulezyk;
 Czarni Kaźmierz – LKS II 1:1 Pluciński;
 LKS II – Przemysław Poznań 1:1 Ratajczak;

27 października nasz zespół wyjechał na mecz z liderem tabeli – Huraganem Pobiedziska. W tej grze nasi chłopcy zaimponowali niezwykłą wolą walki i zaangażowaniem na boisku, znakomicie spisywał się bramkarz Robert Bukowski, broniąc m.in. rzut karny. Jednak gospodarzom udało się jeden jedyny raz przechrzcić naszych obrońców i odnieść zwycięstwo. Trzeba jednak przyznać, że zawodnicy trenera Tomkowiaka napędzili bardziej ograny piłkarzom Huraganu sporo strachu! Oto skład z tego meczu: Bukowski, Magdziński, Grek, Kłóska, Samulezyk, Pluciński, Rajczak, Konik, Lewandowski, Pacholak, Dobak, Piechowicz, Dolniak, Pietrzak, Grodzicki, R. Solecki.

Dzięki 2 zwycięstwom w ostatnich meczach rundy jesiennej z Lipnem Stęszew i Wartą Obrzycko, rezerwy LKS-u uplasowały się na dobrym, szóstym miejscu w ligowej tabeli. Najlepszym strzelcem okazał się Szymon Piechowicz – autor 4 bramek.

Rok 1997

Po przerwie zimowej, w której rezerwy LKS-u m.in. pokonały Stellę Luboń 6:0, wznowiono rozgrywki meczem w Rakoniewicach. Pojedynek zakończył się takim samym rezultatem, jak podczas inauguracji sezonu, LKS II znów przegrał 1:2. Gola zdobył Wilezyński. W kolejnych meczach bywało różnie.

LKS II – Welną Skoki 2:2 Dolniak, Grodzicki;
 Orkan Konarzewo – LKS II 0:0;
 LKS II – Admira Telettra Poznań 4:1 Pauksztello, Piechowicz, R. Solecki, Nowak;
 Promień Opalenica – LKS II 1:1 Wilezyński;
 LKS II – Sparta Orzechowo 4:2 Pauksztello 2, Piechowicz, Konik;

LKS II – Helios Czempin 4:1 S. Solecki 2, Dolniak 2;
 Warta II Poznań – LKS II 2:1 Grodzicki;
 Kotwica Kórnik – LKS II 3:3 Piechowiec 2, Konik;
 LKS II – Czarni Kaźmierz 1:3 Pauksztello;
 Przemysław Poznań – LKS II 0:3 Pauksztello, Konik, Solecki;

Powyższe rezultaty należy uznać za bardzo dobre, szczególnie w obliczu rozpaczliwej walki pierwszego zespołu o utrzymanie się w III lidze w tamtym okresie. W trzech ostatnich kolejkach zawodnicy Jerzego Tomkowiaka odnieśli jeszcze dwa zwycięstwa, dzięki czemu znaleźli się na bardzo wysokim 4 miejscu w ligowej tabeli. Najlepszym egzekutorem rezerw LKS-u ponownie okazał Szymon Piechowiec, uzyskując 11 bramek.

1. Huragan Pobiedziska	30	74	83:17
2. Sokół Rakoniewice	30	59	59:43
3. Arka Kiekrz	30	48	54:50
4. LKS II	30	46	56:43
5. Warta II Poznań	30	45	85:43

Rozdział II

Zanim rozpoczął się kolejny piłkarski sezon, Rada Makroregionu Północno-Zachodniego dokonała reorganizacji klas rozgrywkowych, tworząc m.in. V ligę. U progu nowego sezonu rezerwy LKS-u znalazły się w grupie pierwszej rozgrywek Klasy Okręgowej. Opiekunem zespołu został **Bogdan Samulezyk**, dotychczasowy II trener pierwszej drużyny. Początek rundy był następujący:

Lechia Kostrzyn – LKS II 3:2 Jujeczka, Dolniak;
 Warta II Poznań – LKS II 0:0;
 LKS II – Sparta Szamotuły 4:1 Konik, Pauksztello, Dolniak, Cieciura;
 Przemysław Poznań – LKS II 1:0;
 LKS II – Mieszko Gniezno 3:1 R. Solecki, Szapiela, Szymański;

Dużym sukcesem zakończyła się wyprawa do Rakoniewic, gdzie lubonianie pokonali tamtejszy Sokół 2:1, rewanżując się za porażkę z poprzedniego sezonu. Bohaterami spotkania zostali Rafał Solecki oraz „Jojo” Szymański, zdobywcy bramek dla LKS-u.

Kolejne mecze pokazały, że rezerwy należą do ścisłej czołówki klasy okręgowej.

LKS II – Arka Kiekrz 3:0 walkower;
 Polonia Nowy Tomyśl – LKS II 4:1 R. Solecki;
 LKS II – Helios Czempin 5:1 Kaźmierzak 2, Konik, Berlicki, Krawczyk;
 Tarnovia Tarnowo Podgórne – LKS II 1:1 Nowak;

LKS II – Kłos Zaniemyśl 1:1 R. Solecki;
 Victoria Wrzesnia – LKS II 1:1 Pluciński;

Choć powyższe rezultaty nie są oszałamiające, tym bardziej, że w 2 ostatnich meczach rundy jesiennej drużyna doznała porażek, należy podkreślić dobrą postawę ekipy, której trzon stanowili młodzi chłopcy, pukający do wrót pierwszej drużyny. 7 lokata zajmowana przez rezerwy po pierwszej rundzie była także przyzwoita, dawała nadzieję na lepsze czasy, w przeciwieństwie do pierwszej drużyny walczącej o ligowy byt, w obliczu reorganizacji rozgrywek.

Rok 1998

Utrzymana pozycja w tabeli

W rundzie wiosennej zespół nadal prowadził trener Samulezyk. Wyróżniającym się zawodnikiem rezerw LKS-u był wówczas 19-letni Rafał Solecki, który, strzelając w całym sezonie aż 15 bramek, był coraz bliżej zadołowania się w pierwszym zespole. Oto wyniki rundy wiosennej.

LKS II – Lechia Kostrzyn 1:1 R. Solecki;
 Warta II Poznań – LKS II 2:0;
 Sparta Szamotuły – LKS II 1:2 R. Solecki, Rembicki;
 LKS II – Przemysław Poznań 0:0;
 Mieszko Gniezno – LKS II 1:4 R. Solecki 2, Rembicki, Kaźmierczak;
 LKS II – Sokół Rakoniewice 0:1;
 Arka Kiekrz – LKS II 2:2 R. Solecki, Cieciora;
 LKS II – Polonia Nowy Tomysl 1:1 Pluciński;
 Helios Czemprn – LKS II 2:5 Weiss 2, Dolniak, R. Solecki, Magdziński;
 LKS II – Tarnovia Tarnowo Podgórne 1:6 Szapiel;
 Kłos Zaniemyśl – LKS II 0:3 R. Solecki 2, Kaźmierczak;
 LKS II – Zjednoczeni Września 0:2;
 Sparta Oborniki – LKS II 3:0 walkower;
 LKS II – Polonia Poznań 3:1 R. Solecki 3

Podobnie jak po rundzie jesiennej, także na koniec sezonu drużyna rezerw uplasowała się na 7 pozycji w tabeli. Oto czołówka klasy okręgowej.

1. Sparta Oborniki	28	62	57:22;
2. Polonia Nowy Tomysl	28	58	60:21;
3. Mieszko Gniezno	28	58	66:35;
4. Tarnovia Tarnowo Podgórne	28	51	62:34;
5. Lechia Kostrzyn	28	45	51:31;
6. Warta II Poznań	28	38	38:38;
7. Lubonski KS II	28	38	46:43;

Rozdział 2

Trzy mecze i ... koniec!

Zarząd LKS-u postanowił zmienić trenera zespołu rezerw w sezonie 1998/99. Ponownie został nim Jerzy Tomkowiak. Rozegraliśmy (dobrze pamiętam tamte czasy, gdyż grałem w ówczesnej drużynie przyp. od autora) trzy mecze i wszystkie przegraliśmy.

Sparta Szamotuły – LKS 4:2 R. Sołdecki 2;

Welna Skoki – LKS 5:1 Drajer;

Korona Bukowiec – LKS 2:0;

Po tym ostatnim meczu zadzwonił do mnie trener Tomkowiak, że na kolejny spotkanie nie jedziemy, ponieważ brakowało zawodników do gry w drugim zespole.

Tak więc mecz w Bukowcu był moim ostatnim w barwach tej drużyny, był również ostatnim w historii istnienia rezerw Lubońskiego Klubu Sportowego...

3. LKS jako uczestnik rozgrywek Pucharu Polski w latach 1993-2003

Uczestnicząca w rozgrywkach Pucharu Polski, na szczeblu okręgu poznańskiego, drużyna LKS-u, osiągnęła w ostatnim dziesięcioleciu wiele sukcesów. Można nawet założyć, że właśnie w tych rozgrywkach nasz zespół odniósł największe laury w historii istnienia klubu, jakimi bez wątpienia było zdobycie tego tytułu w 1993 roku oraz dwukrotne uczestnictwo w finale tych rozgrywek, w późniejszym okresie. Oto jak kształtowały się losy LKS-u w Pucharze, w poszczególnych latach ostatniej dekady.

Rozdział 1

Wspaniały rok

Drogę w kierunku zdobycia Pucharu Polski POZPN w edycji 1993/94 roku ekipa trenera Ryszarda Marcinkowskiego rozpoczęła od rozgromienia w meczu wyjazdowym drużyny LZS Kamieniec 8:1. Kolejny rywal, grający dziś na poziomie pierwszej ligi, zespół Dyskobolii Grodzisk, również nie miał nic do powiedzenia w potyczce z Lubońskim, ulegając u siebie 2:4.

W 1/8 finału rozgrywano dwa mecze, a rywalem lubomian była Tarnovia Tarnowo Podgórne. W pierwszym meczu, rozgrywanym jesienią 1992 roku nasz zespół wygrał na własnym boisku 5:1, w rewanżu prymat LKS-u również nie

podlegał dyskusji. Po bramkach Franka – 2 oraz Kubickiego zwyciężyliśmy 3:0, awansując do ćwierćfinału tych prestiżowych rozgrywek. Tu czekała już Unia Swarzędz.

Mecz w Swarzędzu zakończył się remisem 3:3. Bohaterem tego pojedynku w naszym zespole, jak zresztą w większości w tamtym okresie, był Marek Kwiatkowski, który zdobył wszystkie bramki.

W rewanżu w Luboniu istniała już tylko jedna drużyna. Przy aplauzie sporej grupy kibiców drużyna LKS-u pokonała rywala 4:1! Trafienia zaliczyli kolejno Paukszto, Świątek, Kwiatkowski oraz Szymański.

Gorączka rywalizacji o ten cenny laur była coraz większa, tym bardziej, że zbliżały się uroczystości związane z obchodami 50-lecia istnienia klubu. Wiadomo było, że awans do III ligi jest już praktycznie w kieszeni, lubonianie chcieli jednak pojsć dalej, i powaleczyć o jeszcze jeden prymat, by w pełni uczcić ten znaczny jubileusz oraz zadowolić piłkarskich kibiców w naszym mieście.

19 maja rozegrano pierwszy mecz półfinałowy. Przeciwnikiem LKS-u był Lech II Poznań, a więc rywal niełatwy. W Poznaniu lepsi okazali się jednak lubonianie, zwyciężając 2:1. Gole zdobyli Kwiatkowski i Grek.

Tydzień później LKS pokonał, na własnym boisku lechitów, w tym samym stosunku, pieczętując awans do finału rozgrywek.

Wreszcie finał – 3 czerwca, na neutralnym terenie w Szamotułach, stanęły naprzeciw siebie ekipy FK Amica Wronki oraz Lubońskiego KS-u. Trener Marcinkowski miał do dyspozycji w tym meczu następujących zawodników: W. Czachowski, M. Wiórek, D. Grek, Sławomir Świątek, R. Stroiński, R. Wróbel, A. Paukszto, J. Jarlaczek, P. Smelka, J. Szymański, R. Rybak, D. Grzeskowiak, P. Szała, M. Rozumski, G. Franek, M. Kwiatkowski i M. Gawron.

Blisko 1500 kibiców było świadkami znakomitego widowiska. Po pierwszej połowie bliżej pucharu byli piłkarze z Wronek, prowadząc od 25 minuty 1:0. Druga połowa to już prawdziwy horror. Trener Marcinkowski, rzucając wszystko na szalę zwycięstwa, wprowadził super strzelca Marka Kwiatkowskiego. Tymczasem w 48 minucie meczu czerwoną kartką ukarany został Ryszard Wróbel! Wydawało się, że ciężko będzie naszemu zespołowi odrobić straty, tym bardziej grając w dziesiątkę. LKS pokazał jednak, iż był w tym okresie zespołem nieobliczalnym. Na kwadrans przed końcem Marek Kwiatkowski (notabene rozpoczął ten mecz na rezerwie, ponieważ ... spoźnił się na zbiórkę!) zdołał wyrównać, doprowadzając w ten sposób do dogrywki.

Kiedy zbliżała się już 120 minuta, kibice zgromadzeni na obiekcie szykowali się na konkurs rzutów karnych. Tymczasem w ostatnich sekundach dogrywki Piotr Smelka pomknął z piłką w stronę bramki rywali, wykładając ją niezawodnemu Markowi Kwiatkowskiemu, który dopełnił formalności.

Tak więc upragniony Puchar Polski zdobyto w niesamowitych okolicznościach, ale jak najbardziej zasłużenie. Później była już tylko radość, radość, wielka radość!

W „Wieściach Lubońskich”, opisując ten niesamowity pojedynek Władysław Szczepaniak napisał, że 3 czerwca był dniem historycznym dla LKS-u.

Trudno się z tym nie zgodzić, na pewno ta data zapisana została w dziejach tego klubu wielkimi zgłoskami.

Ten sukces dał LKS-owi możliwość rywalizacji o Puchar Polski w skali całego kraju!

W rundzie wstępnej los przydzielił naszej ekipie Europex Basztę Uniejów. Ten mecz zakończył się triumfem lubonian 6:3. To zwycięstwo dało awans do I rundy. Tu czekała drużyna Stoczniowca Płock. W regulaminowym czasie gry mecz zakończył się remisem 1:1 (bramka Szymańskiego). W dogrywce gra jednak toczyła się już do jednej bramki. Gole Kubickiego, Szymańskiego oraz Kwiatkowskiego dały zwycięstwo 4:1.

W wyniku losowania kolejnym rywalem LKS-u była Ślęza Wrocław – czołowa drużyna ówczesnej II ligi! Mecz rozegrano w Luboniu 25 sierpnia 1993 roku. Niestety, pomimo ambitnej walki z bardziej doświadczonym rywalem, lubonianie przegrali 1:2 (gol Ryszarda Rybaka), odpadając z dalszej fazy rozgrywek. Pomimo porażki, osiągnięty wcześniej sukces przesłonił naszej ekipie gorzkie porażki.

Wywiad

Stanisław Butka – ówczesny prezes klubu

Mecz finałowy z Amicą Wronki był niewątpliwie horrorem. Do przerwy przegrywaliśmy 0:1, tuż po wznowieniu gry czerwoną kartkę ujrzał Ryszard Wróbel. Czy wierzył Pan w końcowy sukces?

S.B.: „Twierdzę, że usunięcie Wróbla z boiska spowodowało sportową złość wśród zawodników i w jakimś stopniu także u działaczy. Zespół z Wronek za wszelką cenę chciał wtedy zdobyć puchar i wszystkie znaki na niebie wskazywały, że tak będzie. Na szczęście stało się inaczej i jak to powiada znany trener piłkarski Wojtek Łazarek „ten co siedzi do góry otworzył okienko” i skierował je w naszą stronę, dzięki czemu mogliśmy wznieść w górę upragnione trofeum. Był to niewątpliwie największy sukces w całej historii LKS-u.”

Jak zareagował Pan na brak w wyjściowej jedenastce w tamtym meczu Marka Kwiatkowskiego?

S.B.: Zasady były jasne: gotowych do gry było 22 zawodników, Marek spóźnił się na mecz, więc trener całkowicie słusznie go nie wystawił. A co było potem każdy widział, „Kwiatek” wszedł, strzelił dwa gole, potwierdzając niesamowity instynkt strzelecki. To był wielki zawodnik, szkoda, że nie zrobił takiej kariery, na jaką się zapowiadało...”

Rozdział 2

Rok 1994.

Lepsze Tarnowo

Często zdarza się, szczególnie w futbolu, że po roku bogatym w sukcesy, przychodzą lata nieco chudsze. Zapewne to stwierdzenie pasuje do uczestnictwa LKS-u w rozgrywkach pucharowych w kolejnej edycji. Choć początek nie wskazywał, że Luboński dość szybko pożegna się z rozgrywkami.

Pierwszym rywalem naszej ekipy w Pucharze Polski w edycji 1994/95 było Lipno Stęszew. Dzięki skutecznej grze lubonian na boisku w Stęszewie padł wynik 6:2. Bramki zdobyli: Kwiatkowski 2, Szymański 2, Rybak, Maryniak.

Kolejny etap to dwumecz z Przemysławem Poznań. Oba mecze Luboński zakończył w hokejowym stylu, rozprawiając się z przeciwnikiem w stosunku 9:0 oraz 10:1.

Niestety przygoda podopiecznych Ryszarda Marcinkowskiego zakończyła się w kolejnej rundzie spotkań, kiedy to rywalem był zespół Tarnovi Tarnowo Podgórne. Po porażce na własnym boisku 1:2, w rewanżu LKS zremisował 1:1, jednak to było za mało by awansować dalej.

Rozdział 3

Rok 1995

Popis sędziego

Niewiele brakowało, by drużyna Lubońskiego KS-u pożegnała się z rozgrywkami pucharowymi 1995/96 roku, nim na dobre się one zaczęły! W pierwszym swym meczu piłkarze Ryszarda Marcinkowskiego pojechali zagrać mecz z drużyną z klasy okręgowej – Welną Skoki. Rywal sprawił wiele kłopotów, w regulaminowym czasie gry mecz zakończył się remisem 2:2. Jednak w dogrywce nasi zawodnicy pokusili się o jedną bramkę (gol Toporskiego), awansując do ćwierćfinału rozgrywek.

W tej fazie rozgrywek los przydzielił nam inny zespół grający w klasie okręgowej – Kłos Zaniemyśl. Regulamin przewidywał w tej rundzie mecz i rewanż, tak więc lubonianie najpierw pokonali rywala na własnym boisku 2:0 (obie bramki zdobył Wilezyński), a następnie w meczu wyjazdowym, rozegranym 17 maja, zwyciężyli 3:1 (trafienia Wilezyńskiego – 2, oraz Placka – z rzutu karnego).

W wyniku losowania półfinałowym przeciwnikiem LKS-u były rezerwy Lecha Poznań. Rywal to dość niewygodny, będący wówczas na fali, grający w klasie makroregionalnej. Potwierdziło się to w pierwszym meczu w Luboniu, gdzie padł bezbramkowy remis. W rewanżu górą jednak byli jednak piłkarze Lubońskiego, remisując co prawda swój mecz w Poznaniu, ale w stosunku 1:1.

Tak więc bramka uzyskana przez Marka Wiórka dała naszemu zespołowi przepustkę do finału rozgrywek!

Wokół meczu finałowego Pucharu Polski na szczeblu okręgu, rozegranego w Grodzisku Wlkp. narosło wiele kontrowersji. 25 czerwca spotkali się bowiem piłkarze LKS-u i gospodarzy – Dyskobolii. Nie tylko obecni na tym meczu kibice, ale także dziennikarze przekazujący relację z tej potyczki, zgodnie twierdzili, że puchar został podarowany piłkarzom z Grodziska, dzięki sędziemu. Przy stanie 2:1 dla gospodarzy arbiter Zbigniew Rutkowski podyktował rzut karny dla ekipy z Grodziska. W tym momencie wspaniale spisał się bramkarz Lubońskiego Grzegorz Nowak, broniąc strzał rywala. O dziwo sędzia dopatrzył się jakiegoś nieścisłości w chwili wykonywania „jedenastki” co doprowadziło do furi naszych zawodników. Posypały się czerwone kartki, a po chwili doszło do przerwania tego pojedynku. Różne były komentarze dlaczego tak się stało, jednak nie warto do tego wracać, mecz zakończono po godzinie gry, a puchar przypadł Dyskobolii Grodzisk Wlkp.

Oceniając postawę LKS-u, warto podkreślić świetną postawę drużyny w pucharze. Po raz kolejny lubonianie poważnie podeszli do tych rozgrywek, dostarczając swym wiernym kibicom wielu niezapomnianych chwil.

Wywiad z Władysławem Szczepaniakiem – ówczesnym wiceprezesem klubu

Choć od meczu finałowego z Grodziskiem Wlkp. minęło już 8 lat, chyba trudno zapomnieć o tamtym spotkaniu...

W.S.: „Rzeczywiście trudno zapomnieć o tamtym meczu. Szkoda, że nie udało się nam zdobyć po raz drugi Pucharu Polski na szczeblu okręgu. Ponadto uważam, że niezrozumiałą decyzję podjął wówczas OZPN, wyznaczając na mecz finałowy boisko w Grodzisku, gdyż nasi rywale mieli niejako ułatwione zadanie, grając przed własną publicznością. Tego typu mecze odbywać się powinny zawsze na neutralnym stadionie...”

Rozdział 4

Rok 1996

Podwójne uderzenie

Tym razem do rozgrywek pucharowych przystąpiły dwa zespoły Lubońskiego. Pierwsi do rywalizacji przystąpili piłkarze rezerw, którzy jeszcze w 1995 roku uporali się z Orkanem Jarosławiec 3:0 oraz dość niespodziewanie z IV-ligową Unią Swarzędz 4:2. Bramki w tym meczu zdobyli: Piechowiec 2, Berlicki, Tomkowiak. Dzięki temu zwycięstwu rezerwy zapewniły sobie awans do 1/16 rozgrywek.

Na tym poziomie do walki włączył się także pierwszy zespół, prowadzony przez Marka Giese. Na dzień dobry uporał się on 7:2. z zespołem NKS

Niepruszewo. Gole strzelili: Wilezyński, Kaźmierczak, Jarlacyk – wszyscy po 2 oraz Wawrzyniak.

Rezerwy natomiast sprawiły kolejną sensację, pokonując na własnym boisku kolejnego IV-ligowca – Olimpię II Poznań 2:0. Dwukrotnie w tym meczu do bramki rywali trafił Dłużyk.

16 kwietnia rozegrano kolejną fazę rozgrywek. Ta runda również okazała się szczęśliwa dla obydwu naszych drużyn, gdyż pierwszy zespół pokonał w Sielinku tamtejszy Instalgaz 1:0 (gol Kluski), a rezerwy rozgromiły III-ligową Polonię Środa 8:1! Przypominał się kibicom lubońskim w tym meczu Marek Kwiatkowski, zdobywając aż 6 bramek!

W ćwierćfinale los skojarzył obie nasze drużyny. Naprzeciw siebie stanęły więc zespoły prowadzone przez Marka Giese i Jerzego Tomkowiaka. Po świetnym widowisku lepsi okazali się III-ligowcy, zwyciężając 3:1. Gole zdobyli Jarlacyk, Placek i Wawrzyniak, dla pokonanych Dobak.

Na placu boju pozostały jeszcze tylko 4 drużyny. W meczu półfinałowym LKS zagrał na wyjeździe z Wartą Śrem. Pojedynek był bardzo wyrównany, ale to nasi zawodnicy zeszli z boiska w glorii zwycięzcy. Stało się tak dzięki bramce Ryszarda Placeka.

A więc po raz drugi z rzędu Luboński znalazł się w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgu! I ponownie przyszło się zmierzyć z Dyskobolią Grodzisk Wielkopolski. Smaczku temu pojedynekowi dodawał fakt, że trenerem grodziszczan był Ryszard Marcinkowski – była legenda szkoleniowa LKS-u.

Mecz finałowy odbył się 12 czerwca w Buku. Pierwsza połowa nie dostarczyła licznie przybyłym kibicom spodziewanych emocji, za to drugie 45 minut było pasjonujące! Pomimo optycznej przewagi podopiecznym Marka Giese, a dodatkowo po czerwonej kartce dla zawodnika z Grodziska, gola zdobył... piłkarz Dyskobolii! Za chwilę mieliśmy analogiczną sytuację - kolejne wykluczenie w szeregach rywali, a po chwili gol na 2:0. Tak więc piłkarze z Grodziska Wlkp., grając w „dziewiątkę” zdobyli bramkę. Do końca meczu rezultat już się nie zmienił. Na pewno w szeregach LKS-u pozostał niedosyt, jednak obiektywnie należy przyznać, że tego dnia zawodnicy Ryszarda Marcinkowskiego byli po prostu lepsi.

A oto skład lubonian z tego meczu: G. Nowak, Wiórek, Sidorowski, A. Nowak, Placek, Wawrzyniak, Jarlacyk, Rembicki, Szymański, Wilezyński, Drewicz, Rajczak, Lewandowski, Solecki, Dłużyk.

Marek Giese – wtedy trener drużyny

Szansa na zdobycie po raz drugi w historii Pucharu Polski na szczeblu okręgu była bardzo blisko. Niestety zespół Dyskobolii Grodzisk, pomimo gry w „dziewiątkę”, zwyciężył 2:0. Jak Pan ocenia tamto spotkanie?

M.G.: „Był tego dnia w szeregach zespołu z Grodziska taki rudy facet, podobny do Zbigniewa Bońka, który dwukrotnie nas ukarał. Myślę tutaj o

Jurku Kaziowie, który był bohaterem tego meczu. U nas pozostał spory niedosyt, mieliśmy wiele sytuacji, ale brakowało szczęścia pod bramką rywali.”

Rozdział 5

Rok 1997

Zatrzymali się na Unii

Tego roku krótko trwała przygoda LKS-u z rozgrywkami o Puchar Polski. Jeszcze w 1996 roku drużyna rozegrała dwa mecze.

Jedność Dopiewo – LKS 1:4 Dolniak 3, Konik;

Victoria Września – LKS 1:3 Pacholak 3;

W wygranym meczu we Wrześni Luboński wystąpił w następującym składzie: Szkutnicki, Paszun, Grek, Klóska, Wiórek, Konik, Rembicki, Berlicki, Wagner, Wileczyński, Pacholak, Bukowski, Lewandowski, Magdziński, Jujeczka, Pietrzak. 19 marca rywalem lubonian w 1/8 finału był zespół Warty Poznań. Bohaterem tego meczu okazała się dwójka napastników LKS-u - Marek Wileczyński oraz czarnoskóry NFanly Camara, którzy zdobyli ogółem 5 bramek, gromiąc gospodarzy tego spotkania.

Niestety miesiąc później Luboński musiał pożegnać się z rozgrywkami pucharowymi, przegrywając z Unią Swarzędz 1:2. Honorowego gola zdobył Jacek Jarlaczek.

Rozdział 6

Rok 1998

Zawiedli w półfinale

Drużyna rezerw w III rundzie rozgrywek pucharowych uporała się z Orkanem Manieczki, w kolejnej rundzie nie sprostała jednak rezerwom Lecha, zegnając się z rozgrywkami.

Orkan Manieczki – LKS II 0:5 R. Sołecki 2, Kaźmierczak 2, Szapiel;

LKS II – Lech II Poznań 1:3 Nowak;

Znacznie lepiej (co zrozumiale) spisywała się pierwsza ekipa. Najpierw pokonała dość szczęśliwie zespół Lipna, potem Spartę Oborniki, awansując do ćwierćfinału rozgrywek.

Lipno Stęszew (klasa okręgowa) – LKS 2:3 (po dogrywce, regulaminowo 1:1)

Berlicki, Wiórek, Wawrzyniak;

Sparta Oborniki – LKS 1:2 DREWICZ, Molenda.

22 kwietnia w walce o półfinał Luboński Klub Sportowy, prowadzony przez Romana Łosia, wyjechał do Tarnowa Podgórnego. Miejscowa Tarnovia, będąca wówczas liderem klasy okręgowej, stawiała naszemu zespołowi duży opór. Nie na tyle jednak, by LKS pokonać. Mecz zakończył się zwycięstwem 2:1. Gole uzyskali DREWICZ oraz CIECIURA.

Miesiąc później pod wodzą Bogdana Samuleczyka lubonianie sprawili zawód. W meczu wyjazdowym z IV-ligową Patrią Buk trzecioligowcy byli faworytami. Tak wyglądało na papierze, na boisku było nieco inaczej i pojedynek zakończył się triumfem gospodarzy 3:1. Bramkę dla LKS-u zdobył Andrzej Nowak. Szkoda tego meczu, gdyż nadarzała się szansa awansu po raz trzeci w historii do finału rozgrywek Pucharu Polski.

Rozdział 7

W ostatnich latach drużyna Lubońskiego Klubu Sportowego nie odnosiła już takich sukcesów w rozgrywkach pucharowych. Pewien sukces odniósł zespół prowadzony przez Zenona Piechockiego w 2001 roku. Wtedy to drużyna zdołała awansować do ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgu. 28 lutego do Lubonia zawitała ekipa Warty Poznań. Trzecioligowcy okazali się wówczas zdecydowanie lepsi, pokonując lubonian 3:1. Honorowe trafienie zaliczył dla naszego zespołu Daniel Magdziński. W tym pojedynku LKS wystąpił w następującym składzie: M. Brall, L. Drajer, J. Jarlaczek, M. Wiorek, D. Magdziński, S. Urbaniak, K. Rembicki, S. Walkowiak, L. Balcerek, R. Solecki, S. Solecki, S. Kramek, A. Głowiński, M. Wilezyński.

Również Warta Poznań stała na drodze Lubońskiego w roku 2003. Tym razem stawką rywalizacji był awans do finału rozgrywek pucharowych na szczeblu podokręgu poznańskiego. Po wcześniejszym pokonaniu m.in. Polonii Środa oraz Promienia Remes Opalenica podopieczni obecnego trenera zespołu Zbigniewa Franiaka rywalizowali z Wartą. W tym meczu szkoleniowiec naszej ekipy, ze względu na napięty terminarz spotkań ligowych, wystawił rezerwową skład. To miało duży wpływ na przebieg pojedynku i ostatecznie LKS uległ wyżej notowanemu rywalom 0:2.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że w ostatnich latach rozgrywki pucharowe uległy znacznym modyfikacjom. Sam awans do finału rozgrywek, a następnie końcowy w nich triumf nie daje bowiem prawa udziału w rozgrywkach na szczeblu całej Polski. Rozegrać trzeba jeszcze mecz barażowy ze zwycięzcą pucharu z innego regionu.

Miejmy nadzieję, że w kolejnych latach istnienia klubu z ulicy Rzecznej piłkarze kibice w naszym mieście będą mieli jeszcze wiele radości z pucharowych potyczek LKS-u.

4. Zespoły młodzieżowe w Lubońskim Klubie Sportowym

Obecnie Luboński KS liczy aż 5 zespołów młodzieżowych. Chęć chłopaków do gry oraz zebranie świetnego grona trenerów wpływa pozytywnie na szkolenie młodych adeptów piłkarstwa. Poniżej przedstawiamy składy zespołów młodzieżowych, ich trenerów oraz bilans, jaki udało im się osiągnąć w niektórych, mniej lub bardziej udanych sezonach.

1. Orliki

Tę kategorię wiekową stworzono całkiem niedawno. Jej opiekunem został Jerzy Tomkowiak. W sezonie 2001/2002 drużyna grała w następującym składzie: Dawid Paterala, Mikołaj Broński, Jacek Surdyk, Piotr Kremer, Mateusz Simon, Patryk Nawrodzki, Szymon Młynek, Tomasz Jałowiec, Jakub Nowacki, Przemysław Miałka, Łukasz Żyłka, Adam Czuchrowski, Daniel Wierzbicki, Amadeusz Wierzbicki, Piotr Koźlak, Marek Kaczmarek, Roman Matuszewicz, Maciej Adamczyk, Jakub Wilczewski, Łukasz Osiniński.

Zespół miał okazję rywalizować z niemal całą czołówką naszego regionu m.in. z Lechem Poznań, Wartą Poznań, Promieniem Opalenica czy Olimpią Poznań. Z tą ostatnią drużyną nasze orliki zdołały nawet jeden mecz wygrać!

Obecnie chłopaków nadal szkoli Jerzy Tomkowiak. W minionych rozgrywkach młodzi piłkarze zajęli 4 miejsce w ligowej tabeli, zdobywając 15 punktów w 12 rozegranych meczach. Zdobyli 27 bramek, tracąc 45.

2. Trampkarze młodzi

Sezon 1993/94

Trener: Marek Bętkowski

Po rundzie jesiennej zespół legitymował się następującym bilansem:

10 meczów: 15 punktów, 7 odniesionych zwycięstw, 2 porażki, 1 remis – 2 lokata na 12 startujących drużyn

Strzelcy bramek:

Patryk Sróda – 4 (kapitan)

Paweł Ozminkowski – 3

Darek Auguściak, Bartłomiej Mrugański – 3

Marek Mikołajczak – 2

Tomasz Karolczak, Arkadiusz Szulczyk – 1

Pozostali zawodnicy ze skladu: Kamil Konieczny, Tomasz Trochimowicz, Bartosz Halasik, Tomasz Bugaj, Krzysztof Rogowski, Pawel Cybulski, Maciej Bialasik, Michal Wieczorek, Krzysztof Kaczmarek, Marcin Lowigus

Na koniec sezonu podopieczni Marka Bętkowskiego zajęli 3 lokatę. Najlepszymi strzelcami zespołu okazali się następujący chłopcy:

- 14 – Patryk Śrōda
- 13 – Pawel Oziminkowski
- 10 – Bartosz Mrugalski
- 6 – Dariusz Auguściak
- 4 – Bartosz Halasik
- 3 – Michal Wieczorek, Marcin Mikołajczyk

Sezon 1994/95

Walka o mistrzostwo województwa (grupa 2).

W skład ekipy wchodził uczniowie SP 2, SP 3 oraz SP 4. Trenerem był Bogdan Jędrzejewski. W rundzie jesiennej zespół zajmował 2 lokatę, z dorobkiem 12 punktów i stosunkiem bramkowym 17:5. Wyniki meczów:

- Polonia Poznań – LKS 1:3 i 0:0
- LKS – SKS 13 IV Poznań 5:0 i 4:0
- Sparta Szamotuly – LKS 1:2 i 0:2
- SKS 13 III Poznań – LKS 0:0 i 0:4
- LKS – Patria Buk 4:0 i 4:0
- LKS – Sokół Rakoniewice 1:2
- Warta III Poznań – LKS 1:0 i 0:8
- LKS – Lipno Stęszew 1:1 i 2:2

Skład i bramki w całym sezonie: T. Antkowiak, R. Baranowski – 2, M. Bialasik – 2, L. Błaszczyk, P. Cybulski, K. Konieczny, B. Krystkowiak – 1, A. Kwaśniewski – 7, M. Maćkowiak, D. Michalski – 1, M. Nowakowski – 2, S. Odolanowski, M. Polak – 5, B. Rogowski, P. Solarz – 13, L. Różański – 7, L. Stępkowski, L. Witczak, M. Wieczorek, W. Wysocki – 2, S. Zandak – 2, J. Zaworski, A. Zaremba, K. Stefaniak, M. Polak – 5,

W rundzie wiosennej prowadzony przez trenera Bogdana Jędrzejewskiego i kierownika J. Różańskiego zespół uzyskał awans do ligi trampkarzy.

Sezon 1998/99

Trener: Marek Krakowiak

Kierownik zespołu: Władysław Szczepaniak

Skład: Wojciech Cybulski, Krzysztof Maliński, Łukasz Mańka, Tomasz Gronek, Szymon Schmidt, Wojciech Król, Tomasz Plenzler, Krzysztof Tomczak, Bartosz Król, Bartosz Kalwiński, Artur Bartoszek, Adam Kolber, Tomasz Mlynek, Mateusz Szydłowski, Tomasz Gramza, Michał Medyński, Mateusz Stecyniak, Artur Gębalski, Dominik Konieczny, Łukasz Hetman, Radosław Sajwaj, Adrian Stawski, Bartosz Aleksandrowicz, Bartosz Szaciłło, Mateusz Maliński, Stanisław Kordylas, Marcin Skoczylas, Krzysztof Bartoszek, Dawid Plenzler, Robert Golak, Michał Szumilas, Łukasz Mackowiak, Mateusz Michalski (kapitan).

Obecnie trenerem zespołu trampkarzy młodszych jest Jerzy Tomkowiak. W minionym sezonie jego podopieczni zajęli 11 miejsce w tabeli. Rozegrali 21 spotkań, zdobywając w nich 12 punktów i uzyskując stosunek bramkowy 20:88.

3. Trampkarze starsi

Sezon 1993/94

Trener: Bogdan Jędrzejewski i Robert Muszyński

Po awansie chłopcy uczestniczyli w rozgrywkach o mistrzostwo województwa. Kadra w 90 % składała się z uczniów SP 2. Lokata w środku tabeli, 9 pkt. bramki 17:21. Kadra zespołu:

Piotr Kocur, P. Wiśniewski, T. Kąkol, P. Kwiatkowski (1), Z. Suchowiak, M. Matecki, M. Kozłowski (1), M. Wysocki (3), Ł. Znojek, M. Znojek (3), K. Gindera (1), T. Smelka (3), K. Osik (3), B. Leyko, M. Gucia, T. Rogowski, A. Gortat, M. Król, K. Tomaszewski, R. Solecki, J. Borkowski.

Wyniki sezonu 1993/94

LKS – Miliarder Pniewy 3:1 i 0:0;

Lech II Poznań – LKS 3:1 i 1:3;

LKS – SKS 13 II Poznań 1:2 i 5:0;

Lech I Poznań – LKS 3:1;

LKS – Warta II Poznań 1:0 i 2:2;

LKS – Warta Śrem 0:2 i 2:1;

Unia Swarzędz – LKS 4:2 i 0:7;

LKS – SKS 13:1 Poznań 3:2 i 4:1;
 Dyskobolia Grodzisk – LKS 0:3 i 0:10;
 LKS – Mieszko Gniezno 2:2 i 4:3;
 Warta Poznań – LKS 1:0 i 1:1.

Trampkarze zajęli ostatecznie wysokie trzecie miejsce na koniec rozgrywek, zdobywając 26 punktów. Nasz zespół wyprzedziły jedynie ekipy Warty Poznań oraz Unii Swarzędz.

Sezon 1994/95

Trener: Marek Bętkowski

Zespół zdobył 8 punktów, utrzymując się w rozgrywkach

Skład: P. Skorupski, Z. Suchowiak, D. Jeske, K. Osik, P. Wisniewski, B. Mrugański, A. Szulczyk, B. Halasik, M. Kozłowski, J. Borkowski, P. Środa, P. Oziminkowski, D. Auguściak, L. Znojek, T. Kołodziejczak, M. Mikołajczak, T. Rogowski, K. Rogowski, M. Lowig, A. Gortat, P. Sobczak, T. Kaczmarek, K. Kaczmarek

Sezon 1995/96

Trener: Bogdan Jędrzejewski, kierownik: Jerzy Różański

Chłopcy zajęli 4 pozycję, najlepszym strzelcem okazał się Przemysław Solarz – 22 bramki

Skład: D. Auguściak, R. Baranowski, M. Białasik, P. Cybulski, R. Dembski, K. Kaczmarek, K. Konieczny, M. Maćkowiak, B. Mrugański, M. Mikołajczyk, M. Nowakowski, P. Oziminkowski, M. Polak, R. Osiewicz, L. Różański, P. Solarz, M. Tyłski, M. Wieczorek, W. Wysocki

Sezon 1998/99

Trener: R. Muszyński

Skład: Wojciech Andrzejczak, Robert Słominski, Michał Klecz, Łukasz Roszak, Krzysztof Wisniewski, Marcin Labijak, Konrad Wdowiak, Sławomir Kasperski, Wojciech Zaradzki, Bartosz Zajac, Krzysztof Mrugański, Jarosław Lowig, Szymon Kryszczak, Michał Adamski, Dawid Gawalek, Łukasz Zygykalis, Grzegorz Michałak, Dominik Gracz, Łukasz Malinski, Przemysław Osiewicz.

Tramplarzy starszych LKS-u szkolił w tej chwili Aleksander Bilewicz. Sezon 2002/03 drużyna zakończyła na 4 miejscu. Na 18 rozegranych meczów chłopcy zdobyli 33 punkty, strzelając 43 bramki, tracąc 19.

4. Juniorzy młodsi

Ta sekcja powstała najpóźniej, bo wraz z początkiem sezonu 2002/03. Jej opiekunem został Robert Tomkowiak, szkolący dotychczas tramplarzy starszych. Miniony sezon był dla drużyny niezwykle udany, gdyż na 18 rozegranych pojedynków zdobyła ona 40 punktów, uzyskując bilans bramkowy 46:26. Pozwoliło to zająć niezwykle wysoką, trzecią lokatę w tabeli.

5. Juniorzy starsi

Sezon 1993/94

Trener: Zenon Halas

W rundzie jesiennej zawodnicy rozegrali 8 meczów, odnosząc 4 zwycięstwa, 3 porażki, 1 remis. Zagwarantowało to pozycję w środku ligowej tabeli. Kadra zespołu:

Bramkarze: Przemysław Stolarczyk, Jarosław Paszak

Zawodnicy z pola: Grzegorz Kawka, Maciej Nowak, Mikołaj Sobczak, Sławomir Kaźmierczak, Adam Dworaczek, Tomasz Siekierski, Zbigniew Pluciński, Paweł Stępkowski (kapitan), Jarosław Olszewski, Dariusz Rembalski, Mirosław Kaźmierczak, Maciej Siewruk, Karol Przysło, Marcin Skowroński, Sebastian Domaniecki, Zbigniew Drągajczak, Sebastian Lewandowski, Maciej Kuźnicki, Mariusz Szymkowiak, Sebastian Janiak, Piotr Królik, Sebastian Sołdecki, M. Żuk, Maciej Gramza.

W rundzie wiosennej zespół trenera Halasa rozegrał 8 meczów, wygrał 4, przegrał również 4, żadnego nie zremisował.

Ostatecznie juniorzy zdobyli 17 punktów, bramki 37:15. Dalo to 3 miejsce w tabeli.

Sezon 1994/95

Trener: Zenon Halas

Ekipa zgromadziła 16 punktów, bramki 38:55. Dalo to 6 lokatę.

Skład w całym sezonie: J. Paszak, M. Skowroński, T. Siekierski, M. Karwasinski, G. Kawka, D. Rembalski, P. Kwiatkowski, M. Znojek, K. Przysło, M. Wysocki, F. Dąbrowicz, M. Kopaniarz, R. Konarzewski, Z. Pluciński, M. Siewruk, R. Sołdecki.

T. Szlandrowicz, P. Kocur, S. Domaniecki, M. Nowak, K. Nawrocki, P. Stępkowski, P. Królik, M. Gramza.

1995/96

Trener: Sebastian Kaczmarek

W pierwszej rundzie chłopcy zajęli 7 miejsce, gromadząc 9 pkt., bramki 16:21, na koniec sezonu poprawili nieco swoją pozycję

Skład: M. Skowroński, P. Skorupski, P. Kwiatkowski (kpt.), Z. Suchowiak, P. Królik, M. Wysocki, K. Osik, M. Kozłowski, T. Siekierski, M. Karwasinski, T. Kąkol, P. Kocur, J. Borkowski, S. Domaniecki, R. Solecki, S. Janiak, M. Piechowiak, S. Karalus, T. Smelka, B. Nowicki, A. Kaczmarek, M. Znojek, R. Kazmierczak, K. Krawczyk, M. Minga, M. Klepacz, K. Rejman, L. Lykowski, B. Majchrzak.

Sezon 1998/99

Trener: Lech Bartkowiak
Kierownik: Jerzy Różański

Skład: Paweł Cybulski, Zbigniew Jagłowski, Łukasz Maćkowiak, Maciej Wesolowski, Rafał Baranowski, Łukasz Różański, Dariusz Auguściak, Zbigniew Suchowiak, Maciej Białasik, Szymon Sulima, Łukasz Krzyżaniak, Tomasz Lewandowski, Patryk Środa, Wojciech Wysocki, Adam Kwaśniewski, Tomasz Rogowski, Łukasz Nowak, Jakub Świniarek, Mariusz Kończak, Robert Rosik, Maciej Maćkowiak, Łukasz Witeczak, Grzegorz Misiul, Maciej Oweżarczak, Mikołaj Świderski

Zespół juniorów największy swój sukces odniósł w sezonie 2000/01, kiedy to drużyna prowadzona przez Lecha Bartkowiaka oraz kierownika zespołu Jerzego Różańskiego awansowała do ligi juniorów. Chłopcy uplasowali się na 2 miejscu (ligę wygrała Sparta Szamotuły), zdobywając 37 punktów, strzelając 44 bramki, tracąc 12.

Oto zawodnicy, którzy wywalczyli awans (w nawiasach liczba strzelonych bramek): Paweł Cybulski, Rafał Baranowski, Maciej Kazimierski, Maciej Wesolowski (2), Adam Kwaśniewski (3), Maciej Maćkowiak, Mikołaj Świderski (11), Krzysztof Stefaniak (2), Tomasz Goryczniak, Jacek Granops, Jakub Wdowczyk, Maciej Białasik – kapitan zespołu, Łukasz Andrzejewski, Łukasz Różański (4), Robert Rosik (5), Krzysztof Mrugański (2), Wojciech Wysocki (7), Łukasz Witeczak (7), Maciej Szymański, Szymon Sulima, Piotr Mielcarek (1).

W następnym sezonie opiekunem juniorów starszych został obecny trener Henryk Wróbel – były szkoleniowiec drużyn młodzieżowych w Lechu Poznań.

Drużyna nie zdołała się jednak utrzymać w lidze juniorów, zdobywając tylko 21 punktów. Głównym tego powodem był mała frekwencja na treningach, oto zawodnicy tamtej drużyny: Wojciech Cybulski, Lukasz Mańka, Maciej Wesolowski, Robert Podejma, Lukasz Andrzejewski, Wojciech Król, Mateusz Michalski, Szymon Schmidt, Bartosz Król, Robert Rosik, Mikołaj Świderski, Artur Bartoszak, Adam Kelwer.

W minionym sezonie drużyna zajęła 3 lokatę w ligowej tabeli, zdobywając w 18 meczach 38 punktów, uzyskując stosunek bramkowy 76:26. Niestety nie starczyło to do uzyskania awansu. Może w przyszłym roku?

5. Oldboye LKS-u

Głównie dzięki zawziętości prezesa LKS-u Stanisława Butki 27 czerwca 1988 roku utworzono drużynę oldboyów Lubońskiego Klubu Sportowego. Zespół początkowo uczestniczył w licznych turniejach oraz meczach sparingowych. Prezes LKS-u przyczynił się także do powstania Ligi Old Boys, do której przystąpiło 12 zespołów z regionu, w tym także nasza drużyna. Liga rozpoczęła swe rozgrywki wiosną 1993 roku. Oto niektóre wyniki, uzyskane przez oldboyów w lidze, których skład stanowili głównie byli piłkarze tej drużyny, a także działacze i przyjaciele.

Obra Kościan – LKS 1:2 Eugeniusz Karasiński, Marek Filipczak;

LKS – Admira Telettra Poznań 1:3 Krzysztof Ratajczak (karny);

Sokół Pniewy – LKS 0:0;

LKS – Olimpia Poznań 1:2 M. Filipczak;

Amica Wronki – LKS 3:1 Jerzy Tomkowiak (kapitan drużyny)

LKS – Polonia Środa 2:3 M. Filipczak, E. Karasiński.

Nasi oldboye zajęli w lidze ostatecznie IV miejsce w drugiej szóstce.

Ponadto drużyna uczestniczyła w kilku turniejach, odnosząc niemałe sukcesy. Do takich na pewno należało zwycięstwo w imprezie o Puchar Burmistrza, rozegranej przy okazji Dni Lubonia w 1993 roku. Nasza ekipa wyprzedziła oldboyów ze Swarzędza oraz Raszewa.

Poza tym starsi piłkarze Lubońskiego zwyciężali w turniejach o Puchary Burmistrzów w Śremie oraz w Raszewie, w Puszczykowie zajęli 2 miejsce.

W skład drużyny w tamtym okresie wchodziły następujące osoby:

Jerzy Tomkowiak - kapitan, Stanisław Anioła, Jerzy Michałowski, Ryszard Ratajczak, Jerzy Nowotnik, Jerzy Różański, Mirosław Pietraszkiewicz, Andrzej Prałat, Wojciech Różański, Tomasz Tykwiec, Jan Piątek, Dariusz Surdyk, Grzegorz Rybka, Dariusz Sommerfeld, Krzysztof Sikorski.

W roku 1994 drużyna przeżywała pewne kłopoty organizacyjne, nie przeszkodziło jej to jednak w odniesieniu zwycięstwa podczas tradycyjnego turnieju oldboyów, rozgrywanego przy okazji Dni Lubonia.

Po remisie z Lasem Puszczykowo 2:2 (bramki M. Pietraszkiewicz i J. Sikorski), nasz zespół pokonał 1:0 Niepruszewo (bramka Krzysztof Sikorski). W

decydującym pojedynku nasi oldboye uporali się ze „starszakami” Unii Swarzędz 1:0. Decydującego gola uzyskał Mirosław Pietraszkiewicz.

Za zwycięstwo lubonianie otrzymali okazali puchar i wyrazili chęć spotkania się w przyszłym roku.

Kolejny rok oldboye Lubońskiego rozpoczęli od startu w I Halowym Turnieju Oldboyów w SP 3 w Luboniu, który odbył się 18 marca 1995 roku. W imprezie wystartowały dwie drużyny LKS-u, obie pomyślnie przeszły przez fazę grupową, awansując do półfinałów. W finale Luboński I zmierzył się z ekipą Komornik. Po regulaminowym czasie gry był remis 2:2. W karnych lepsi okazali się oldboye z Komornik. Bramki w tym meczu zdobyli Rybka i Stankowiak. W meczu o 3 lokatę drugi zespół oldboyów Lubońskiego uporał się z TPSA Miasto 7:4. Bohaterem tego meczu był Wojciech Różański, który zdobył aż 5 bramek!

Rok później było już nieco gorzej, gdyż oldboye LKS-u nie zdołali awansować do finału. W meczu o 3 miejsce pierwszy zespół Lubońskiego pokonał drugi 10:5, stając na podium tej imprezy.

Drużyna uczestniczy również w rozgrywkach Lubońskiej Piłkarskiej Ligi Halowej, której organizatorem jest zastępca Komendanta Straży Miejskiej Przemysław Grobelny oraz w Memoriale im. Macieja Kapelańskiego. Ponadto zespół corocznie (od 1995 roku poczynając) rywalizuje z Lasem Puszczykowo w tradycyjnym Memoriale im. sp. Janusza Kowalkiewicza (temu wydarzeniu poświęciliśmy inny rozdział).

Na dzień dzisiejszy zawodnicy oldboyów Lubońskiego Klubu Sportowego spotykają się raz w tygodniu (w środy), by wspólnie pokopać piłkę. Rozgrywają także mecze towarzyskie, a gdy nadchodzi zima, przenoszą się na salę gimnastyczną, gdzie w przyjacielskiej atmosferze grają pod dachem.

6. Kobieca drużyna LKS-u

Z inicjatywy prywatnych sponsorów („Be-Mar” Marka Bernasia, „Eisemann” T. Błaszaka, „Benus” Hardego Steinke oraz „El-Ago” Augusta Krawca) zrodził się w Luboniu pomysł zrobienia czegoś wielkiego. Postanowiono bowiem w 2002 roku stworzyć przy LKS-ie sekcję piłki nożnej kobiet.

Drużyna, której trenerem został znany w Wielkopolsce trener Andrzej Powstański, przystąpiła do rozgrywek na poziomie II ligi. Nim jednak ruszyły rozgrywki ligowe, zawodniczki rozgrywały jeszcze mecze towarzyskie. 20 kwietnia 2002 roku stał się datą historyczną. Tego bowiem dnia rozegrano w naszym mieście pierwszy mecz piłki nożnej kobiet. Przeciwniczkami LKS-u były piłkarki I-ligowego Stilonu Gorzów. Ten mecz nasze panie rozstrzygnęły na swoją korzyść, odnosząc sensacyjne zwycięstwo 1:0! Bramkę zdobyła S. Michalak. Ten sparing pokazał, że drużyna zapewne będzie się liczyć w rozgrywkach II-ligi i celować w awans.

Miesiąc później nasze piłkarki zagrały kolejny mecz towarzyski, tym razem rywalem była ekipa, której kapitanem był ... Dariusz Michalczewski! Dzięki właścicielowi stacji benzynowej „DEA” p. Borowiakowi mogło dojść do tego

pojedyńku, w barwach Ceko! Tiger Teamu zagrali m.in. także brat boksera Tomasz, Bogusław Pachelski czy Marek Rzepka. Piłkarki lubońskie wzmocniły natomiast piłkarze LKS-u: Krzysztof Apolinarowski, Marek Wileziński, Jacek Jarlańczyk, A. Nowak oraz Marek Wiórek. Ten niecodzienny mecz zakończył się zwycięstwem zespołu Michałczewskiego, sam Darek zdobył w nim 3 bramki. Już na starcie rozgrywek nasze zawodniczki udowodniły, że będą faworytem do końcowego zwycięstwa.

LKS – Atena II Poznań 4:0;

LKS – KKP Medyk II Konin 3:2;

TKKF Stilon II Gorzów – LKS 0:7;

LKS – Roma Szczecin 4:0.

W kolejnych meczach piłkarki LKS-u także imponowały, kończąc rundę jesienną na pierwszym miejscu! Ponadto Milena Mańka okazała się najlepszym strzelcem rozgrywek, uzyskując aż 18 bramek!

Dodatkowym sukcesem zespołu okazało się zdobycie Pucharu Polski na szczeblu Polski północno-zachodniej, dającego prawo gry w rozgrywkach ogólnokrajowych. W finale nasze panie pokonały Stilon Gorzów 2:0, po bramkach Anny Grochowskiej oraz Sylwii Czapary. To był duży sukces dla całej sekcji LKS-u. Oto zawodniczki, które zdobyły to trofeum: Sylwia Czapara, Ilona Spierzak – kapitan, Anna Grochowska, Katarzyna Polomska, Małgorzata Barczak, Anna Serwata, Katarzyna Stachowska, Małgorzata Kmiec, Marta Nyczak, Milena Mańka, Hanna Urbaniak, Monika Heromińska, Beata Zgola, Mariola Brożek, Mariola Wysocka, Barbara Szkutnik.

W rundzie wiosennej zespół nie zwalniał tempa i nadal odnosił dobre wyniki.

Atena II Poznań – LKS 2:3;

LKS – TKKF Szczecin 5:1;

KKP Medyk II Konin – LKS 2:1;

Jednocześnie piłkarki rywalizowały w rozgrywkach o Puchar Polski. Po uporaniu się z zespołem Radomia 3:1 (bramki Mańki, Grochowskiej i Heromińskiej) nasze dziewczęta trafiły na mistrzynię Polski – AZS Wrocław. To była dobra lekcja dla naszej ekipy, wrocławianki rozgromiły nasz zespół aż 8:0, przez co piłkarki LKS-u pożegnały się z pucharami. Jednak fakt dojścia do ćwierćfinału rozgrywek w pierwszym sezonie istnienia sekcji budzi szacunek. Szacunek budziły także wyniki kolejnych spotkań ligowych, w których zawodniczki wysoko pokonały ekipy z Gorzowa oraz Szczecina.

8 czerwca zespół rozegrał w Łodzi decydujący o awansie do I ligi mecz z Pragą Warszawa. Zwycięstwo 1:0 (gol Doroty Konefal) dało upragniony sukces. Ponadto Milena Mańka została królem strzelców II ligi, zdobywając imponującą sumę aż 37 bramek! Z wielką ciekawością obserwować będziemy jak radzą sobie podopieczne Andrzeja Powstańskiego w rozgrywkach I-ligowych! Oto piłkarki.

które wywaleczyły awans: Monika Pernak, Katarzyna Polomska, Aneta Jurczenia, Małgorzata Barczack, Milena Mańka, Monika Heromińska, Katarzyna Stachowska, Beata Zgola, Hanna Urbaniak, Dorota Konefal, Mariola Brożek, Mariola Wysocka, Sylwia Czapara.

Drużyną żeńską LKS-u steruje August Krawiec, kierownikiem zespołu jest Renata Mańka.

7. Memorial Kowalkiewicza

Sierpień 1994 roku był dniem tragicznym w dziejach Lubońskiego Klubu Sportowego. Tego dnia bowiem odszedł na zawsze działacz sportowy, związany z LKS-em – Janusz Kowalkiewicz.

Urodził się 26 października 1960 roku w Luboniu. Z zawodu był technikiem żywienia zbiorowego. Początkowo pracował w hotelu „Polonez”, następnie u swych rodziców w Luboniu, by w ostatnich latach swego życia prowadzić restaurację „Hubertus” w Puszczykowie.

Był pasjonatem piłki nożnej, szczególnie tej, związanej z klubem z ulicy Rzecznej. Sponsorował wiele imprez sportowych, organizowanych przez LKS, był również członkiem Zarządu tego klubu. Za swą sportową działalność został odznaczony złotą odznaką Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej oraz srebrną odznaką Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Był również członkiem zespołu oldboyów LKS-u. Na cześć i chwałę swego przyjaciela, klub postanowił rozgrywać corocznie memorial im. sp. Janusza Kowalkiewicza. Decyzję taką podjęto już w rok po śmierci. Ustalono, że głównym punktem memorialu będzie piłkarski pojedynek pomiędzy oldboyami Lubońskiego i zaprzyjaźnionego klubu belgijskiego Vechmaal, a później Lasu Puszczykowo, z którymi to drużynami sp. Janusz miał dobre stosunki. Każdy mecz poprzedzony był mszą świętą w imieniu sp. Janusza.

Po raz pierwszy rozegrano go 13 sierpnia 1995 roku.

13 sierpnia 1995 r. – 1 edycja

LKS – Vechmaal 4:1

10 sierpnia 1996 r. – 2 edycja

Od tego momentu postanowiono rozgrywać mecze memorialowe z Lasem Puszczykowo. Na inaugurację nasi starsi panowie odnieśli zwycięstwo, grając w następującym zestawieniu: Jerzy Tomkowiak, Stanisław Aniola, Jerzy Michałowski, Ryszard Ratajczak, Jerzy Nowotnik, Jerzy Różański, Mirosław Pietraszkiewicz, Andrzej Pralat, Wojciech Różański, Tomasz Tykwie, Jan Piątek, Dariusz Surdyk, Grzegorz Rybka, Dariusz Sommerfeld, Krzysztof Sikorski.

9 sierpnia 1997 r. – 3 edycja

LKS – Las Puszczykowo 3:1 Janusz Szalek, Wojciech Różański, Grzegorz Rybka;

23 sierpnia 1998 r. – 4 edycja

LKS – Las Puszczykowo 6:1

Skład LKS-u: Jerzy Tomkowiak (kapitan), Stanisław Dorosiński, Krzysztof Dąbrowski, Jerzy Michałowski, Ryszard Ratajezak, Andrzej Pralat, Andrzej Stankowiak, Grzegorz Rybka, Mirosław Pietraszkiewicz, Jerzy Nowotnik, Wiesław Górniak, Wojciech Różański, Jerzy Różański, Tomasz Tykwie, Dariusz Surdyk, Dariusz Sommerfeld, oraz synowie śp. Janusza Kowalkiewicza.

29 sierpnia 1999 r. – 5 edycja

LKS – Las Puszczykowo 0:0 karne 3:2

Szósta edycja memoriału wyjątkowo odbyła się na stadionie w Puszczykowie. Był to również jedyny przypadek, kiedy nasi oldboys swój mecz przegrali. Las Puszczykowo zwyciężył bowiem w tamtym spotkaniu 2:1.

9 września 2001 r. – 7 edycja

LKS – Las Puszczykowo 2:2 lubonianie wygrali w karnych

15 września 2002 r. – 8 edycja

LKS – Las Puszczykowo 2:1

8. Mecze noworoczne

Pod koniec 1993 roku pojawiła się w Luboniu inicjatywa rozgrywania derbowych meczów noworocznych, pomiędzy Lubońskim Klubem Sportowym a Stelą Luboń. Pomysł wypalił i odtąd w pierwszy dzień nowego roku piłkarze punktualnie o godzinie 12.00 wybiegają na boisko, by rywalizować na rodzimym podwórku. Do tej pory rozegrano 11 pojedynków, z których wszystkie zakończyły się sukcesem LKS-u. Warto zaznaczyć, że wielokrotnie zdarzało się, gdy pierwsza bramka w Polsce padała właśnie w Luboniu! Taka była też idea noworocznego spotkania.

Najbliżej przegranej piłkarze z ulicy Rzecznej byli w latach 2001 oraz 2003. W pierwszym przypadku piłkarzom prowadzonym przez trenera

Zenona Piechockiego dopomógł gracz Stelli Piotr Murcha, który na skutek braków kadrowych zasilił kadrę Lubońskiego, zdobywając decydującą dla losów spotkania bramkę! Dwa lata później o triumfie LKS-u zdecydowały rzuty karne, decydującą „jedenastkę” skutecznie egzekwowała piłkarka LKS-u, gościnnie grająca w zespole – Ilona Spirzak. Oto komplet rezultatów meczów derbowych.

Styczeń 1993 – pierwszą bramkę w Polsce zdobył Robert Lisiecki ze Stelli

Stella – LKS 1:12 Lisiecki dla Stelli oraz Stroński 2, Kubicki 2, Kwiatkowski 2, Szala 2, Pauksztello, Grzeskowiak, Wiórek, Wróbel;

Skład LKS-u: Grzeskowiak, Wróbel, Jarlaczek, Wiórek, Świętek, Stroński, Pauksztello, Rybak, Smelka, Kubicki, Gawron, Szala, Tabaka, Kwiatkowski

Styczeń 1994 – pierwszego gola zdobył Maciej Maryniak

LKS – Stella 13:4 Wileczyński 3, Kwiatkowski 3, Maryniak 3, Rybak 2, Starzinek, Tabaka, Stella: Lisiecki 2, Domagała, Kotliński;

Styczeń 1995 – pierwszą bramkę zdobył Radosław Romkowski

Stella – LKS 1:7 Romkowski 2, Motyliński, Wileczyński, S. Solecki, Rybak, Pauksztello, Stella: Kleiber;

Skład LKS-u: Dominik Drożdżyński, Jarlaczek, Wiórek, Nowak, S. Solecki, Pauksztello, Motyliński, Rybak, Wileczyński, Romkowski, Daniel Drożdżyński, Szala, Bosacki, Bartkowiak, Sommerfeld, Drajer.

Styczeń 1996 – pierwszy gol Mariusza Drewicza

LKS – Stella 11:1 Drewicz 3, Kwiatkowski 2, Rybak 2, Pauksztello, Szymański, Domagała, Sikorski, Stella: Szynga;

Skład LKS-u: Kotorowski, Wiórek, Nowak, Sidorski, Placek, Jarlaczek, Rybak, Szymański, Kwiatkowski, Drewicz, Wileczyński, Topolski, Kaźmierczak, Drożdżyński, Pauksztello, Sikorski.

Styczeń 1997 – pierwszy gol - Sebastian Paszun z LKS-u

Stella – LKS 0:7 Szymański 2, Paszun, Nowak, Wileczyński, Jarlaczek, Dolniak;

Styczeń 1998 – nie było meczu noworocznego

23 listopada 1997 roku mecz derbowy, którego celem było wsparcie Funduszu Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Luboniu. Mecz rozegrano na stadionie przy ulicy Rzecznej, zakończył się on zwycięstwem LKS-u 4:1.

Styczeń 1999

LKS – Stella Luboń 12:2 Pluciński 6, A. Nowak 2, Placek 2, S. Solecki, T. Jagłowski, Stella: Kunert 2;

Styczeń 2000

Stella Luboń – LKS 2:4 Balcerek, Kramek, Drajer, Urbaniak, Stella: Szynka 2;

Styczeń 2001 – pierwsza bramka – Leszek Balcerek

LKS – Stella Luboń 7:6 Pluciński 3, Gimzicki 2, Balcerek, Murcha, Stella: Szynka 2, Kleiber 2, Szulc, Kotliński;

Styczeń 2002 – pierwszy gol - Marek Wiórek

LKS – Stella Luboń 4:1 Wiórek, Kramek, S. Solecki, Jujeczka, Stella: Majchrzak;

Styczeń 2003

Stella Luboń – LKS 0:0 karne 3:4

A oto strzelcy bramek dla LKS-u w meczu noworocznym

9 – Pluciński

7 – Kwiatkowski

5 – Wilezyński, Rybak

3 – Pauksztello, Maryniak, S. Solecki, Drewicz, Szymański, A. Nowak

2 – Stroński, Kubicki, Szala, Wiórek, Romkowski, Placek, Balcerek, Kramek, Gimzicki

1 – Grześkowiak, Wróbel, Starzonek, Tabaka, Motyliński, Paszun, Jarlaczek, Dolniak, Jagłowski, Drajer, Urbaniak, Jujeczka, Sikorski, Murcha, Szulc

9. Prezesi LKS-u w latach 1993-2003

Stanisław Butka (prezes LKS-u w latach 1991-1997)

Ma 51 lat. W dniu 10 czerwca 1991 r., pełniąc dotychczas funkcję wiceprezesa klubu Stanisław Butka, zostaje wybrany na zebraniu ogólnym na prezesa Lubońskiego Klubu Sportowego. Od tego momentu drużyna ta zaczęła święcić największe triumfy w całej swej historii. Sam pan Butka, z perspektywy czasu, ocenia, że klub z ulicy Rzecznej to praktycznie połowa jego życia. Nadal czuje się z nim mocno związany, pełniąc obecnie funkcję Honorowego Prezesa Klubu oraz członka zarządu.

16.10.1996 roku został prezesem POZPN w Makroregionie Północno-Zachodnim, wkrótce potem objął fotel prezesa Lecha Poznań. Wśród ogromu ilości sprawowanych przez Niego funkcji należy wymienić także, iż jest wiceprzewodniczącym Komisji ds. Bezpieczeństwa na województwo wielkopolskie na obiektach sportowych. Ponadto pełni funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Rzemieślników Piekarstwa RP, Starszego Cechu Rzemieślników i Piekarzy, Przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej dla Zawodu Piekarza.

Wraz z żoną Eugenią od wielu lat prowadzi piekarnię oraz sklep spożywczy „Anika”, mieszczące się przy ulicy Kościuszki w Luboniu. Jest wielkim entuzjastą sportowym, szczególnie futbolu. Jako wielokrotnie podkreślał piłka nożna oraz rodzina to całe jego życie. Ma dwie córki.

Piotr Koperski (czerwiec 1997 – lipiec 1997 r.)

Ma 48 lat. Do Zarządu LKS-u trafił w wyniku wyborów w 1995 roku. Pełnił w nim funkcję członka Zarządu, przewodniczącego Rady Sponsorów. W kolejnych wyborach został wiceprezesem ds. sportowych, w 1996 roku, kiedy to jego Stanisław Butka zrezygnował ze stanowiska prezesa LKS-u, zajął jego miejsce jako pełniący obowiązki. Na tym stanowisku był przez okres miesiąca, ze względu na natłok obowiązków musiał wówczas zrezygnować. W kolejnych wyborach władz klubu nie startował, gdyż postanowił związać się z klubem TPS Winogrady, gdzie został prezesem.

W Okręgowym Związku Piłki Nożnej pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej, obecnie jest jej przewodniczącym. Ponadto jest także podstarszym Cechu Rzemieślników i Piekarzy.

Zatrudnia w swej firmie ponad 100 pracowników, posiada pięć punktów handlowych (2 piekarnie, 2 cukiernie oraz wytwórnię pomady). Choć nie jest obecnie związany z Lubońskim Klubem Sportowym, stara się być niemal na każdym jego meczu, w wielu sprawach służy także klubowi pomocą.

W tej chwili pełni funkcję wiceprezesa IV-ligowego TPS-u Winogrady Poznań 2000. Jerzy Tomkowiak (lipiec 1997 – sierpień 1997) –

Od 1965 roku grał w poznańskim klubie Surma. Pięć lat później trafił do Lubońskiego Klubu Sportowego, kontynuując w tym zespole swą futbolową przygodę. Piłkarską karierę zakończył w wieku 32 lat, kiedy trenerem ówczesnego LKS-u był p. Zegar.

W tym samym okresie wiceprezesem klubu był Michał Nowacki, który ze względu na natłok obowiązków musiał ze swego stanowiska zrezygnować. Zapropomował jednak p. Jerzego na swego następcę i od tej chwili, z wysokim „c” zaczynając, Jerzy Tomkowiak został działaczem klubu z ulicy Rzecznej. Zresztą jest z nim związany już od 32 wiosen, pełniąc przez ten okres różnorakie funkcje. Przez krótki czas prowadził pierwszą drużynę, prezesem LKS-u był dwukrotnie. Najpierw był sternikiem klubu przez okres miesiąca (lipiec 1997), ponownie został nim 8 kwietnia 1999 roku. Po ponad półrocznej prezesurze zastąpił go Marek Krakowiak.

Pozostawił w klubie sporo zdrowia, zarówno jako jego piłkarz, jak również wytrawny działacz piłkarski. Trenując drużyny LKS-u zawsze lubił stawiać na młodzież, jego wielkim marzeniem było, by oprócz drużyny na wychowankach klubu, co (przy obecnych realiach) nie było takie proste. Obecnie Jerzy Tomkowiak pełni funkcję gospodarza obiektu oraz trenera trampkarzy młodszych oraz orlików. Ma 53 lata.

Janusz Piotrowski (sierpień 1997 - maj 1998) – 1958-1999

Urodził się 11 marca 1958 roku w Grodzisku Wlkp. Tam jednak mieszkał krótko, przeprowadzając się do Lubonia. Był jednym z założycieli Towarzystwa Gospodarczego Miasta Lubonia, wraz z żoną Grażyną od 1988 roku prowadził działalność gospodarczą, posiadając kilka firm krajowych i zagranicznych. Na fotele prezesa LKS-u przyszedł w bardzo trudnym dla klubu momencie. Pamiętna reorganizacja rozgrywek bardzo utrudniała ówczesną pracę w klubie. Przez okres 10 miesięcy prezesowania doprowadził m.in. do zainicjowania budowy funkcjonującej po dzień dzisiejszy klubokawiarni. Ponadto za jego kadencji wykonano wiele remontów na terenie obiektu sportowego przy ulicy Rzecznej.

Zmarł w wieku 41 lat, część Jego pamięci!

Janusz Matloka (maj 1998 – wrzesień 1998 r.)

Ma 56 lat. W przeszłości był graczem Olimpii Poznań, przygodę z futbolem zakończył jednak już na szczeblu juniorskim. Z Lubońskim Klubem Sportowym związał się blisko 25 lat temu. Od 1993 roku był członkiem Zarządu klubu, był także przez okres 2 lat kierownikiem pierwszej drużyny. Działal także na niwie PZPN w okręgu poznańskim, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego ds. dyscypliny i przewodniczącego komisji bezpieczeństwa.

Choć prezesem LKS-u był przez niecałe pół roku nie żałuje tego okresu. Ja mówi zawsze lubił wyzwanie, prezesowanie w Luboniu miłe wspomina.

Wakat (2 września 1998 r. – 8 kwietnia 1999 r.)

Jerzy Tomkowiak (kwiecień 1999 r. – listopad 1999 r.)

Marek Krakowiak (listopad 1999 – marca 2000)

Urodzony 24 kwietnia 1957 roku w Jarocinie. Z wykształcenia technik mechanik, mieszka w Luboniu od 1979 roku.

W 1987 roku został radnym Rady Miejskiej w Luboniu, pracując w Komisji Gospodarczej. Swą funkcję pełnił przez jedną kadencję. Obecnie prowadzi wraz z żoną sklep spożywczy „Anna”.

Nim objął funkcję prezesa klubu, którego członkiem jest już od 15 lat, rozpoczął od bycia członkiem Zarządu. Następnie pełnił stanowisko skarbnika klubu, a od 1996 roku został wiceprezesem do spraw marketingu.

Następnie przez krótki okres zajmował się młodzieżą w LKS-ie, by 22 listopada 1999 roku zostać wybranym przez Zarząd klubu prezesem Lubońskiego Klubu Sportowego.

Przygoda z prezesurą nie trwała zbyt długo, niecałe 4 miesiące. W tym okresie zespół nie zdążył rozegrać żadnego meczu mistrzowskiego, przez co pan Marek przeszedł niejako do historii klubu, będąc pierwszym prezesem, za którego kadencji drużyna nie rozegrała żadnego meczu ligowego!

Obecnie pełni funkcję członka Zarządu klubu z ulicy Rzecznej.

Paweł Dybczyński (pełniący obowiązki prezesa w okresie od marca 2000 do lutego 2001) –

Jest absolwentem LO w Puszczykowie. W tej właśnie szkole złapał sportowego bakcyla i rozpoczął uprawiać lekkoatletykę. Również studiując na AWF-ie kontynuował ćwiczenia. Zdobył m.in. akademickie mistrzostwo Polski oraz wiele innych sukcesów na niwie lekkoatletycznej.

Posiada tytuł magistra sportu i dysponuje uprawnieniami instruktora w 10 dyscyplinach sportu, między innymi piłki nożnej.

Od 1 czerwca 1996 roku jest Komendantem Lubońskiej Straży Miejskiej. Do LKS-u trafił w wyniku wyborów w 1999 roku, pełniąc początkowo funkcję wiceprezesa ds. piłki nożnej. Po rezygnacji Marka Krakowiaka został p.o. prezesa LKS-u. W lutym 2001 powrócił na poprzednie stanowisko wiceprezesa gdy prezesem został Marek Bernaś.

Wielokrotnie zdarzało się, że czynnie uczestniczył w przygotowaniach zespołu do rozgrywek. Tak chociażby było na obozie szkoleniowym LKS-u we Lwówku w 2000 roku, kiedy to pomagał trenerowi Piechockiego w szlifowaniu

formy zespołu. Choć zawodnicy narzekali trochę na ogrom ćwiczeń serwowanych przez P. Dybezyńskiego, efekty jego pracy widoczne były w rundzie wiosennej, kiedy to zespół Lubońskiego KS-u stał się niemalże rewelacją IV-ligowych rozgrywek. Ma 42 lata.

Marek Bernaś (20 lutego 2001 – 17 czerwca 2003)

Ma 46 lat. Jest magistrem inżynierem technologii żywności, prowadzi zakład w branży mięsnej w Luboniu.

W młodości był zapalonym kibicem Lecha Poznań, uczęszczał na mecze tej drużyny. Wkrótce poprzez znajomości z działaczami LKS-u, głównie ze Stanisławem Butką oraz Januszem Kaczmarskim, został członkiem Zarządu klubu. 20 lutego 2001 roku został mianowany prezesem klubu. Podkreśla, że podczas swej prezesury zdecydował się postawić na młodzież, ściągając z Lecha Poznań świetnych trenerów młodszych grup wiekowych. Ponadto przyczynił się do utworzenia zespołu orlików oraz juniorów młodszych, przez co klub posiada komplet drużyn młodzieżowych. Mówi, że jedną z jego najlepszych decyzji, podczas prezesowania LKS-em, było sprowadzenie trenera Zbigniewa Franiaka, którego uważa za świetnego fachowca. Jest także jednym z założycieli żeńskiej drużyny LKS-u, która już po roku istnienia zdołała awansować do I ligi.

Nazwisko nowego prezesa Lubońskiego Klubu Sportowego poznamy 12 września 2003 roku, podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego.

Najdłużej w Zarządzie

Władysław Szczepaniak – wieloletni wiceprezes LKS-u, z klubem związany był przez okres 14 lat.

Urodzony 23 czerwca 1949 roku w Luboniu. Ma 54 lata. Z zawodu fryzjer, ukończył szkołę zawodową na ul. Inżynierskiej w Poznaniu.

Za prezesury śp. Stanisława Pawlińskiego pełnił funkcję kierownika pierwszej drużyny. Po wyborach w 1991 roku został wiceprezesem ds. organizacyjnych, będąc na tym stanowisku przez 10 kolejnych lat.

Za swe zasługi dla klubu dostał Złotą Honorową Odznakę PZPN w Warszawie.

Będąc wiceprezesem wiele czasu spędzał w klubie, zajmował się całą otoczką związaną z przygotowaniem do meczów oraz imprez na stadionie przy ulicy Rzecznej. Mile wspomina tamten okres, gdyż dzięki działalności w LKS-ie mógł poznać wielu znamienitych działaczy z klubów piłkarskich z całej Polski.

Ponadto opiekował się sędziami przed meczami ligowymi w Lubonie, przez co nawiązał wiele przyjaźni w środowisku sędziowskim. Przez krótki czas opiekował się wraz z Markiem Krakowiakiem zespołem trampkarzy młodszych, wydatnie przyczyniając się do utrzymania tamtejszego zespołu w lidze.

Zawsze fascynowały go plebiscyty i konkursy sportowe, brał w nich udział zarówno jako ich uczestnik, jak również organizator (szczególnie na łamach „Wieści Lubońskich”, których jest członkiem).

Obecnie pełni funkcję Pełnomocnika Sponsora p. Bogdana Rembańskiego – właściciela „Motelu A&B”, przy klubie piłkarskim Stella Luboń.

10. Trenerzy w LKS-ie w latach 1993-2003

1. Ryszard Marcinkowski (w klubie do 1 lipca 1995 roku)

Ma 62 lata. Po ukończeniu liceum rozpoczął studia prawnicze. W międzyczasie, konkretnie w 1966 roku otrzymał tytuł instruktora piłki nożnej. W 1981 roku na AWF zdobył „papier” na trenera II klasy, w grudniu 1989 uzyskał w Warszawie tytuł trenera I klasy. Dzięki uzyskanej licencji posiada uprawnienia do prowadzenia drużyn we wszystkich klasach rozgrywkowych.

Mając 16 lat rozpoczął poważną grę w piłkę w III-ligowej Polonii Leszno. Po 3 latach przeszedł do grającej wówczas w II lidze Olimpii Poznań, w której był podstawowym zawodnikiem do 1976 roku. Następnie na rok czasu przeszedł innego klubu z II ligi – Gwardii Warszawa, by ponownie wrócić do Poznania, w szeregi Polonii Poznań. Potem grał m.in. w Ptaszkowie, którego trenerem wówczas była sława polskiej piłki nożnej – Henryk Czapczyk. Ostatni mecz w karierze rozegrał mając ... 54 lata, w barwach rezerwowej drużyny Lubońskiego Klubu Sportowego. Dzięki swym umiejętnościom wydatnie przyczynił się do utrzymania zespołu w A klasowych rozgrywkach.

Karierę trenerską rozpoczął pod koniec lat siedemdziesiątych, jako asystent trenera Czapczyka w Olimpii Poznań. W sezonie 1985-86, wraz z trenerem Podedwornym awansował z tą drużyną do I ligi. W 1989 roku rozpoczął pracę w Lubońskim Klubie Sportowym, grającym wówczas na poziomie A klasy.

Od tego momentu rozpoczął wspaniałą serię awansów drużyny, która, rok po roku, przeszła do makroregionu, a następnie do III ligi. W pewnym momencie pojawiła się nawet szansa awansu do II ligi, ostatecznie jednak nie udało się podopiecznym trenera Marcinkowskiego go uzyskać, lecz wola walki, zaangażowanie zawodników, jak również szkoleniowca, było ogromne.

Ponadto wywalczył z drużyną LKS-u Puchar Polski na szczeblu POZPN, który umożliwiał naszej ekipie rywalizację pucharową w skali całego kraju. Wiele osób związanych z Lubońskim uważa to osiągnięcie jako największy sukces w całej historii istnienia klubu.

Z Lubonia odszedł w czerwcu 1995 roku. Prowadził potem ekipy z Wależa, Grodziska Wlkp. (z którą awansował do I ligi). Następnie przeszedł do Pogoni Świebodzin, potem do Szamotuł i Huraganu Pobiedziska. Po kilku miesiącach zdecydował się na pracę w klubie 1920 Mosina, którą przejął w krytycznym dla tego zespołu momencie. Pomimo wielu ciężkich momentów utrzymał drużynę w IV lidze. W następnym sezonie zespół Mosiny zajął wysoką 6 lokatę w tabeli, za co burmistrz Mosiny Jan Marciniak pogratulował mu za wspaniałą pracę z zespołem.

Potem był przez krótki czas ponownie trenerem Lubońskiego, kiedy to zastąpił Zenona Piechockiego. Obecnie jest trenerem Patrii Buk.

Wspominając pracę w Luboniu, w najlepszym dla tego klubu okresie, podkreśla wzorową współpracę z prezesem Stanisławem Butką.

Patrząc na pracę trenerską Ryszarda Marcinkowskiego w Luboniu, widać było żelazną dyscyplinę, jaką ów szkoleniowiec wprowadzał w szeregach zespołu. Jeśli jakiś zawodnik spóźnił się na dany mecz, musiał liczyć się z brakiem wystawienia w podstawowym składzie!

Potwierdzeniem znakomitej pracy szkoleniowca w Luboniu były zarówno wyniki, jak również świetna atmosfera, panująca w zespole. Indywidualne sukcesy odnosił też sam trener, chociażby w plebiscycie na Najlepszego Trenera Wielkopolski za 1993 rok, pracując wtedy w L.KS-ie, zajął bardzo wysoką – 5 lokatę, wyprzedzając m.in. trenera Lecha Poznań!

Mirosław Wyrwas (lipiec 1995 – grudzień 1995)

Jest absolwentem poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, ze specjalizacją z piłki nożnej. Posiada „papiery” trenerskie I klasy. Pierwszym zespołem seniorskim, który objął była Lechia Kostrzyn, grająca wówczas w klasie okręgowej. Następnie rozpoczął pracę w III-ligowej Unii Swarzędz, zajmując z tą drużyną 5 lokatę w tabeli.

Przed przyjściem do Lubońskiego KS-u, prowadził zespół klasy makroregionalnej - Polonię Poznań.

1 lipca objął po Ryszardzie Marcinkowskim stanowisko trenera pierwszego zespołu L.KS-u. Poprowadził naszą drużynę w rundzie jesiennej sezonu 1995/96. Po świetnym początku sezonu, potem nastąpił pewien kryzys, by końcówka rundy znowu okazała się udana. Pozostawił zespół na wysokiej, 4 pozycji w tabeli III ligi.

Marek Giese (styczeń 1996 r. – wrzesień 1996 r.) –

Urodził się 13 lipca 1957 roku w Poznaniu. W 1981 roku ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu z tytułem instruktora piłki nożnej. Następnie rozpoczął pracę w szkołach na Łazarzu, jako nauczyciel wychowania fizycznego. W późniejszym okresie podjął pracę przy AWF-ie, na Wydziale Turystyki i Rekreacji, zajmując się sprawnością fizyczną studentów.

Od 1996 roku posiada także uprawnienia trenerskie I klasy, upoważniające go do prowadzenia wszystkich zespołów ligowych.

W czasach pracy w AWF-ie, grał w młodzieżowych zespołach Warty Poznań, a także w drużynie rezerw tego klubu.

Swą pracę szkoleniową rozpoczął w nieistniejącym już obecnie Energetyku Poznań, jako grający trener drużyny, która grała wówczas w lidze makroregionalnej. Z Energetykiem związany był do 1988 roku.

Następnie był szkoleniowcem orlików oraz trampkarzy w Olimpii Poznań, by wrócić do zespołu, w którym był niegdyś piłkarzem, do Warty Poznań.

Zaliczył również 1,5 miesięczny staż w holenderskim klubie Roda Kerkrade, w którym miał możliwość przyglądania się, jak funkcjonują grupy młodzieżowe w tym klubie a także pierwszy zespół, którego opiekunem był wówczas Huub Stevens – obecnie trener zespołów z Bundesligi.

Po powrocie do Polski był asystentem trenera Tadeusza Luczaka, a następnie Krzysztofa Pawlaka w I-ligowej Warcie Poznań.

Następnym klubem w karierze szkoleniowej było NKS Niepruszewo. W styczniu 1996 roku został trenerem Lubońskiego KS-u. Choć z zespołem pracował tylko przez rundę wiosenną, wywalczył z nim niezłą, szóstą lokatę w III-ligowej tabeli, a także awansował z drużyną do finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu. W meczu finałowym z Grodziskiem Wlkp., w dość dramatycznych okolicznościach (dwie czerwone kartki dla zawodników Dyskobolii) lubonianie przegrali 0:2. Z klubem prezesa Stanisława Butki rozstał się po porażce 0:5 z Polonią Słubice.

Kolejne kluby to ponownie NKS Niepruszewo, Patria Buk, Pogoń Lwówek, a więc drużyny IV-ligowe. Na dłuższy okres związał się z TPS-em Winogrady. Z tym klubem awansował do klasy okręgowej, poprzedzając go świetnym bilansem w A klasie (zaledwie 1 porażka). Jako beniaminek zespół zajął przyzwoitą 6 lokatę w tabeli.

Obecnie pracuje jako nauczyciel w-f i trener przy klasach sportowych w niedawno utworzonym liceum ogólnokształcącym o profilu sportowym w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego na ul. Warzywnej w Poznaniu. Dodatkowo prowadzi trampkarzy młodszych w SKS 13. Mieszka na stałe w Luboniu, dzięki czemu ma możliwość (jeśli czas pozwala) przyglądania się obecnej drużynie Lubońskiego KS-u. Ma 46 lat.

Antoni Pluskota (wrzesień 1996 r. – styczeń 1997 r.)

Urodzony 31.10.1953 roku w Koszalinie. Ma 49 lat. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Przygodę trenerską rozpoczął od prowadzenia zespołu juniorów Warty Poznań. Następnie objął zespół rezerw tego klubu, potem był asystentem trenera pierwszej drużyny, kiedy zespół Warty grał na poziomie I i II ligi. Kolejnym klubem w karierze trenerskiej p. Antoniego była ekipa Unii Swarzędz.

Przed objęciem stanowiska trenera LKS-u pracował w III-ligowej Polonii Środa. Opiekunem Lubońskiego został 2 września 1996 roku. Niewątpliwym utrudnieniem dla trenera był fakt remontu głównej płyty LKS-u, co wiązało się z rozgrywaniem meczów w roli gospodarza na stadionie w Mosinie. Drużynę pozostawił na 10 miejscu w tabeli. Trzeba przyznać, że miał trochę pecha, najpierw konieczność rozgrywania meczów w Mosinie, potem decyzja o wycofaniu Sokola Pniewy z rozgrywek, to wszystko nie wpływało pozytywnie na atmosferę w zespole...

Jarosław Szuba (styczeń 1997- październik 1997) –

Jak większość piłkarskich trenerów Jarosław Szuba jest absolwentem AWF w Poznaniu. Niedługo był zawodnikiem Olimpii Poznań, po zakończeniu kariery został trenerem juniorów tego zespołu. W roku 1977 był asystentem Komasy, Samolezyka oraz Koltuniaka w II-ligowej Olimpii. Następnie przez 10 lat prowadził zespół rezerw. Niewątpliwie największe wyróżnienie spotkało Go w 1990 roku, kiedy został szkoleniowcem Olimpii na poziomie I-ligowym. Potem przeniósł się do Wroniek, gdzie z tamtejszą Amicą awansował w 1994 roku do III-ligi. Następnie zaliczył krótkie epizody w Sokole Pniewy oraz Sparcie Oborniki, by 2 stycznia 1997 zostać opiekunem III-ligowego LKS-u. Zawodników naszego klubu szkolił blisko rok. Przez ten okres najpierw zdołał utrzymać drużynę w rozgrywkach sezonu 1996/97, zespół pozostawił natomiast na 14 miejscu, ze stratą sześciu punktów do bezpiecznej lokaty w tabeli. Zaznaczyć jednak należy, że był to sezon reorganizacji rozgrywek, więc wspomniana bezpieczną pozycją było ... 6 miejsce!

Obecnie pracuje, jako trener IV-ligowego Sokola Pniewy.

Roman Łoś (październik 1997 – maj 1998) –

Roman Łoś już połowę swego życia jest trenerem piłkarskim. Prowadził różnorodne kluby od drużyn I-ligowych poczynając do A-klasowych. Swe największe sukcesy święcił w Lechu Poznań, w którym w latach 1991-93 trzykrotnie został mistrzem Polski, jako II trener.

Zadanie, którego się podjął, obejmując Luboński Klub Sportowy, było bardzo trudne. Miał bowiem utrzymać zespół w III lidze, w obliczu reorganizacji rozgrywek. Obejmując LKS, drużyna zajmowała 14 lokatę w tabeli, by utrzymać się w rozgrywkach, zespół musiał wskoczyć przynajmniej na 6! Ostatecznie po przegranym 0:1 meczem z Polonią Ślubice zarząd LKS-u postanowił podziękować szkoleniowcowi, wówczas zespół zajmował 11 pozycję w tabeli, nie mając już szans na utrzymanie.

Kolejnymi klubami piłkarskimi Romana Łosia były ekipy Ceramedu Bielsko Biala, Obry Zbąszyń oraz Pogoni Lwówek. Obecnie ponownie pracuje w Bielsko-Białej, będąc koordynatorem ds. młodzieży. Ma 62 lata.

Rogdan Samulezyk (maj 1998 – lipiec 1998)

W Lubońskim Klubie Sportowym pełnił zazwyczaj rolę II trenera, bądź opiekuna zespołu rezerw, w latach ich istnienia. Po rozstaniu z zespołem trenera Łosia poprowadził drużynę w ostatnich meczach sezonu 1997/98. Był to dotychczas ostatni sezon, gdy w Luboniu był III liga...

Ryszard Marcinkowski (lipiec 1998 – sierpień 1998 r.)

Zenon Piechocki (sierpień 1998 – wrzesień 2001) -

Posiada tytuł instruktora I klasy, w latach 1964-1974 był związany z drużyną Lecha Poznań. Następnie, odbywając służbę wojskową, reprezentował III- ligowy wówczas Grunwald Poznań. Następnie był grającym trenerem w ekipie LZS Sokołowo. W 1986 roku przeniósł się do Victorii Września, następnie Polonii Środa i Unii Swarzędz. Wszystkie drużyny prowadził na poziomie III ligi. Przed przyjściem do LKS-u był opiekunem czwartoligowego Huraganu Pobiedziska.

Warto podkreślić, że we wszystkich drużynach, w których pracował, uzyskiwał awanse do wyższych klas rozgrywkowych. W Luboniu było już jednak nieco inaczej.

Zespół LKS-u pod jego wodzą grał IV lidze. Drużyna miała różne momenty. Potrafiła dostawać większość meczów „w plecy” w jednej rundzie, by w następnej osiągać znakomite rezultaty (tak było chociażby w sezonie 1999/2000). Patrząc jednak na liczbę czasu spędzonego w LKS-ie, może on się poszczycić jednym z dłuższych stażów, jeśli chodzi o szkoleniowców z tamtego okresu. Z zespołem definitywnie pożegnał się w listopadzie 2002 roku. Ówczesny prezes klubu Marek Bernas w wywiadzie udzielonym „Wieściom Lubońskim” podkreślił „Zarząd doszedł do wniosku, że potrzebna jest „świeża krew”, dlatego postanowiliśmy zmienić trenera...”.

Obecnie ponownie prowadzi ekipę Huraganu Pobiedziska, grającą w tej samej klasie rozgrywkowej co LKS.

Andrzej Borówko (wrzesień 2001 – listopad 2001) -

Ma 43 lata. Obok Ryszarda Marcinkowskiego (notabene to z jego polecenia Borówko został trenerem LKS-u!) zrobił chyba największą karierę, jako piłkarz, spośród wszystkich szkoleniowców w LKS-u. Jego pierwszym klubem była Stal Stocznia Szczecin, następnie przez 15 lat był związany z Olimpią Poznań. W tym klubie przeżył swą największą piłkarską przygodę, wielokrotnie wspierając zespół w meczach I i II ligi. Stał się w pewnym momencie wręcz wizytówką gołęcińskiego klubu.

Przez 15-letnią obecność w Poznaniu, zdarzały mu się krótkie epizody w innych zespołach, chociażby w Intrze Walcz oraz w klubach ze Szwecji i Szwajcarii.

Przed przyjsiem do Lubonia, pracowal jako grający trener w Kostrzynie oraz w Krzyżu.

W klubie z ulicy Rzecznej pracowal krótko, bo niecałe 3 miesiace. Zespół pod jego wodzą rozegrał 7 spotkań, legitymując się niezbyt imponującym bilansem. Ale Andrzej Borówko na zaznaczył jednak jakoś swoją obecność w klubie, strzelając w jednym z meczów bramkę.

Zenon Piechocki (listopad 2001 - listopad 2002)

Ryszard Marcinkowski (listopad 2002 – grudzień 2002)

Zbigniew Franiak (grudzień 2002 - ?)

Największe trenerskie sukcesy odnosił w Lechu Poznań. Nim jednak do niego trafił, pracowal w drużynach z Sokółowa oraz Objezierza. Do Kolejorza trafił w 1985 roku, szkoląc wszystkie szczeble, od drużyn młodzieżowych poczynając, a na pierwszej drużynie kończąc. Miał też krótki okres rozłąki z Poznaniem, trenując Zawiszę Bydgoszcz oraz Astrę Krotoszyn.

Za jego kadencji, która trwa do dnia dzisiejszego, zespół miał świetną passę aż 7 meczów bez porażki! Ponadto jego podopieczni przyczynili się do rozdzielenia kandydata do zwycięstwa w IV-ligowych rozgrywkach w poprzednim sezonie. Nie udało się w Luboniu wygrać rezerwom Lecha ani Sparcie Oborniki, udało się natomiast Mieszkowi Gniezno i to ta ekipa awansowała do III ligi.

Od chwili objęcia stanowiska trenera pierwszego zespołu widać było gołym okiem poprawę jakości gry drużyny. Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zespół pod jego wodzą mocno włączy się do walki o awans do III-ligowych rozgrywek. Serdecznie Mu tego życzymy!

11. Zarządy LKS-u w latach 1993-2003

10 czerwca 1991 r. – Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze – Wyborcze

prezes: Stanisław Butka

wiceprezes: Władysław Szczepaniak

skarbnik: Marek Krakowiak

sekretarz: Marek Filipczak

członkowie Zarządu: Stanisław Aniola, Kazimierz Konieczny, Jerzy Tomkowiak, Jacek Włodarczyk, Janusz Kowalkiewicz

Komisja Rewizyjna:

przewodniczący: Michał Nowacki

członkowie komisji: Grzegorz Liminowicz i Stanisław Kędziora

W 1992 roku do Zarządu dokooptowano Mariana Szymańskiego oraz Waldemara Mocydlarza, zrezygnował Kazimierz Konieczny.

30 czerwca 1995 r. – Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze -Wyborecze

prezes: Stanisław Butka (do 1997 roku)

wiceprezesi: Piotr Koperski, Waldemar Mocydlarz, Władysław Szczepaniak

członkowie zarządu: Janusz Kaczmarek, Jacek Włodarczyk, Jerzy Tomkowiak, Marek Krakowiak, Janusz Matłoka, Marek Filipczak, Jerzy Różański, Jerzy Michałowski.

Po Stanisławie Butce kolejnymi prezesami byli: Piotr Koperski, Jerzy Tomkowiak, Janusz Piotrowski, Janusz Matłoka oraz ponownie Jerzy Tomkowiak.

22 listopada 1999 r. – Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze -Wyborecze.

prezes: Marek Krakowiak (zrezygnował 8 marca 2000 r.)

wiceprezes d/s piłki nożnej: Paweł Dybczyński

wiceprezes d/s organizacyjnych: Władysław Szczepaniak

wiceprezes d/s marketingu: Andrzej Piotrowski

skarbnik: Janusz Kaczmarek

sekretarz: Janusz Matłoka (odwołany 8 marca 2000 r., zastąpił go Jacek Włodarczyk

członkowie: Stanisław Butka, Marek Filipczak (zrezygnował 8 marca 2000 r., zastąpiony przez Marka Bernasia), Piotr Koperski, Andrzej Kowalkiewicz, Leszek Paszun, Jerzy Różański

Komisja rewizyjna: Michał Nowacki – przewodniczący, Grzegorz Liminowicz – sekretarz, Bogdan Jędrzejewski – członek komisji.

Stanisławowi Butce nadano tytuł Honorowego Prezesa Klubu.

Zmiany w Zarządzie nastąpiły w dniu 20 lutego 2001. Nowym prezesem mianowano Marka Bernasia, wiceprezesem ds. organizacyjnych Andrzeja Piotrowskiego, wiceprezesem ds. marketingu Hardego Wittek Steinke. Z zarządem rozstał się Władysław Szczepaniak oraz Leszek Paszun.

12. Jubileusz 50-lecia Lubońskiego Klubu Sportowego

13 czerwca 1993 roku z wielką pompą obchodzono jubileusz 50-lecia istnienia LKS-u. Zaproszono wielu wybitnych trenerów oraz działaczy. Wśród nich prym wiodł Kazimierz Górski – legendarny trener reprezentacji Polski, który odniósł z nią największe sukcesy.

Rozpoczęto od spotkania w Urzędzie Miejskim, na które przybył wspomniany Kazimierz Górski, a także władze Lubonia oraz działacze LKS-u. Następnie miała miejsce msza święta za klub w kościele pw. św. Barbary w Zabikowie. Tutaj dokonano poświęcenia sztandaru ufundowanego przez Urząd Miejski w Luboniu przez proboszcza parafii ks. Zygmunta Sowińskiego.

Następnie przeniesiono się na stadion przy ulicy Rzecznej, w sali klubowej odbył się poczęstunek dla zaproszonych gości, a następnie na głównej płycie boiska mecz pierwszej drużyny z Zamkiem Gołańcz, który pieczętował awans zespołu do III ligi. Pojedynek zakończył się zwycięstwem lubonian 2:1. W trakcie spotkania miała miejsce uroczystość wręczenia wspomnianego wcześniej sztandaru, przez burmistrza Lubonia Włodzimierza Kaczmarka, zarządowi LKS-u.

Potem autokarem oraz samochodami piłkarze, działacze oraz zaproszeni goście udali się do sali „Pod Kominem”. Tutaj odbyła się akademii, wręczono odznaczenia dla zasłużonych, a następnie odbyła się zabawa, trwająca niemal do białego rana.

13. Oplatek w LKS-ie

Począwszy od 1995 roku, z inicjatywy ówczesnego prezesa klubu, Zarząd Lubońskiego Klubu Sportowego organizuje spotkania oplatkowe, których głównym celem jest integracja środowiska piłkarskiego w naszym mieście. Na tę uroczystą imprezę klub zaprasza wielu zacnych gości znanych z piłkarskiego świata. Poniżej przedstawiamy fotoreportaż z oplatkowych spotkań klubu z ulicy Rzecznej.

14. Wspomnienia

W ostatnich latach istnienia klubu odeszło od nas wielu ludzi mocno związanych z Lubońskim Klubem Sportowym. Poniżej wspominamy tych, którzy nie doczekali jubileuszu 60-lecia istnienia klubu.

Henryk Habura (zmarł 28 lipca 1991 r.)

Zawodowo pełnił funkcję brygadzysty – tokarza w warsztatach mechanicznych Wydziału Remontowego Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Sportem pasjonował się od zawsze. Z Lubońskim Klubem Sportowym był mocno związany. Był jednym z organizatorów budowy obecnego stadionu klubu przy ulicy Rzecznej. Ponadto sprawował przez wiele lat funkcję skarbnika LKS-u. Jednak, jak podkreślał, jego głównym celem było zostanie sędzią piłkarskim. Udało Mu się to w 1965 roku, kiedy Polski Związek Piłki Nożnej zarejestrował Go jako arbitra. Przygoda z sędziowaniem trwała 26 lat. Przez ten okres został obdarowany wieloma wyróżnieniami m.in. otrzymał od Okręgowego Kolegium Sędziów dyplom „Zasłużony Sędzia”, za poprowadzenie 1250 meczów piłkarskich oraz honorową złotą odznakę OZPN w Poznaniu.

Był bardzo szanowany w lubońskim środowisku piłkarskim, został zapamiętany jako serdeczny przyjaciel i wielki pasjonat futbolu, także tego rodzimego.

Marceli Wolniak (zmarł 1.07.1996)

Urodził się i wychował we Francji, po wojnie przybył wraz z matką do Polski. Był osobą samotną, stadion LKS-u był praktycznie jego drugim domem. Był postacią nietuzinkową. Obecny praktycznie na każdym meczu drużyny oraz na innych ciekawych wydarzeniach w naszym mieście. Był postacią lubianą, głównie za to, że nie myślał tylko o sobie, zawsze pomocny innym w kontaktach z przyjaciółmi.

To właśnie przyjaciele i znajomi ufundowali pomnik na grobie śp. Marcelego Wolniaka. Niech spoczywa w spokoju!

Stanisław Pawlicki (zmarł 08.1996 – prezes LKS-u w latach 1951-1991)

Legenda Lubońskiego Klubu Sportowego. Urodził się w Luboniu, ukończył szkołę powszechną, zdobywając zawód ślusarza. Następnie pracował w Cegielni Kindlera na Świerczewie, potem w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych jako brygadzysta. W latach 1956-1976 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej PZNF. Ponadto był też członkiem zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Chemików w Katowicach oraz radnym miasta Lubonia, pracując w Komisji Finansowej.

Uprawiał czynnie sport, będąc piłkarzem Stelli Luboń. Jego ulubioną pozycją na boisku był środek pomocy, co ujawniało u Niego cechy wielkiego przywódcy. Karierę piłkarską przerywała kontuzja kolana, odniesiona w 1945 roku. Potem skupił się na działalności organizacyjnej. W LKS-ie został zapamiętany jako wytrwały, pogodny i spokojny działacz piłkarski, któremu załatwianie wszelkich spraw przychodziło z niebywałą łatwością. To on wielokrotnie uchronił klub przed całkowitą likwidacją.

W tym roku mija siódma rocznica śmierci tego zasłużonego dla LKS-u działacza. W hołdzie dla jego osoby klub postanowił nadać Mu tytuł Honorowego Prezesa Klubu, by w choć taki sposób upamiętnić wiele serca, włożonego przez Niego w Luboński Klub Sportowy.

Zygmunt Wasecki (zmarł w 04. 1999)

Przez wiele lat był gospodarzem na stadionie LKS-u. Każdy grający w tym klubie zawodnik nie mógł nie znać śp. p. Zygmunta. Był obecny na niemal każdym treningu wszystkich grup wiekowych LKS-u, dbał o porządek a także o to, by nie zginęło z klubowego obiektu. Po jego śmierci w klubie zrobiło się jakby pusto, nie było już słyhać jego przenikliwego i bardzo donośnego głosu. Był na pewno bardzo barwną postacią w klubie, gospodarzył w LKS-ie, w latach jego największych piłkarskich sukcesów. Wraz ze spadkiem drużyny do niższej klasy, odszedł od nas także On, niestety na zawsze.

Czesław Prałat (zmarł 1.03.2000)

Był szwagrem innego utytułowanego sędziego piłkarskiego śp. Henryka Habury. Podobnie jak on, p. Czesław posiada sporo odznaczeń. Otrzymał m.in. Kryształowy Gwizdek za poprowadzenie 1000 meczów w 25 latach, na jubileusz 75-lecia POZPN otrzymał Złotą Odznakę Honorową POZPN w Warszawie. 10 czerwca 1998 roku, po meczu ligowym LKS-u z Błękitnymi Stargard Szczeciński, został uhonorowany Kryształowym Gwizdkiem za wieloletnie sędziowanie. Otrzymał go z rąk samego szefa ówczesnego Wydziału Sędziowskiego OZPN Krzysztofa Perka.

Poprowadził wiele spotkań piłkarskich na stadionie przy ulicy Rzeczej. Sędziował mecze oldboyów podczas memoriału im. śp. Janusza Kowalkiewicza. Ponadto był wielkim kibicem Lubońskiego Klubu Sportowego, jeździł wraz z drużyną na mecze wyjazdowe, nie tylko z pierwszym zespołem, ale również z ekipami młodzieżowymi. Był lubiany w środowisku piłkarskim, zawsze spokojny, służący pomocą innym.

15. Ciekawostki w latach 1993-2003

W maju 1994 roku drużyna LKS-u uczestniczyła w międzynarodowym turnieju halowym w belgijskiej miejscowości Hamme. W imprezie wzięło udział wiele klubów z całego świata. Polska reprezentowana była przez Luboński Klub Sportowy. Nasz zespół jak burza przeszedł mecze eliminacyjne, pokonując kluby z Belgii oraz Holandii. W meczu o awans do półfinału nasz zespół nie uporał się z hiszpańską ekipą Cataloniyą, ulegając jej 1:2. Gola zdobył Ryszard Rybak. Dzięki odniesionym jednak wcześniej 7 zwycięstwom LKS zajął wysokie piąte miejsce w turnieju. W sumie rywalizowało 56 drużyn.

W dniach 9 i 10 września 1995 roku na stadionie Lubońskiego Klubu Sportowego odbyły się pierwsze w historii Mistrzostwa Polski Piękarzy w Piłce Nożnej, których organizatorem było koło regionalne Poznań. Impreza zakończyła się zdecydowanym triumfem drużyny Poznania, wśród której wystąpiło wielu zawodników ówczesnego LKS-u, chociażby wyróżnieni tytułami: najlepszego bramkarza – Dariusz Stolarczyk, napastnika – Stanisław Tyleczyński, strzelca – Rafał Solecki. W finale Poznań uporał się z Gdańskiem, zwyciężając 3:0.

10 czerwca 1998 roku luboński sędzia piłkarski Czesław Pralat otrzymał Kryształowy Gwizdek za długoletnie sędziowanie. Uroczystość ta odbyła się przy okazji ligowego meczu LKS-u z Błękitnymi Stargard Szczeciński, nagrodę p. Czesław otrzymał z rąk ówczesnego szefa Wydziału Sędziowskiego OZPN w Poznaniu Krzysztofa Perka.

13 czerwca 1999 roku, na zakończenie sezonu piłkarskiego trampkarzy młodszych, trener drużyny Marek Krakowiak oraz kierownik zespołu Władysław Szczepaniak, zorganizowali mecz swoich zawodników z ich ojcami. Spotkanie było niezwykle widowiskowe, w roli sędziego wystąpił ówczesny prezes klubu Jerzy Tomkowiak. Po zaciętym meczu wygrali synowie 5:3. Bramki dla młodzieży zdobyli: Bartosz Król, Wojciech Król, Mateusz Michalski, Bartosz Kalwiński, Artur Bartoszek, dla ojców: Stanisław Król – 2, Marek Krakowiak.

Po 13 latach przerwy 12 lutego 2000 roku reaktywowano Bal LKS-u. Otwarcia zabawy dokonał ówczesny prezes klubu Marek Krakowiak, imprezę prowadził wiceprezes Władysław Szczepaniak. W trakcie balu odbywało się wiele konkursów oraz loteria fantowa.

31 maja 2000 roku boisko LKS-u było gospodarzem meczu finałowego o Puchar Polski na szczeblu okręgu OZPN w Poznaniu, w którym zmierzyły się zespoły Polonii Środa oraz rezerw poznańskiego Lecha. Przy tej okazji obiekt odwiedziło wielu znanych gości z piłkarskiego świata, chociażby Ryszard Dolata – ówczesny przedstawiciel PZPN, który wręczał puchary oraz okolicznościowe odznaczenia.

Sam mecz zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1.

Z inicjatywy ks. proboszcza Karola Biniasia oraz Władysława Szczepaniaka 1 czerwca 2000 roku rozegrano mecz, w którym zmierzyli się oldboje LKS-u oraz młodzież KSM-u z parafii pw. św. Jana Bosko. Ten niecodzienny pojedynek zakończył się zwycięstwem oldboyów 5:2. Mecz sędziował ks. Karol Biniś.

Zawodnicy LKS-u dwukrotnie zostali wybierani „Lubońskim Piłkarzem Roku” w plebiscycie organizowanym przez redakcję „Wieści Lubońskich”. W 2000 roku triumfował Rafał Soleccki, dwa lata później najlepszą okazała się Milena Mańka.

Źródło:

Własne oraz Niezależny Miesięcznik Mieszkańców „Wieści Lubońskie”

Redakcja:

Zarząd LKS Luboń pod redakcją Prezesa Honorowego
Stanisława Butki

Druk i oprawa:

Zakład Poligraficzny „ZIBI-GRAFIA” Poznań, ul. Szubińska 32
Tel./fax: (061) 8 322 852 / tel. kom. (0) 601 722 300

W dniu 30.08.2003r. w sali Zakładów Chemicznych Luboń odbędzie się uroczysta akademii z okazji 60 rocznicy działalności Lubońskiego Klubu Sportowego.

Będzie to okazja do wspomnień, spotkań po latach, a także do dyskusji na temat przyszłości Klubu.

Pilka jest zjawiskiem wyjątkowym w kulturze ludzi na całym świecie. Jej fenomenowi popularności, tak naprawdę, nikt do końca wyjaśnić nie potrafi. Łączy ona bowiem w sobie tyle różnych aspektów naszego życia, że po prostu jest, jak to ktoś powiedział, samym życiem.

Niewiele jest także dyscyplin sportu, które by tak w pełni rozwijały człowieka. Z jednej bowiem strony, by zostać dobrym piłkarzem należy na bardzo wysoki poziom wnieść indywidualne cechy motoryczne, z drugiej zaś nie ma sukcesów w futbolu bez współdziałania całej drużyny. Wymaga to zatem wielu lat pracy i czyni drogę na szczyty piłkarskie bardzo trudną i długą.

Któż z nas nie chce być uważany za człowieka kulturalnego. Bezsprzecznie elementem kultury w szerokim tego słowa znaczeniu jest kultura fizyczna. Nie można jej nauczyć się „z telewizora”. Zaczynając od pierwszego kopnięcia piłki w klubie, poprzez sportowy i higieniczny tryb życia, a kończąc na sportowym dopingiu na meczach, tego wszystkiego doświadczyć i nauczyć można się także w Luboniu przy ul. Rzecznej.

Niewątpliwie, poza bezsprzecznie sporymi osiągnięciami sportowymi, które w ostatnim dziesięcioleciu rozślawiły Klub i dokonały nowego wpisu na piłkarską mapę Polski zaznaczając na niej Luboń, trzeba podkreślić, iż niewątpliwą zasługą ludzi pracujących w L.K.S. –ie jest wychowanie kolejnych pokoleń młodych ludzi w szacunku do pracy, współzawodnictwa i współpracy, oraz zasad fair play. W tym właśnie należy upatrywać drogi na przyszłość dla „Lubońskiego”.

Bardzo dobra i doświadczona kadra trenerska, oraz stworzenie w ostatnich latach pełnego cyklu szkolenia dzieci i młodzieży, pozwala wierzyć, że jeszcze wiele kart historii Klubu, miasta i regionu zostanie zapisane złotymi zgłoskami dzięki wychowankom Lubońskiego Klubu Sportowego.

Nie sposób w tym miejscu nie podziękować wszystkim tym, dzięki którym nasz Klub doczekał się 60 – tych urodzin. Urząd Miasta Luboń i stojący na jego czele Burmistrz dr Włodzimierz Kaczmarek tą listę otwierają. Nie sposób oczywiście wymienić wszystkich, którzy „Lubońskiemu” pomagali. Ta rzesza ludzi dobrej woli, to nie tylko działacze, sympatycy piłki nożnej, sponsorzy. To przede wszystkim ludzie, którzy wiedzą, jak wiele niesie za sobą uprawianie sportu, jak wiele może zyskać młody człowiek, który uczy się życia nie na „ulicy” lecz na „boisku”. Im wszystkim w tym miejscu mówię: „Serdecznie dziękujemy”.

Oddając do rąk kibiców to skromne opracowanie mamy nadzieję, iż mimo wielu trudności, sport kwalifikowany w Luboniu rozwijać się będzie dalej i doczekamy jeszcze wielu radosnych chwil dla chwały Lubońskiego Klubu Sportowego i jego mieszkańców.



DRUŻYNA JUNIORÓW W SEZONIE 1994/95



PIERWSZY - HISTORYCZNY
MECZ PIŁKI NOŻNEJ
Kobiet w LUBONIU



ZESPÓŁ LKS-U W SEZONIE 2000/01



MOMENT WRĘCZANIA KSIĄŻKI
STANISŁAWA MALEPSZAKA
JANOWI PAWŁOWI II



SPOTKANIE OPŁATKOWE
W 2001 ROKU



PODCZAS WIZYTY W
URZEDZIE MIEJSKIM
W LUBONIU
JUBILEUSZ 50-LECIA



OLDBOYE



RYSZARD MARCINKOWSKI
TRENERSKA LEGENDA LKS-U



MAREK GIESE - TRENER
LKS-U W RUNDZIE WIOSENNEJ
SEZONU 1995/96



ROMAN ŁOŚ - OPIEKUN
LKS-U W RUNDZIE WIOSENNEJ
SEZONU 1997/98



ZENON PIECHOCKI
TRENER LKS-U
W LATACH 1998/2002



ANDRZEJ BORÓWKO
TRENOWAŁ LKS W KILKU
MECZACH SEZONU 2001/02



OBECNY TRENER LKS-U
ZBIGNIEW FRANIAK



STANISŁAW BUTKA PREZES LKS-U
W LATACH 1991-1997 OBECNIE
HONOROWY PREZES KLUBU



MARIUSZ PIOTROWSKI PREZES LKS-U
OD SIERPNIA 1997 DO MAJA 1998



JANUSZ MATŁOKA PREZES LKS-U
OD 15 MAJA DO 2 WRZESNIA 1998



MAREK KRAKOWIAK PREZES LKS-U
22 LISTOPADA 1999 DO 8 MARCA 2000



PAWEŁ DYBCZYŃSKI P.O. PREZESA
OD MARCA 2000 DO LUTEGO 2001



MAREK BERNAŚ OSTATNI
PREZES LKS-U



WŁADYSŁAW SZCZEPANIAK
WICEPREZES W LATACH
1991-2001



DRUŻYNA LKS
SEZON 1994/95



WIERNI KIBICE DYSKOBOLII
GRODZISK PODCZAS MECZU
W LUBONIU 1998r.



CZESŁAW PRAŁAT
DŁUGOLETNI SĘDZIA
PIŁKARSKI Z LUBONIA



MARCELI WOLNIAK



REDAGOWAŁ:
PRZEMYSŁAW
KWIATKOWSKI



W TRAKCIE PIŁKARSKIEGO
OBOZU W BIELSKU-BIAŁEJ



TO ONI ZAPEWNILI AWANS
DO III LIGI



DRUŻYNA LKS-U
W SEZONIE 1999/2000



POZNAŃSKI ZESPÓŁ PIŁKARZY
TRIUMFATOR MISTRZOSTW
POLSKI W 1995 ROKU



